Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Mechanizm uznania lub odmowy uznania orzeczenia sądu państwa obcego w sprawach cywilnych przez sąd polski – analiza *de lege lata* i wnioski *de lege ferenda*

red. Tomasz Demendecki

Prawo prywatne
Warszawa 2019

Raport z badań przeprowadzonych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości przez zespół w składzie:

Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Mateusz Derdak, Wojciech Graliński, Maciej Muzyka

Koncepcja i koordynacja projektu:

dr hab. Tomasz Demendecki, prof. UMCS

Redaktor naukowy opracowania:

dr hab. Tomasz Demendecki, prof. UMCS

Autorzy:

dr hab. Tomasz Demendecki, prof. UMCS (Wstęp, Podsumowanie)

dr hab. Paweł Czubik, prof. UEK (Rozdział III.6, Rozdział V, Rozdział VI)

dr Wojciech Graliński (Rozdział I, Rozdział III.1 – z Mateuszem Derdakiem, Rozdział III.2, Rozdział III.3, Rozdział III.5, Rozdział III.7)

Mateusz Derdak (Rozdział III.1 – z dr. Wojciechem Gralińskim, Rozdział III.4)

Maciej Muzyka (Rozdział II, Rozdział IV)

Spis treści

Wstęp **5**

I. Wpływ rozporządzenia nr 44/2001 na dokonaną w 2008 r. nowelizację polskiego Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie uznawania orzeczeń zagranicznych **7**

II. Przedmiot badań ankietowych – akta sądowe **19**

III. Przesłanki uznawania orzeczeń zagranicznych w praktyce sądowej **23**

III.1. Uwagi wstępne 23

III.2. Prawomocność orzeczenia zagranicznego jako przesłanka jego uznania w Polsce 31

III.3. Jurysdykcja wyłączna jako przesłanka uznania orzeczenia zagranicznego 34

III.4. Zachowanie prawa do obrony – uwagi na tle art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. 40

III.5. Zawisłość sporu oraz sprzeczność z wcześniej wydanym orzeczeniem w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami 47

III.6. Potrzeba zredefiniowania tzw. klauzuli porządku publicznego w polskim prawie kolizyjnym i procesie cywilnym – uwagi na tle porównawczym z rozwiązaniami wybranych państw obcych 51

III.7. Zgodne z polską normą kolizyjną zastosowanie prawa polskiego albo ekwiwalentność zastosowanego prawa obcego jako przesłanka uznawania orzeczeń zagranicznych przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. 57

IV. Koszty postępowania w sprawach o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego oraz w sprawach o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega lub nie podlega uznaniu **61**

V. Uznanie z mocy prawa, uznanie sądowe, odmowa uznania orzeczenia sądów państw obcych w świetle praktyki notarialnej i wieczystoksięgowej **71**

V.1. Wstęp 71

V.2. Perspektywa notarialna i wieczystoksięgowa 72

V.3. Wnioski z analizy ankietowej 82

VI. Orzeczenia sądów państw obcych w praktyce konsularnej – uwagi na tle badań ankietowych **85**

Podsumowanie **91**

Postulaty *de lege ferenda* **113**

Bibliografia **121**

Wstęp

(Tomasz Demendecki)

Projekt badawczy pt. Mechanizm uznania lub odmowy uznania orzeczenia sądu państwa obcego w sprawach cywilnych przez sąd polski – analiza de lege lata i wnioski de lege ferenda zrealizowany został na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości przez zespół naukowo-badawczy w składzie: dr hab., prof. UMCS Tomasz Demendecki, dr hab., prof. UEK Paweł Czubik, dr Wojciech Graliński, z udziałem: asystenta w Katedrze Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego WPiA UMCS w Lublinie Mateusza Derdaka i doktoranta z tej katedry – Macieja Muzyki oraz przy nieocenionej pomocy kierowników dwóch sekcji Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości: Sekcji Praw Podstawowych – dr. hab. Piotra Mostowika i Sekcji Analiz Ekonomicznych Wymiaru Sprawiedliwości – dr. Pawła Ostaszewskiego. Zakładanym celem badawczym tego projektu była ocena mechanizmu stosowania aktualnej regulacji art. 1145 i n. ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego[1] dokonana w oparciu o analizę, w jakim stosunku rozstrzygnięcia ustalające, że dane orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, pozostają do orzeczeń ustalających, że dane orzeczenie zagraniczne nie podlega w Polsce uznaniu. Przy tym, uznano za istotne zbadanie praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów o postępowaniu w przedmiocie uznania określonego przepisami krajowej ustawy procesowej (art. 1145 i n. k.p.c.), niezależnie od tego, czy sąd polski w odniesieniu do danego rozstrzygnięcia sądu/organu zagranicznego w sposób właściwy zastosował przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, umowy dwustronnej czy innego właściwego aktu normatywnego. Badaniem zostały objęte sprawy dotyczące uznania orzeczenia, w których rozstrzygnięcie powinno zapaść na podstawie przepisów odpowiedniego aktu prawa wtórnego Unii Europejskiej (rozporządzenia) lub umowy dwustronnej.

Ważniejsza od tej analizy ilościowej była jednak analiza jakościowa obejmująca odpowiedź na pytanie, z jakich przyczyn sądy polskie ustalały, że dane orzeczenie sądu zagranicznego nie podlega w Polsce uznaniu. Dopiero jej wyniki pozwoliły w pełni ocenić, czy wprowadzenie automatyzmu uznawania orzeczeń zagranicznych jako zasady było słusznym zabiegiem legislacyjnym w krajowej ustawie procesowej, dokonanym ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[2]. Należy

[1] Tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm., dalej jako: „k.p.c.".

[2] Dz.U. Nr 234, poz. 1571, dalej jako: „nowelizacja k.p.c. z 2008 r.".

bowiem zauważyć, że procesem takiego badania nie można objąć orzeczeń zagranicznych, korzystających ze swoistego domniemania skuteczności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wskutek niewszczęcia postępowania o ustalenie, że dane orzeczenie podlega bądź nie podlega uznaniu. Najbardziej niepokojąca jest niemożność oszacowania, jaka liczba orzeczeń zagranicznych, które w świetle art. 1146 k.p.c. nie powinny podlegać uznaniu w Polsce, korzysta jednak ze swoistego domniemania uznania wskutek tego, że nikt nie wszczął postępowania o ustalenie, że takie orzeczenie nie podlega uznaniu.

Istotne było więc dokonanie analizy funkcjonowania obowiązujących międzynarodowych, europejskich i polskich regulacji prawnych w kontekście krajowych realiów sądowych z punktu widzenia ich sądowego zefektywizowania oraz oczekiwań społecznych osób zaangażowanych w sprawy łączące ze sobą elementy prawa krajowego i prawa państw obcych.

Zespół, w ramach podjętych badań, starał się ustalić: w jakiego rodzaju sprawach oraz w jakiego rodzaju okolicznościach, a także jakie dokumenty określane mianem orzeczeń najczęściej przedstawiane są do uznania (wszczynane są postępowania o ustalenie, że dane orzeczenie podlega albo nie podlega uznaniu z mocy prawa) przed sąd polski; z jakich krajów są przedstawiane sądom polskim do uznania orzeczenia sądu obcego oraz czy zasadne jest przywrócenie *de lege ferenda* do polskiego porządku prawnego zasady wzajemności; jakie są ostateczne rozstrzygnięcia sądu polskiego w tego rodzaju sprawach, zwłaszcza odpowiedź na pytanie, z jakich przyczyn sądy krajowe ustalały, że dane orzeczenie sądu zagranicznego nie podlega w Polsce uznaniu; jakie są koszty dokonanego uznania bądź odmowy uznania.

Wskazana problematyka obejmuje wiele obszarów spraw, począwszy od spraw rodzinnych po sprawy majątkowe.

W ramach podjętych prac określono kilka grup objętych badaniem: krajowe sądy i sędziów sądów powszechnych, pracowników jednostek samorządu terytorialnego (urzędów stanu cywilnego), konsulów Rzeczypospolitej Polskiej, notariuszy oraz profesjonalnych pełnomocników procesowych.

W trakcie badań posłużono się następującymi metodami badawczymi: analizą akt sądowych spraw związanych z uznaniem lub odmową uznania orzeczenia sądu obcego przez sąd polski; badaniem ankietowym na podstawie przedstawionych akt sądowych; wywiadem ankietowym z sędziami i urzędnikami oraz konsulami i notariuszami na podstawie specjalnego kwestionariusza; analizą dogmatyczną i prawnoporównawczą.

Zakładanym rezultatem badania miało być ustalenie, czy obecna podstawa normatywna znajdująca się w analizowanych regulacjach prawnych, warunkująca uznanie lub nieuznanie orzeczenia sądu obcego przez sąd polski jest materialnie i proceduralnie poprawna oraz czy jest efektywna.

Badanie zwieńczyć miały ewentualne propozycje *de lege ferenda* odnośnie do unormowań przepisów art. 1145 i n. k.p.c. bądź innych ustaw związanych z badaną problematyką.

I. Wpływ rozporządzenia nr 44/2001 na dokonaną w 2008 r. nowelizację polskiego Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie uznawania orzeczeń zagranicznych

(Wojciech Graliński)

Od dnia 1 stycznia 1965 r., czyli od wejścia w życie obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego, tzw. międzynarodowe postępowanie cywilne jest regulowane w osobnej jego części (pierwotnie była to część trzecia, a aktualnie czwarta). Trzecia księga tej części poświęcona jest uznaniu i stwierdzaniu wykonalności orzeczeń sądów państw obcych lub rozstrzygnięć innych organów państw obcych oraz ugód zawartych przed takimi sądami i organami lub przez nie zatwierdzonych. Tradycyjnie polski ustawodawca odróżnia skuteczność i wykonalność takich orzeczeń (i ugód)[3]. Pierwotnie skuteczność orzeczeń zagranicznych w Polsce uzależniona była od uznania orzeczenia zagranicznego przez sąd polski, a stwierdzenie wykonalności dopuszczalne tylko wówczas, gdy było to przewidziane w umowie międzynarodowej. Wykonalność dotyczyła wyłącznie orzeczeń sądów zagranicznych (również wydanych za granicą orzeczeń sądów polubownych) w sprawach cywilnych należących w Polsce do drogi sądowej, nadających się do wykonania w drodze egzekucji. Jeśli umowa międzynarodowa nie stanowiła inaczej, to:

1) musiały być spełnione przesłanki takie same, jak przesłanki uznania orzeczenia,
2) orzeczenie zagraniczne musiało być wydane po wejściu w życie umowy międzynarodowej,
3) musiało być wykonalne w państwie pochodzenia.

Wymogi dotyczące umowy międzynarodowej nie dotyczyły jedynie orzeczeń uwzględniających roszczenia alimentacyjne w sprawach rodzinnych (art. 1150 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu).

Nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 r.[4] zastąpiono wymóg obowiązywania umowy międzynarodowej (a także warunek, by orzeczenie zagraniczne było wydane po jej wejściu w życie) warunkiem wzajemności[5]. Identyczna zmiana dotyczyła

[3] Por. T. Ereciński, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 6, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, red. T. Ereciński, Warszawa 2017, s. 657, teza 5 do art. 1145.

[4] Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189).

[5] Por. m.in. K. Weitz, *Spełnienie warunku wzajemności przy uznawaniu i stwierdzaniu wykonalności orzeczeń zagranicznych*, „Palestra" 2005, nr 9–10, s. 176–182.

również ugód zawartych przed sądami zagranicznymi. O wykonalności wciąż orzekał sąd wojewódzki (od dnia 1 stycznia 1999 r. – sąd okręgowy[6]) w składzie trzech sędziów zawodowych.

Kolejne – wręcz rewolucyjne – zmiany w zakresie międzynarodowego postępowania cywilnego, w tym skuteczności i wykonalności orzeczeń zagranicznych, przyniosła nowelizacja k.p.c. z 2008 r. Dokładna analiza wprowadzonych nią przepisów oraz lektura uzasadnienia rządowego projektu ustawy nowelizującej[7] nie pozostawiają wątpliwości, że inspiracją dla twórców tego projektu w wielu kwestiach było prawo Wspólnot Europejskich, a konkretnie w zakresie jurysdykcji krajowej oraz uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych uchwalone w dniu 22 grudnia 2000 r. (nieobowiązujące już, a zwane rozporządzeniem Bruksela I) rozporządzenie nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych[8]. Ze względu na znacznie węższy zakres przedmiotowy mniejszy wpływ miało drugie z rozporządzeń regulujących te same zagadnienia, zwane Bruksela II bis, a mianowicie rozporządzenie Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000[9].

Wspomniane jako wzór dla twórców nowelizacji k.p.c. z 2008 r. rozporządzenie nr 44/2001 było niewątpliwie kontynuacją regulacji konwencji brukselskiej o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych z dnia 27 września 1968 r. Została ona zawarta w wykonaniu dyspozycji art. 220 (w pierwotnej wersji; następnie art. 293) Traktatu Rzymskiego ustanawiającego wówczas Europejską Wspólnotę Gospodarczą (później: Wspólnotę Europejską) zobowiązującego państwa członkowskie do zapewnienia uproszczenia formalności wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych. Jak się okazało, Polska nigdy tej konwencji nie ratyfikowała, jednak jako pierwsze państwo spoza EWG oraz Europejskiej Strefy Wolnego Handlu (EFTA) przystąpiła do tzw. konwencji równoległej, czyli konwencji lugańskiej z dnia 16 września 1988 r.[10] o takim samym tytule i niemalże identycznych przepisach regulujących jurysdykcję krajową oraz uznawanie i stwierdzanie wykonalności orzeczeń zagranicznych w sprawach cywilnych i handlowych. Konwencja lugańska została podpisana ze względu na niemożność przystąpienia państw EFTA do konwencji

[6] Chodziło o drugi szczebel sądownictwa powszechnego – por. art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 160, poz. 1064).

[7] Sejm VI kadencji, druk nr 949. Szerzej na jej temat zob. M. Czepelak, P. Mostowik, *Opinia dotycząca projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk 949)*, Kraków 2008, dostępna na stronie internetowej http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=949 (dostęp dnia 19 grudnia 2018 r.).

[8] Dz.Urz. WE L 12 z 2001 r., s. 1.

[9] Dz.Urz. UE L 70 z 2009 r., s. 19.

[10] Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132.

brukselskiej[11], której przyczynami były: wspomniane „zakorzenienie" konwencji brukselskiej w jednym ze źródeł pierwotnego prawa wspólnotowego, a zwłaszcza upoważnienie Trybunału w Luksemburgu (jednego z organów wspólnotowych) do dokonywania wiążącej wykładni tej konwencji (co było nie do przyjęcia dla państw spoza Wspólnot). Konwencja lugańska nie przewidywała oczywiście takiej kompetencji Trybunału w Luksemburgu ani żadnego innego organu, a jedynie jej Protokół nr 2 wprowadził mechanizm wymiany poglądów oraz informacji o orzeczeniach dotyczących zarówno konwencji lugańskiej, jak i konwencji brukselskiej, gdyż przy interpretacji konwencji lugańskiej wykorzystywano doktrynę i orzecznictwo powstałe na tle konwencji brukselskiej[12].

Stronami konwencji lugańskiej mogły być ówczesne (w roku 1988), jak i późniejsze państwa członkowskie Wspólnot Europejskich lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, a ponadto inne państwo zaproszone przez Szwajcarię (jako depozytariusza) na wniosek jednego z państw-stron konwencji, jeżeli zgodę na przystąpienie wyraziły wszystkie państwa-strony konwencji będące członkami WE i EFTA. Inicjatorem zaproszenia Polski była Holandia[13]. Na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 1999 r.[14] Prezydent dokonał ratyfikacji konwencji lugańskiej w dniu 26 sierpnia 1999 r.

Zarówno konwencja brukselska, jak i konwencja lugańska miały zastosowanie w sprawach cywilnych i handlowych. Nie definiowały jednak tych pojęć. Wyjaśniały tylko, że nie są one zależne od rodzaju sądu, nie obejmują spraw podatkowych, celnych i administracyjnych[15]. Ponadto wyłączone zostało stosowanie tych konwencji w sprawach dotyczących: stanu cywilnego, zdolności prawnej i do czynności prawnych oraz przedstawicielstwa ustawowego osób fizycznych, małżeńskiego ustroju majątkowego, prawa spadkowego (włącznie z testamentami), postępowania upadłościowego, układowego i innych im podobnych, zabezpieczenia społecznego, a także sądownictwa polubownego. Tezę W.J. Habscheida[16], że w stosunku do sądownictwa polubownego powinny obowiązywać regulacje szczególne, potwierdzają:

---

[11] Por. przykładowo: W. Graliński, *Europeizacja polskiego prawa sądowego cywilnego poprzez konwencję z Lugano,* [w:] *Europeizacja prawa krajowego. Wpływ integracji europejskiej na klasyczne dziedziny prawa krajowego*, red. C. Mik, Toruń 2000, s. 237–253.

[12] Na temat interpretacji konwencji lugańskiej zob. m.in.: K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie*, Kraków 1999, s. 104 i n.

[13] Por.: K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja...*, s. 103, a także I. Lewandowska, *Jurysdykcja według konwencji z Lugano,* „Rzeczpospolita" z 16 stycznia 1998 r., s. 17.

[14] Ustawa z dnia 10 kwietnia 1999 r. o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. Nr 45, poz. 440).

[15] Trybunał Europejski interpretując w sprawie Eurocontrol stosowny przepis konwencji brukselskiej, nie pozwolił zastosować jej wówczas, gdy zobowiązanie pieniężne zostało ustalone jednostronnie przez organ administracyjny; por.: H. Duintjer Tebbens, *Traktaty Brukselski i z Lugano dotyczące kompetencji prawnej oraz wykonywania postanowień w sprawach cywilnych i handlowych*, [w:] *Materiały z konferencji Jurysdykcja i wykonywanie orzeczeń według Konwencji z Brukseli i Lugano oraz ich znaczenie dla Polski,* Popowo 1997, s. 11; K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja...*, s. 106 i n., a także N. Półtorak, *Uznanie i wykonalność orzeczeń zagranicznych według konwencji brukselskiej i lugańskiej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1997, nr 4, s. 662.

[16] W.J. Habscheid, *Europeizacja prawa cywilnego procesowego,* [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe,* red. M. Sawczuk, Lublin 1997, s. 37.

konwencja europejska (genewska) z 1961 r. o międzynarodowym arbitrażu handlowym[17] oraz konwencja nowojorska z 1958 r. o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych[18]. Sprawy z zakresu zabezpieczenia społecznego nie przez wszystkich uznawane są za sprawy cywilne i nie we wszystkich porządkach prawnych (np. w Polsce do 1985 r.) dopuszczalne jest sądowe dochodzenie roszczeń w tych sprawach[19]. Pozostałe wyłączenia dotyczyły jednak niewątpliwie spraw cywilnych[20], co w doktrynie budziło krytykę i postulat poszerzenia zakresu stosowania konwencji brukselskiej i konwencji lugańskiej[21].

W myśl konwencji brukselskiej i konwencji lugańskiej uznawalne i wykonalne były wszystkie – niezależnie od nazwy – orzeczenia w sprawach cywilnych i handlowych: wyroki, postanowienia, orzeczenia o zabezpieczeniu, orzeczenia sądów karnych w sprawach cywilnych, a także wydawane w niektórych państwach przez inne niż sąd organy sądowe rozstrzygnięcia o kosztach oraz w ściśle określonych przypadkach rozstrzygnięcia organów quasi sądowych[22]. Warto nadmienić, że regulacje uznawania i wykonywania orzeczeń zostały w tych konwencjach ukształtowane całkowicie autonomicznie wobec reguł jurysdykcyjnych, gdyż rozpoznanie sprawy z naruszeniem przepisów konwencji o jurysdykcji nie stanowiło – poza określonymi wyjątkami – przeszkody do uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczenia.

Orzeczenie wydane w jednym z państw-stron konwencji było automatycznie uznawane w innym państwie-stronie konwencji, co uniemożliwiało skuteczne podniesienie w tym drugim państwie zarzutu nieprzeprowadzenia postępowania o uznanie orzeczenia, nawet jeżeli według prawa wewnętrznego tego państwa takie postępowanie było obligatoryjne[23]. Domniemanie mocy wiążącej zagranicznego orzeczenia mogło zostać obalone w przeprowadzonym zgodnie z przepisami konwencji (a nie według prawa wewnętrznego danego państwa) postępowaniu w przedmiocie uznania albo w ramach innej toczącej się sprawy, stanowiąc tzw. kwestię wstępną[24]. Wnosząc o uznanie zagranicznego orzeczenia należało jedynie przedstawić jego odpis (spełniający wymagania dla dowodu z dokumentu), a w przypadku orzeczenia zaocznego – oryginał lub uwierzytelniony odpis dokumentu, z którego wynikało,

---

[17] Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 270.

[18] Dz.U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41.

[19] Na konieczność poszerzania drogi sądowej w tych sprawach zwrócił uwagę J. Mazurek, *Zakres ochrony cywilnosądowej w sprawach ubezpieczeń społecznych,* Lublin 1989.

[20] O pracach nad europejskimi konwencjami dotyczącymi prawa upadłościowego pisał m.in. W.J. Habscheid, *Europeizacja...*, s. 43 i n., natomiast rodzinnego i spadkowego – G. Walter, *Najnowsze tendencje rozwoju w międzynarodowym cywilnym prawie procesowym (Neuere Entwicklungen im internationalen Zivilprozessrecht),* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G", vol. XLIII, 1996, s. 43.

[21] Tak m.in.: W.J. Habscheid, *Europeizacja...*, s. 38.

[22] Na temat tytułów uznawalnych i wykonalnych według konwencji lugańskiej zob: J. Kren, *Anerkennbare und vollstreckbare Titelnach IPR-Gesetz und Lugano – Übereinkommen,* [w:] *Beiträge zum schweizerischen und internationalen Zivilprozessrecht. FS für Oskar Vogel*, red. I. Schwander, Freiburg im Üechtland 1991, *passim*.

[23] Tak też: N. Półtorak, *Uznanie...*, s. 665.

[24] Por: N. Półtorak, *Zmiany w postępowaniu przed sądami polskimi jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej,* [w:] *Polska w Unii Europejskiej, perspektywy, warunki, szanse, zagrożenia*, red. C. Mik, Toruń 1997, s. 277.

że pozew albo inne równoważne pismo wszczynające postępowanie zostało doręczone stronie nieobecnej.

Przewidzianymi w konwencji brukselskiej i konwencji lugańskiej przyczynami odmowy uznania orzeczenia zagranicznego były[25]:

- sprzeczność uznania z porządkiem publicznym państwa, w którym orzeczenie ma wywrzeć skutki prawne[26];
- zaoczność orzeczenia wskutek nieprawidłowego doręczenia pozwu lub innego równorzędnego pisma procesowego[27],
- sprzeczność orzeczenia z innym orzeczeniem zapadłym pomiędzy tymi samymi stronami w państwie, w którym orzeczenie ma być uznane oraz zapadłym w państwie niebędącym stroną konwencji, jeżeli orzeczenie takie spełnia warunki uznania w państwie, w którym dochodzi się uznania,
- rozstrzygnięcie enumeratywnie wyliczonych zagadnień wstępnych w sposób sprzeczny z międzynarodowym prawem prywatnym państwa, w którym dochodzi się uznania,
- naruszenie przepisów konwencji o właściwości w sprawach ubezpieczeniowych, konsumenckich oraz o właściwości wyłącznej.

Państwo-strona konwencji mogło zobowiązać się w umowie międzynarodowej z państwem trzecim do nieuznawania orzeczeń innego państwa-strony konwencji ze ściśle określonych powodów dotyczących podstaw jurysdykcji[28]. Sprawdzając ewentualne naruszenie przepisów o jurysdykcji sąd lub inny organ państwa, w którym orzeczenie miało być skuteczne, związany był ustaleniami faktów dokonanymi przez sąd, który uznał je za podstawę swej jurysdykcji. Poza wspomnianymi przypadkami jurysdykcja państwa, w którym zapadło orzeczenie, nie mogła być sprawdzana, a uchybienie przepisom o jurysdykcji nie stanowiło naruszenia *ordre public*. Niedopuszczalna w myśl zarówno konwencji brukselskiej, jak i konwencji lugańskiej była merytoryczna kontrola orzeczenia, które ma podlegać uznaniu. Uznanie orzeczenia nie było uzależnione od jego uprawomocnienia się[29], ale jeżeli w państwie, w którym ono zapadło, wniesiono zwyczajny środek zaskarżenia[30], to sąd, przed którym dochodzono uznania, mógł zawiesić swoje postępowanie.

---

[25] Omówienie orzecznictwa ich dotyczącego: K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja*..., s. 141 i n.

[26] W.J. Habscheid już w roku 1993 w Lublinie podczas międzynarodowego sympozjum „Jednolitość prawa cywilnego sądowego a jego odrębności krajowe" wyraził przekonanie, że można mówić o jednolitym europejskim rozumieniu *ordre public*; zob. W.J. Habscheid, *Europeizacja*..., s. 43.

[27] Na temat naruszenia prawa do wysłuchania por. m.in.: M. Sawczuk, *Naruszenie prawa do wysłuchania podstawą skargi konstytucyjnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G", vol. XLIV, 1997, s. 108.

[28] Możliwość odmowy uznania również z przyczyn dotyczących jurysdykcji przewidują także przepisy o stosunku do innych konwencji; por.: K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja*..., s. 144 i n., a także N. Półtorak, *Uznanie*..., s. 680 i n.

[29] Zwraca na to uwagę J. Kren, *Anerkennbare*..., s. 437.

[30] Wykładnia tego pojęcia powinna być – zdaniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – autonomiczna; chodzi o środek prowadzący do uchylenia lub zmiany orzeczenia, który należy wnieść w prawnie określonym terminie po zapadnięciu orzeczenia; por. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot

W przeciwieństwie do – w zasadzie automatycznego – uznawania zagranicznych orzeczeń, ich wykonalność musiała być w myśl konwencji brukselskiej i konwencji lugańskiej stwierdzona w specjalnym postępowaniu. Wbrew tytułom obu tych konwencji normowały one jedynie zagadnienia stwierdzania wykonalności, a nie przebieg egzekucji.

Z chwilą przystąpienia Polski do konwencji lugańskiej, czyli od dnia 1 lutego 2000 r.[31], można było mówić o ważnym przejawie europeizacji polskiego prawa procesowego cywilnego w szerszym znaczeniu słowa „europeizacja" niż tylko w odniesieniu do Wspólnot Europejskich. Związanie Polski konwencją lugańską dało polskim prawnikom praktykom oraz przedstawicielom doktryny szansę przyzwyczajenia się do regulacji europejskich na kilka lat przed przystąpieniem Polski do Wspólnot Europejskich. I nie stanowiły nawet większego problemu zmiany, jakie w tym czasie zaszły w samych Wspólnotach. Otóż ze względu na wynikające z traktatu amsterdamskiego z 1997 r. przesunięcie problematyki współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych z filaru trzeciego, w którym umowy międzynarodowe jak najbardziej stanowiły źródło prawa, do filaru pierwszego, koniecznym stało się zastąpienie konwencji brukselskiej aktem prawa wspólnotowego wtórnego. A że w tym czasie trwały zaawansowane prace nad zmianami do konwencji brukselskiej, dorobek specjalnej Grupy Roboczej wykorzystała Rada Wspólnot Europejskich, uchwalając wspomniane rozporządzenie nr 44/2001. Nie zmieniono jednak podstawowych zasad, na których oparte były konwencje brukselska i konwencja lugańska. Wraz z trzema innymi rozporządzeniami z tego samego 2000 r. rozporządzenie nr 44/2001 zapoczątkowało rozwój europejskiego prawa procesowego cywilnego w ramach pierwszego filaru Wspólnot Europejskich. Od chwili przystąpienia do Wspólnot Europejskich Polska była tymi rozporządzeniami związana, jednak początkowo nie wymagały one w ogóle jakiejkolwiek ingerencji prawodawców krajowych. Wynikało to z występowania trzech kategorii źródeł prawa w zakresie tzw. międzynarodowego postępowania cywilnego: po pierwsze – rozporządzenia wspólnotowe, po drugie – umowy międzynarodowe i po trzecie – prawo wewnętrzne, czyli w Polsce czwarta część Kodeksu postępowania cywilnego, która oczywiście nie ma zastosowania wówczas, gdy stosowane są rozporządzenia unijne lub umowy międzynarodowe. Przez kilka pierwszych lat polskiego członkostwa we Wspólnocie Europejskiej regulacje kodeksowe znacznie różniły się od wspólnotowych, a ich europeizacja rozumiana była jedynie jako harmonizacja, zbliżenie do wzorców europejskich, a nie ujednolicenie prawa krajowego z europejskim.

Europejskich z dnia 22 listopada 1977 r. w sprawie 43/77 *Industrial Diamond Supplies przeciwko Luigi Riva,* cyt. za: H. Duintjer Tebbens, *Traktaty...*, s. 21, por. także N. Półtorak, *Uznanie...*, s. 669 i n.

[31] Wcześniejsze przystąpienie Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej do tej konwencji nie było możliwe z przyczyn politycznych, o czym pisze m.in. M. Kengyel, *Ungarn vor dem Tor des Lugano-Übereinkommens,* [w:] *Wege zur Globalisierung des Rechts: Festschrift für Rolf A. Schütze zum 65. Geburtstag,* red. R. Geimer, München 1999, s. 348.

Dokonując wspomnianą już ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. nowelizacji polskiego Kodeksu postępowania cywilnego – zgodnie z wcześniejszym postulatem K. Weitza[32] – rozdzielono dwie instytucje procesowe uregulowane wcześniej łącznie w księdze pierwszej części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego, a mianowicie jurysdykcję krajową rozumianą jako międzynarodowa właściwość sądów polskich oraz immunitet sądowy i egzekucyjny zwany wcześniej (tytuł piąty księgi pierwszej części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego sprzed nowelizacji w 2008 r.) zwolnieniem spod jurysdykcji krajowej. Przepisy o jurysdykcji krajowej (księga pierwsza części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego w aktualnym brzmieniu) regulują obecnie wyłącznie tzw. właściwość międzynarodową sądów polskich, ale wciąż posługują się określeniem „jurysdykcja krajowa sądów polskich" (tyle, że w znaczeniu węższym niż przed nowelizacją z 2008 r.), traktując ją jako przesłankę procesową pozytywną (dodatnią)[33], natomiast immunitetowi sądowemu i egzekucyjnemu poświęcona jest osobna księga (pierwsza a) części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego Immunitet jest niewątpliwie przeszkodą procesową, czyli przesłanką procesową negatywną (ujemną).

Przed omawianą nowelizacją z 2008 r. w polskim Kodeksie postępowania cywilnego wprost wyrażona była zasada całkowitej niezależności polskiej jurysdykcji od zawisłości sprawy o to samo roszczenie między tymi samymi stronami przed sądem państwa obcego. Stanowiła ona odwrotność obowiązującej w postępowaniu wewnątrz kraju reguły wyartykułowanej w art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którą sąd odrzuci pozew, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku. Pod wpływem obcych systemów prawnych oraz prawa unijnego (zarówno rozporządzenia nr 44/2001, jak i rozporządzenia nr 2201/2003) zasadę tę w 2008 r. całkowicie odwrócono[34]. Nie przyjęto jednak rozwiązania identycznego jak na wypadek zawisłości sporu przed innym sądem polskim ani jak w rozporządzeniach wspólnotowych, lecz przewidziano, że jeżeli sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami zawisła przed sądem państwa obcego wcześniej niż przed sądem polskim, to sąd polski zawiesza postępowanie. Będzie to obligatoryjne zawieszenie z urzędu, jednak sąd nie wyda postanowienia o zawieszeniu, jeżeli orzeczenie, które ma wydać sąd państwa obcego, nie będzie spełniało przesłanek jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej lub nie można oczekiwać, że postępowanie przed sądem państwa obcego zostanie prawomocnie zakończone w rozsądnym terminie. Drugi ze wspomnianych wyjątków uzasadniony jest obowiązkiem Rzeczypospolitej Polskiej gwarantowania prawa do sądu (w sytuacji gdyby prawo to nie było należycie gwarantowane w państwie, w którym najpierw zawisła sprawa). Pierwszy natomiast jest przejawem ekonomiki procesowej: skoro z góry wiadomo, że orzeczenie

[32] K. Weitz, *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, s. 93–96.

[33] Na temat charakteru jurysdykcji krajowej jako przesłanki procesowej por. W. Graliński, *Jurysdykcja krajowa sądów polskich jako przesłanka procesowa,* [w:] *Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek, Warszawa 2014, s. 137–145.

[34] Por. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego (Sejm VI kadencji, druk nr 949), dalej jako: „Uzasadnienie".

zagraniczne nie będzie w Polsce wywoływać skutków prawnych, bezcelowe byłoby bierne oczekiwanie na jego wydanie. Nawet jeżeli sąd polski postanowi zawiesić postępowanie, to na wniosek każdej ze stron będzie mógł je podjąć, gdy postępowanie przed sądem zagranicznym nie zostanie zakończone w rozsądnym terminie. Obligatoryjnie z urzędu sąd polski podejmie postępowanie, gdy wprawdzie sąd zagraniczny wyda orzeczenie, ale sąd polski dopiero wówczas oceni, że nie podlega ono uznaniu w Polsce. Jeżeli natomiast sąd polski zajmie stanowisko, że orzeczenie sądu zagranicznego podlega w Polsce uznaniu, to umorzy zawieszone wcześniej swoje postępowanie. Przedstawioną regulację stosuje się odpowiednio do sprawy zawisłej przed innym niż sąd organem państwa obcego. Ustawodawca użył w art. 1098 k.p.c. określenia „sprawa [...] zawisła", nie definiując go. Nie powinno jednak być wątpliwości, że pojęcie to należy rozumieć zgodnie z prawem polskim, a momentem decydującym dla zawisłości sprawy przed sądem polskim powinien być – zgodnie z art. 192 pkt 1 k.p.c. – moment doręczenia odpisu pozwu pozwanemu[35]. Dyskusyjna może natomiast być ocena chwili, w której sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami zawisła przed sądem państwa obcego. Niepisana zasada stosowania prawa procesowego sądu przemawia za tym, by oceny takiej dokonywać według przepisów proceduralnych tego państwa obcego[36]. Przykładowo również w Niemczech przyjmuje się, że o tym, czy i kiedy nastąpiła zawisłość sprawy przed sądem zagranicznym, rozstrzyga prawo procesowe państwa, przed którego sądem sprawa zawisła[37]. Z podobnym problemem przed wejściem w życie rozporządzenia nr 44/2001 borykała się Wspólnota Europejska, gdyż konwencja brukselska nie określała momentu zawisłości sprawy i dopiero art. 30 rozporządzenia nr 44/2001 wprowadził autonomiczną definicję tego pojęcia, a konkretnie określenie momentu wytoczenia powództwa przed sąd.

Zawieszenie postępowania przez sąd polski ze względu na zawisłość sprawy przed sądem zagranicznym przewiduje też art. 1098^1 k.p.c. wprowadzający do polskiego prawa normę wcześniej nieznaną. Jest to jednak zawieszenie fakultatywne, choć dokonywane z urzędu, a kolejna różnica wobec art. 1098 k.p.c. dotyczy przesłanki tego zawieszenia: jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego postępowania przed sądem lub innym organem państwa obcego. Podobnie jak w art. 1098 k.p.c. sąd nie zawiesi postępowania, gdy oceni, że orzeczenie zagraniczne nie będzie spełniało przesłanek jego uznania w Polsce. Warto zauważyć, że zarówno w konwencji brukselskiej, jak i rozporządzeniu nr 44/2001 znalazły się regulacje na wypadek spraw pozostających ze sobą w związku. Podobnie jednak jak w przypadku spraw tożsamych, prawo wspólnotowe nie przewiduje zawieszenia postępowania, lecz stwierdzenie braku swojej jurysdykcji.

---

[35] Tak też T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 62, teza 8 do art. 1098.

[36] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 51.

[37] K. Weitz, *Procesowe znaczenie zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym (uwagi de lege ferenda na tle prawnoporównawczym)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2003, nr 1, s. 63 oraz przywołane tam w przypisie 14 orzecznictwo i literatura.

Również pod wpływem rozporządzenia nr 44/2001 wprowadzono do polskiego Kodeksu postępowania cywilnego instytucję dorozumianej (milczącej) umowy o jurysdykcję krajową (przed nowelizacją regulowana była jedynie wyraźna taka umowa). Aktualnie, jeżeli pomimo braku podstaw jurysdykcji sądów polskich w przepisach, powód skieruje sprawę do sądu polskiego, to sprawa taka zostanie poddana jurysdykcji sądów polskich, gdy pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji, lecz wda się w spór co do istoty sprawy. Ustawodawca wyszedł z założenia, że jeżeli pomimo braku podstaw jurysdykcji sądów polskich w przepisach powód kieruje sprawę do sądu polskiego, to wyraża tym samym wolę poddania tej sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polskiego. Do zawarcia umowy prorogacyjnej brakuje więc zgodnego oświadczenia pozwanego. Ustawodawca wprowadza formę dorozumianą (*per facta concludentia*) takiego oświadczenia, na które składają się kumulatywnie: niepodniesienie zarzutu braku jurysdykcji sądów polskich i wdanie się w spór co do istoty sprawy. Obydwa te elementy muszą zajść jako koniunkcja i łącznie są traktowane przez ustawę jako dorozumiana (milcząca – stąd łacińskie określenie *prorogatio iurisdictionis tacita*) zgoda na poddanie sprawy jurysdykcji sądów polskich. Wdanie się w spór co do istoty sprawy z jednoczesnym podniesieniem zarzutu braku jurysdykcji uniemożliwia zaistnienie jurysdykcji sądów polskich, podobnie jak bierne zachowanie pozwanego, tzn. niepodniesienie zarzutu braku jurysdykcji krajowej i jednocześnie niewdanie się w spór co do istoty sprawy, a nawet sytuacja, w której pozwany podniesie inny zarzut formalny i wbrew dyspozycji z art. 221 k.p.c. nie wda się w spór co do istoty sprawy. Jeżeli natomiast pozwany podniósł zarzut braku jurysdykcji, to sąd może: uwzględnić ten zarzut i pozew odrzucić albo oddalić ten zarzut jako bezzasadny, ale wtedy na podstawie art. 222 k.p.c. wyda oddzielne postanowienie (ażeby umożliwić stronom – *de facto* pozwanemu – jego zaskarżenie) i może (ale nie musi) wstrzymać dalsze rozpoznanie sprawy, aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. Jeżeli sąd pierwszej instancji oddalił zarzut braku jurysdykcji jako bezzasadny i nie wstrzymał dalszego rozpoznania sprawy, to pozwany objęty będzie dyspozycją z art. 221 k.p.c. i nie będzie mógł odmówić wdania się w spór co do istoty sprawy, chociaż wniósł zarzuty formalne. Podobnie będzie po uprawomocnieniu się postanowienia oddalającego zarzut braku jurysdykcji. Jednakże wdanie się w spór merytoryczny w takiej sytuacji nie może być traktowane jako dorozumiana umowa o jurysdykcję i przykładowo sąd drugiej instancji nie będzie mógł stwierdzić, że podstawą jurysdykcji w tej sprawie było wdanie się w spór co do istoty sprawy przez pozwanego, gdyż art. 1104 § 2 *in fine* k.p.c. wyraźnie stanowi, iż wdanie się w spór co istoty sprawy jest źródłem jurysdykcji w danej sprawie tylko wówczas, jeżeli pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji krajowej. W sytuacji, w której pozwany podniósł stosowny zarzut, ale został on przez sąd pierwszej instancji oddalony, nie może dojść do dorozumianej umowy o jurysdykcję.

Warto zwrócić uwagę, że art. 1104 § 3 k.p.c. wyłącza zawarcie zarówno wyraźnej, jak i dorozumianej (*prorogatio iurisdictionis tacita*) umowy o jurysdykcję sądów polskich w tych

sprawach, które według przepisów prawa polskiego należą do wyłącznej jurysdykcji sądów państwa obcego. W polskim Kodeksie postępowania cywilnego nie ma już jednak takich przepisów, które regulowałyby wyłączną jurysdykcję państwa obcego.

Ograniczeniu uległy też przypadki, w których jurysdykcja krajowa sądów polskich ma na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego charakter wyłączny[38]. Jako podstawową zasadę jurysdykcji krajowej w procesie cywilnym przyjęto w art. 1103 k.p.c. znaną dotychczas jedynie w art. 27 k.p.c. dotyczącym właściwości miejscowej sądu i wykorzystaną zarówno w konwencji brukselskiej, jak i rozporządzeniu nr 44/2001 zasadę *actor sequitur forum rei*. O ile jednak łącznikiem normy jurysdykcyjnej realizującym tę zasadę w prawie wspólnotowym jest wyłącznie łącznik miejsca zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego Wspólnoty Europejskiej (w konwencji brukselskiej jako umowie międzynarodowej było oczywiście sformułowanie o terytorium umawiającego się państwa), o tyle art. 1103 k.p.c. wprowadza alternatywę: miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu pozwanego w Rzeczypospolitej Polskiej. Dla pozwanych niebędących osobami fizycznymi decydująca jest siedziba w Rzeczypospolitej Polskiej. Pod wpływem prawa wspólnotowego ograniczono zatem wykorzystywanie łącznika obywatelstwa, który był zawarty w większości przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o jurysdykcji krajowej sprzed nowelizacji z dnia 5 grudnia 2008 r.

Uchwalając wspomnianą nowelizację w zakresie uznawania orzeczeń zagranicznych, ustawodawca polski również dokonał swoistej europeizacji, a mianowicie wprowadził zasadę automatyzmu uznawania orzeczeń przy jednoczesnym utrzymaniu konieczności przeprowadzenia specjalnego postępowania delibacyjnego dla stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego. Przyczyn takiego zróżnicowania należy się dopatrywać przede wszystkim w różnych celach obydwu tych instytucji prawnych, a także w różnej ich genezie[39]. Uznanie orzeczenia zagranicznego dotyczy skutków orzeczenia zagranicznego, które orzeczenie to w państwie swego pochodzenia już wywołało, a celem uznania jest rozciągnięcie tych skutków na terytorium państwa uznającego. Ewentualna odmowa uznania nie jest w stanie anulować skutków orzeczenia w państwie pochodzenia ani w tych państwach, w których do uznania doszło, a jedynie wyłączy możliwość wystąpienia tych skutków w państwie, w którym odmówiono uznania. Natomiast z celu instytucji stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego wynika, że orzeczenie w państwie swego pochodzenia nie wywołało swego najważniejszego skutku, to znaczy nie doprowadziło do egzekucji, w której wierzyciel został zaspokojony, i dlatego wierzyciel poszukuje możliwości skutecznego jego wykonania w innym państwie, czyli chce, aby ten najważniejszy skutek orzeczenia zasądzającego nastąpił na terytorium innego państwa niż państwo pochodzenia. Nie ma tu zatem mowy o rozciągnięciu

[38] Jest to zgodne z tendencją światową, o czym pisze T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 80, teza 3 w uwagach wprowadzających przed art. 1103.

[39] K. Weitz, *Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego*, „Przegląd Sądowy" 1998, nr 7–8, s. 53–58.

wszystkich skutków orzeczenia, ale dopiero o chęci wywołania skutku, którego to orzeczenie jeszcze nie wywołało. Jeżeli jednak orzeczenie nadające się do wykonania zawiera również rozstrzygnięcia inne, to w zakresie nienadającym się do wykonania dochodzi do automatycznego, *ex lege* uznania takiego orzeczenia na podstawie art. 1145 k.p.c. W przeciwieństwie bowiem do wcześniejszego stanu prawnego, ustawodawca zrezygnował w tym przepisie z ograniczenia jego zakresu przedmiotowego do „nie nadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych" (art. 1145 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji)[40]. Zakres przedmiotowy art. 1145 k.p.c. w aktualnym brzmieniu obejmuje „orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych", ale również „rozstrzygnięcia innych organów państw obcych wydane w sprawach cywilnych" (por. art. 1149^1 k.p.c.).

Zmiana przepisów o uznaniu polegająca na wprowadzeniu zasady automatyzmu uznania nie zmieniła istoty uznania tkwiącej w rozciągnięciu skutków orzeczenia na terytorium państwa, w którym dochodzi do uznania. Można nawet powiedzieć, że nie zmieniła wymogu przyzwolenia władzy państwa, w którym dochodzi do uznania, na takie rozciągnięcie. Poskutkowała jedynie tym, że to przyzwolenie nie jest już udzielane *in concreto* – w odniesieniu do konkretnego orzeczenia – przez organ polskiej władzy sądowniczej, lecz przyzwolenie to zostało wyrażone *in abstracto* – w odniesieniu do wszystkich orzeczeń – przez organy władzy ustawodawczej[41]. Przyzwolenie to – identycznie jak w prawie unijnym – jest jednak warunkowe: pod warunkiem, że nie istnieją enumeratywnie wyliczone przeszkody uznania (w Polsce w art. 1146 k.p.c.). O tych przeszkodach można już mówić *in concreto*.

Po nowelizacji polskiego k.p.c. z 2008 r. osoba powołująca się na uznanie orzeczenia sądu państwa obcego niezależnie od tego, gdzie, tzn. przed jakim organem czy wręcz podmiotem na to uznanie się powołuje, powinna jedynie przedstawić dokumenty wyliczone w art. 1147 k.p.c., co również przypomina regulację unijną. Jeśli to uczyni, organ ten będzie musiał respektować skutki przedstawionego orzeczenia, chyba że w jego ocenie zachodzi któraś z negatywnych przesłanek uznania.

To, że sąd bądź inny organ państwowy samodzielnie ocenia, czy nie zachodzą przeszkody uznania, może niestety prowadzić do rozbieżności ocen, czy dane orzeczenie podlega uznaniu, czy też nie[42]. Dlatego polski ustawodawca wzorując się na prawie wspólnotowym, przewidział możliwość przeprowadzenia postępowania o ustalenie, czy dane orzeczenie podlega, czy też nie podlega uznaniu (art. 1148–1148^1 k.p.c.). Postępowanie takie jest jednak fakultatywne i przeprowadzane jest z inicjatywy jakiegoś zainteresowanego podmiotu. Ocena sądu, wyrażona po przeprowadzeniu takiego postępowania w deklaratoryjnym wprawdzie, ale merytorycznym postanowieniu, będzie jednak wiązać inne organy.

---

[40] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 661, teza 9 do art. 1145.
[41] K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja...*, s. 57.
[42] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 712, teza 1 do art. 1148.

Podstawowa różnica pomiędzy stanem prawnym sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. a jego obecnym brzmieniem w kwestii wykonalności orzeczeń zagranicznych tkwi w połączeniu dwóch rozdzielnych wcześniej instytucji procesowych, a mianowicie stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego i nadania mu klauzuli wykonalności. W tym zakresie nie można jednak mówić o wzorowaniu się na prawie wspólnotowym. Niewątpliwie jednak identyczne z regulacjami rozporządzenia nr 44/2001 było utrzymanie w Kodeksie postępowania cywilnego wobec orzeczeń pochodzących z państw spoza Wspólnot Europejskich i państw, z którymi nie jesteśmy związani wprowadzającymi inne regulacje umowami międzynarodowymi, wymogu przeprowadzenia specjalnego postępowania o stwierdzenie wykonalności. W prawie wspólnotowym pewne wyłomy od tej reguły pojawiły się dopiero w art. 41 i 42 rozporządzenia nr 2201/2003 (zwanym Bruksela II bis), natomiast odejście od potrzeby przeprowadzenia w państwie wykonania postępowania o stwierdzenie w jeszcze późniejszych rozporządzeniach wspólnotowych:

I. rozporządzeniu (WE) nr 805/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady nr 805/2004 z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych[43] (por. art. 1, 5 oraz 6);
II. rozporządzeniu (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1896/2006 z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiającym postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty[44] (por. art. 19);
III. rozporządzeniu (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady nr 861/2007 z dnia 11 lipca 2007 r. ustanawiającym europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń[45] (por. art. 20);
IV. rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych[46] (por. art. 39).

[43] Dz.Urz. WE L 143 z 2004 r., s. 15, ze zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 7, s. 38 ze zm.
[44] Dz.Urz. UE L 399 z 2006 r., s. 1, ze zm.
[45] Dz.Urz. UE L 199 z 2007 r., s. 1, ze zm.
[46] Dz.Urz. UE L 351 z 2012 r., s. 1, ze zm.

II. Przedmiot badań ankietowych – akta sądowe

(Maciej Muzyka)

Przedmiotem badań zostały objęte także akta sądowe dotyczące ustalenia, że orzeczenie sądu zagranicznego podlega lub nie podlega uznaniu. Należy przy tym nadmienić, że z punktu widzenia tematyki projektu istotne jest zbadanie praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów o postępowaniu w przedmiocie uznania określonego przepisami Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1145 i n. k.p.c.), niezależnie od tego, czy sąd polski w odniesieniu do danego rozstrzygnięcia sądu (organu) zagranicznego w sposób właściwy zastosował przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, umowy dwustronnej czy innego aktu normatywnego, który powinien był zastosować[47].

Po dokonaniu analizy akt możliwe jest stwierdzenie, w jakim stosunku orzeczenia ustalające, że dane orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, pozostają do orzeczeń ustalających, że dane orzeczenie zagraniczne nie podlega w Polsce uznaniu. Przedmiotem badań objęto 46 spraw na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów postępowania o uznanie. Należy zauważyć, że sprawy o ustalenie pozytywne stanowią znaczną większość ogółu spraw poddanych analizie. Marginalny charakter stanowiły wnioski, których przedmiotem było ustalenie, że dane orzeczenie nie podlega uznaniu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej[48].

Wśród badanych spraw przedmiotem wniosków o ustalenie było 19 orzeczeń w sprawach o rozwód; 19 spraw z zakresu prawa małżeńskiego, 1 sprawa ze stosunków między rodzicami a dziećmi, 1 sprawa z zakresu prawa własności intelektualnej, 3 inne sprawy (np. o przysposobienie), 18 spraw z zakresu prawa spadkowego.

W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawach o rozwód, a także innych sprawach małżeńskich, okolicznościami przytaczanymi na poparcie wniosku, tj. wykazującymi interes prawny wnioskodawcy, były: zamiar ubiegania się o dokonanie stosownych zmian w aktach stanu cywilnego; zamiar zawarcia kolejnego związku małżeńskiego; zamiar dokonania podziału majątku po ustaniu wspólności majątkowej

[47] Na marginesie należy zauważyć, że badaniem zostały objęte sprawy dotyczące uznania orzeczenia, w których rozstrzygnięcie powinno zapaść na podstawie przepisów odpowiedniego rozporządzenia lub umowy dwustronnej.

[48] W puli spraw poddanej analizie znalazły się cztery sprawy, których przedmiotem było ustalenie, że orzeczenie nie podlega uznaniu, tzw. ustalenie negatywne. Dwie sprawy dotyczyły rozwodu, pozostałe zaś były z zakresu władzy rodzicielskiej.

małżeńskiej. Należy zauważyć, że w ośmiu sprawach wnioskodawcy nie wskazali interesu prawnego w treści wniosku.

W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku, tj. wykazującą interes prawny wnioskodawcy, był przede wszystkim zamiar wykonywania władzy rodzicielskiej.

W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w innych sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku był w większości zamiar wykonywania władzy rodzicielskiej.

W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku był zamiar wykonywania praw spadkobiercy. Wnioskodawcy nie wykazali interesu prawnego w trzech sprawach tego rodzaju.

W sprawach o ustalenie, że orzeczenie podlega uznaniu (ustalenie pozytywne), sąd uwzględnił wniosek w 5 sprawach, zaś oddalił w 37 sprawach.

Wśród analizowanych spraw, aż 34 dotyczyło uznania zagranicznego orzeczenia sądowego, co stanowiło prawie 81% badanych spraw, natomiast 8 dotyczyło rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych[49]. Orzeczenia oraz rozstrzygnięcia te pochodziły z Federacyjnej Republiki Brazylii, Królestwa Danii, Republiki Greckiej, Kanady, Republiki Federalnej Niemiec, Federalnej Republiki Nigerii, Królestwa Norwegii, Konfederacji Szwajcarskiej, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Tureckiej Republiki Cypru[50].

W celu uzyskania pełniejszego obrazu instytucji uznania, analizie poddano także 156 spraw rozstrzygniętych na podstawie stanu prawnego sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. Dotyczy to spraw, których przedmiotem jest orzeczenie będące przedmiotem wniosku w sprawie o uznanie wydane przed dniem 1 lipca 2009 r.

Wśród badanych spraw przedmiotem wniosków o uznanie było 140 orzeczeń w sprawach o rozwód; 1 w innej sprawie małżeńskiej; 4 z zakresu władzy rodzicielskiej; 6 o stwierdzenie nabycia spadku; 2 dotyczące innych spraw z zakresu prawa spadkowego; 2 z zakresu prawa osobowego; 1 dotyczące innego rodzaju sprawy.

W 90 sprawach sąd uwzględnił wniosek, że orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, natomiast w 66 sprawach oddalił wniosek.

Rozstrzygnięcia te pochodziły z Republiki Armenii, Królestwa Belgii, Kanady, Republiki Czeskiej, Republiki Francuskiej, Królestwa Niderlandów, Państwa Japońskiego, Republiki

[49] Inne rozstrzygnięcia przybrały formę aktu notarialnego, decyzji administracyjnej, testamentu.

[50] Należy przy tym stwierdzić, że Rzeczpospolita Polska nie uznaje Tureckiej Republiki Cypru Północnego jako państwa, przy tym nie uznaje instytucji administracyjnych, które na terenie Cypru Północnego funkcjonują i tym samym nie uznaje dokumentów przez te instytucje wydanych.

Federalnej Niemiec, Królestwa Norwegii, Republiki Południowej Afryki, Królestwa Szwecji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Republiki Włoskiej, Republiki Zimbabwe.

III. Przesłanki uznawania orzeczeń zagranicznych w praktyce sądowej

III.1. Uwagi wstępne

(Wojciech Graliński, Mateusz Derdak)

Wprowadzenie mocą omówionej już nowelizacji k.p.c. z 2008 r. zasady automatyzmu uznawania orzeczeń zagranicznych, czyli podejścia, zgodnie z którym państwo polskie co do zasady zezwala na rozciągnięcie na swoje terytorium skutków orzeczeń zagranicznych, wprowadzając jedynie określone wyjątki, poskutkowało istotną zmianą redakcyjną dotyczącą katalogu przesłanek. Tym samym zastąpiono podejście, w myśl którego państwo polskie indywidualnie w odniesieniu do konkretnego orzeczenia zagranicznego zezwalało na rozciągnięcie jego skutków na swoje terytorium, uzależniając to „zezwolenie" od spełnienia określonych warunków.

Przed nowelizacją art. 1146 k.p.c. wyliczał w sposób pozytywny warunki, pod którymi orzeczenie zagraniczne podlegało uznaniu.

Na pierwszym miejscu w art. 1146 § 1 k.p.c. (w pierwotnym brzmieniu), choć jeszcze przed rozpoczęciem wyliczenia w kolejnych punktach warunków szczególnych, był umieszczony ogólny warunek wzajemności. W doktrynie można było zatem spotkać pogląd, że wzajemność urasta do rangi podstawowego warunku uznania orzeczenia[51]. Żaden przepis nie wyjaśniał jednak ani istoty wzajemności, ani nie regulował, jak należy badać spełnienie tego wymogu[52]. Nie było problemu wówczas, gdy mieliśmy do czynienia z wzajemnością umowną, czyli przewidzianą w umowie międzynarodowej – nie wymagała ona od sądu badania ani obcego prawa proceduralnego, ani obcej praktyki sądowej. W braku takiej umowy w grę mogła wchodzić wzajemność materialna bądź jedynie formalna. Materialna zachodziłaby wówczas, gdy w państwie, z którego pochodziło orzeczenie, ustanowione byłyby identyczne lub w miarę podobne warunki uznawania orzeczeń zagranicznych, jak w Polsce, tzn. pomiędzy przesłankami uznania zachodziłaby ekwiwalentność i symetryczność[53].

---

[51] K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990, s. 59.

[52] Por. K. Weitz, *Spełnienie*..., s. 176.

[53] K. Piasecki, *Skuteczność*..., s. 60.

Od dawna zarówno w literaturze[54], jak i w orzecznictwie[55] wyjaśniano jednak, że sądy mogły poprzestawać na wzajemności formalnej i nie sprawdzać wzajemności materialnej, tzn. badać jedynie, czy państwo pochodzenia orzeczenia dopuszcza do uznania na swym terytorium polskich orzeczeń niezależnie od tego, czy przesłanki takiego uznawania są identyczne z przesłankami polskimi. Wzajemność formalna ma bowiem miejsce wtedy, gdy określone państwo oświadcza, że uznaje orzeczenia na podstawie wzajemności, ale również wówczas, gdy uznaje je bez żądania wzajemności[56]. Przestrzeganie zasady wzajemności jest przede wszystkim kwestią faktu i praktyki sądów zagranicznych.

Warto też zwrócić uwagę na wyróżnianie wzajemności częściowej, tzn. ograniczonej jedynie do orzeczeń pewnego rodzaju, czyli zapadłych w danej kategorii spraw[57].

W późniejszych czasach na grunt polski przeniesiona została koncepcja wyróżniania – obok wzajemności wynikającej z umów międzynarodowych oraz wzajemności faktycznej (wynikającej z praktyki sądów innych państw względem polskich orzeczeń) – również wzajemności ustawowej. Miała ona kluczowe znaczenie dla orzeczeń pochodzących z państw, z którymi Polska nie była związana umowami międzynarodowymi, a nie dało się ustalić żadnej praktyki uznawania (czy też stwierdzania wykonalności) polskich orzeczeń w takim kraju. Przyjęcie wobec orzeczeń pochodzących z takiego państwa koncepcji wzajemności faktycznej w sytuacji, w której identyczną koncepcję przyjmowałyby sądy tego kraju (przy założeniu, że tam również przewidziany był warunek wzajemności bez bliższego jego wyjaśnienia) doprowadziłoby do efektu „błędnego koła", gdyż ani sądy polskie, ani sądy tamtego państwa nie wykonałyby „pierwszego kroku"[58]. Dostrzegając taki sam problem, niemiecka doktryna stanęła na stanowisku, że pomimo braku ustalenia pozytywnej praktyki sądowej, sąd niemiecki może uczynić pierwszy krok, jeżeli prawo państwa pochodzenia orzeczenia zawiera przesłanki uznania orzeczenia zagranicznego równoważne z warunkami wskazanymi w prawie niemieckim[59]. Również polski Sąd Najwyższy[60] (wprawdzie w odniesieniu do stwierdzania wykonalności, a nie uznawania, ale w ówczesnym stanie prawnym warunek wzajemności był wymagany w obu tych przypadkach) przyjął, że przesłanka wzajemności jest spełniona także wtedy, gdy stan prawny w państwie pochodzenia orzeczenia umożliwia stwierdzenie wykonalności (odpowiednio również uznanie) orzeczenia polskiego w tamtym kraju, gdyby sąd tego państwa orzekał o uznaniu lub wykonalności polskiego orzeczenia. Wprawdzie przyjęcie takiej koncepcji wymagałoby od polskiego sądu zbadania prawa proce-

[54] W. Siedlecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969, s. 1409.

[55] Tak A. Kwecko, *Uznawanie orzeczeń sądów w sprawach cywilnych w prawie polskim i niemieckim oraz według Konwencji z Lugano*, Warszawa 2002, s. 81.

[56] K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 61.

[57] Przykładowo: A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 81 i wskazana tam literatura.

[58] Tak: K. Weitz, *Spełnienie...*, s. 178.

[59] Tak A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 82–83.

[60] Postanowienie SN z dnia 30 listopada 2004 r., IV CK 286/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego" 2005, nr 4, s. 11, cyt. za: K. Weitz, *Spełnienie...*, s. 178.

duralnego obcego państwa, ale umożliwiłoby uniknięcie przybliżonego powyżej paradoksu braku „pierwszego kroku".

Zasadniczym sposobem stwierdzenia wzajemności ze strony określonego państwa przez sąd polski było udzielenie informacji przez Ministerstwo Sprawiedliwości w trybie ówczesnego art. 1143 § 2 k.p.c., skorzystanie z dokumentu pochodzącego od sądu, który wydał orzeczenie, ewentualnie z zaświadczenia konsula[61].

Pewna wątpliwość dotycząca wzajemności wiązała się z pytaniem, czy dokonane w przeszłości stwierdzenie przez sąd polski wzajemności ze strony jakiegoś państwa definitywnie eliminuje potrzebę jej badania w kolejnych sprawach[62], czy też może stanowić jedynie obalane domniemanie, gdyż praktyka sądów tego państwa mogła przecież ulec zmianie[63].

Natomiast na pytanie, jaka data jest miarodajna dla oceny istnienia wzajemności, zazwyczaj odpowiadano, że to chwila uznawania orzeczenia zagranicznego niezależnie od daty wydania orzeczenia zagranicznego[64]. Pogląd ten odpowiadał zasadzie, że rozciągnięcie skuteczności orzeczenia zagranicznego na polski obszar prawny następowało z chwilą uprawomocnienia się polskiego orzeczenia o uznaniu, a nie z mocą wsteczną – od wydania albo uprawomocnienia orzeczenia zagranicznego. W konsekwencji, jeżeli w chwili wydania orzeczenia zagranicznego nie można było mówić o wzajemności (w żadnym ze wskazanych powyżej znaczeń), to orzeczenie to mogło zostać uznane w Polsce dopiero z chwilą zaistnienia wzajemności. Jeśli natomiast w dacie wydania orzeczenia zagranicznego wzajemność dałaby się stwierdzić, natomiast w chwili uznawania orzeczenia zagranicznego – już nie, to sąd polski nie mógł uznać orzeczenia zagranicznego. Nie można było zatem mówić (analogicznie chociażby do *perpetuatio iurisdictionis*) o jakimś „utrwaleniu" wzajemności.

W przypadku państw federalnych badanie wzajemności powinno dotyczyć – zdaniem dominującej części doktryny – poszczególnych członów federacji (stanów, kantonów, prowincji itp.), a nie całego państwa federalnego[65]. Jednakże z powodu pewnego niefortunnego uogólnienia dokonanego przez Sąd Najwyższy[66] pojawił się też w doktrynie[67] – ostro następnie skrytykowany[68] – pogląd, że polskie wyroki rozwodowe korzystają z wzajemności w USA.

Nie tylko w polskiej nauce podkreślano jednak, że wprawdzie warunek wzajemności miał pierwotnie na celu urzeczywistnianie równości między państwami i zachęcanie innych państw do uznawania orzeczeń zagranicznych, ale w rzeczywistości stał się czynnikiem

---

[61] K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 64 i cytowana tam literatura.

[62] Tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 marca 1972 r., I CR 4/72, OSNCP 1972, nr 9, poz. 166.

[63] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 64, również A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 82.

[64] J. Jodłowski, *Chwila miarodajna dla ustalenia warunków uznania orzeczeń zagranicznych*, „Nowe Prawo" 1977, nr 12, s. 1571.

[65] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 63.

[66] Postanowienie SN z dnia 11 października 1969 r., I CR 240/68, „Państwo i Prawo" 1972, nr 2, s. 161.

[67] K. Potrzobowski, *Kilka uwag w sprawie uznawania orzeczeń sądów zagranicznych*, „Palestra" 1976, nr 4–5, s. 33.

[68] J. Jodłowski, *Uznanie i wykonanie zagranicznych orzeczeń sądowych w Polsce na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1977, s. 15.

blokującym uznanie[69]. Pod wpływem tej krytyki ze strony doktryny, która zwracała również uwagę na odrzucenie wymogu wzajemności w wielu systemach prawnych[70], ustawodawca w nowelizacji k.p.c. z 2008 r. pominął całkowicie wymóg wzajemności jako warunek skuteczności w Polsce orzeczenia zagranicznego. W uzasadnieniu projektu tej nowelizacji wyjaśniono, że wymóg wzajemności wprowadzał „do systemu uznawania zagranicznych orzeczeń ideę retorsji" i wbrew pozorom nie przyczyniał się do ułatwiania uznawania polskich orzeczeń za granicą[71]. Ustawodawca wyszedł zatem z założenia, że nieaktualne jest już sztandarowe dla Polski Ludowej twierdzenie J. Jodłowskiego, w myśl którego wymóg wzajemności stanowił „klapę bezpieczeństwa przeciwko ewentualnej dyskryminacji o charakterze politycznym ustawodawstwa i orzecznictwa państw o odmiennych ustrojach"[72].

Dokonując omówienia przesłanek uznania orzeczeń sądów zagranicznych, określonych na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego, nie sposób nie podjąć rozważań dotyczących przedmiotu uznania i w związku z tym cech charakterystycznych, jakie akty prawne (orzeczenia i rozstrzygnięcia innych organów) powinny wykazywać, by podlegać uznaniu w Polsce. Powyższą materię normuje art. 1145 k.p.c., który należy rozpatrzeć z punktu widzenia daty wydania orzeczenia zagranicznego. Wynika to z treści art. 8 pkt 5 nowelizacji k.p.c. z 2008 r., który wskazuje, że uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności na podstawie przepisów ustawy podlegają orzeczenia, rozstrzygnięcia lub ugody, które zostały wydane albo zawarte lub zatwierdzone po dniu wejścia w życie ustawy, czyli po dniu 1 lipca 2009 r. Treść tego przepisu ma o tyle doniosłe znaczenie, że wyznacza dla sądu swego rodzaju cezurę czasową w zakresie stosowania przepisów, na podstawie których dokonuje badania orzeczenia sądu zagranicznego. Jeśli chodzi o brzmienie pierwotne art. 1145 § 1 k.p.c., to skuteczność na obszarze Polski nienadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych, które należały w Polsce do drogi sądowej, zależała od uznania ich przez sąd polski. Na tle tak ujętej treści przepisu, w literaturze przedmiotu przyjęto pogląd, że Kodeks ogranicza krąg orzeczeń sądów zagranicznych do orzeczeń w sprawach cywilnych, które należą w Polsce do drogi sądowej[73]. W związku z powyższym przedmiotem uznania mogą być tylko takie orzeczenia, które zostały wydane w sprawach cywilnych, jakie rozpoznawane są u nas przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy, przy czym, jak podkreśla W. Siedlecki, „zakres tych orzeczeń wyznacza przeto nasze pojęcie drogi sądowej"[74]. Z kolei Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 1978 r., I CR 308/11, przyjął, że z art. 1145 § 1 k.p.c. wynika, iż Kodeks postępowania cywilnego przyjął przy uznawaniu orzeczeń zagranicznych

[69] Przykładowo: A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 79 i cytowana tam literatura niemiecka; K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 60 i cytowana tam literatura, również zagraniczna.
[70] K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 59.
[71] *Uzasadnienie...*, s. 24.
[72] J. Jodłowski, *Uznanie...*, s. 12.
[73] Zob. W. Siedlecki, [w:] *Kodeks...*, s. 1407.
[74] Tak W. Siedlecki, [w:] *Kodeks...*, s. 1407.

system, według którego uwzględnia się jednocześnie zakres właściwości sądów własnych i obcych. Oznacza to po pierwsze, że nie może być uznane orzeczenie sądów zagranicznych wydane w sprawie nienależącej w Polsce do drogi sądowej i po wtóre, nie może być uznane orzeczenie innego organu niż sąd, choćby zapadło w sprawie należącej w Polsce do drogi sądowej[75]. Natomiast w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1983 r.[76], sąd stanął na stanowisku, że jeżeli orzeczenie sądu zagranicznego dotyczy sprawy, która według prawa polskiego nie jest sprawą cywilną i w związku z tym nie przynależy do drogi sądowej, to wniosek o uznanie takiego orzeczenia przez sąd polski podlega oddaleniu (z braku przesłanki przewidzianej w art. 1145 § 1 k.p.c.), a nie odrzuceniu (z powodu niedopuszczalności drogi sądowej). Tak ujęta regulacja została w piśmiennictwie oceniona jako problematyczna, przy czym jako argument wskazano „możliwe rozbieżności w zakresie granic drogi sądowej w poszczególnych państwach". Ponadto trafnie podniesiono, że w grę mogą wchodzić także rozbieżności między drogą przed sądami powszechnymi i sądami szczególnymi[77].

W odniesieniu do orzeczenia lub innego rozstrzygnięcia, które zostało wydane po dniu wejścia w życie omawianej nowelizacji, badanie przez sąd wniosku o ustalenie, że dany akt prawny wydany przez właściwy sąd (organ) państwa obcego podlega bądź nie podlega uznaniu, toczy się na podstawie zasadniczo zmienionej regulacji. Nowe ujęcie art. 1145 k.p.c. stanowi, że orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych podlegają uznaniu z mocy prawa, chyba że istnieją przeszkody określone w art. 1146 k.p.c.

W porównaniu do stanu sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. w aktualnym stanie prawnym nie ma m.in. ograniczenia uznawania orzeczeń zagranicznych wyłącznie do tych, które nie nadają się do wykonania w drodze egzekucji, o czym była już mowa. Z kolei z art. 1145 k.p.c. zniknął przy okazji omawianej nowelizacji wymóg, by orzeczenie zagraniczne zostało wydane w sprawie cywilnej, która należała „w Polsce do drogi sądowej". Na tym tle rodzi się jednak pytanie, czy w ten sposób przesądzono, że decydujące znaczenie ma zakwalifikowanie takiego rozstrzygnięcia jako orzeczenia wydanego w sprawie cywilnej z punktu widzenia prawa państwa, z którego pochodzi. W piśmiennictwie zauważa się, że powyższa regulacja powoduje wątpliwości interpretacyjne w zakresie pojmowania kwalifikacji orzeczenia: czy z punktu widzenia prawa, na podstawie którego rozstrzygnięcie zostało wydane, czy w oparciu o prawo państwa, dokonującego uznania (*lex fori)*, czy też może tzw. metody

[75] Zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 1978 r., I CR 308/11, opubl. w: Z. Koźma, M. Ożóg, *Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem*, Sopot 1997, s. 1181.

[76] IV CZ 105/83, LEX 8562.

[77] Zob. T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego. Część trzecia. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 2004, art. 1145, nb 10. Jako przykład podano, że „rozbieżności te najczęściej występują wtedy gdy chodzi o sprawy majątkowe (co do których z reguły chodzi o wyroki zasądzające), ale możliwe są także różnice i w zakresie spraw niemajątkowych (np. co do spraw o unieważnienie lub sprostowanie aktów stanu cywilnego, spraw o rozwód, spraw dotyczących opieki i kurateli)".

kombinowanej[78]. Ponadto jak wskazuje T. Ereciński, możliwy jest tu tzw. konflikt kwalifikacji, który odnosi się do sytuacji, gdy pojęcia używane na gruncie prawa polskiego nie są zbieżne lub ich zakres nie jest w pełni zbieżny z zakresem pojęciowym przyjętym w prawie obcym[79]. Warto nadmienić, że jeśli chodzi o problematykę kwalifikacji pojęć (z punktu widzenia przypisania im określonych desygnatów) w ramach międzynarodowego postępowania cywilnego, to przyjmuje się, że należy jej dokonywać w oparciu o zasadę *lex fori,* czyli w postępowaniu przed sądem polskim według polskiego prawa procesowego[80]. Należy przy tym stwierdzić, że od powyższej zasady dopuszcza się liczne wyjątki na poczet metody, na podstawie której uprzednio dokonuje się oceny w oparciu o normy prawa procesowego obcego, a następnie poddaje się analizie z punktu widzenia prawa polskiego[81]. Mając na uwadze powyższe rozważania należy przychylić się do poglądu, zgodnie z którym przy badaniu konstrukcji prawnej pojęcia zagranicznego orzeczenia sądowego powinno się uwzględniać metodę tzw. podwójnej kwalifikacji[82]. Jak wskazuje T. Ereciński, pierwsze stadium odnosi się do określenia cech aktu prawnego (orzeczenia) zagranicznego, gdzie wstępna analiza powinna nastąpić w oparciu o kryterium prawa procesowego państwa obcego[83]. W ramach drugiego stadium – w oparciu o ustalenia dokonane w fazie wstępnej – należy przystąpić do kwalifikacji orzeczenia państwa obcego z punktu widzenia kategorii rozstrzygnięć przewidzianych w prawie własnym[84]. Dokonując oceny powyższej konstrukcji, należy zauważyć, że finalnie to kwalifikacja w oparciu o zasadę *lex fori*, oczywiście po uprzednim uwzględnieniu prawa państwa pochodzenia rozstrzygnięcia zagranicznego, ma decydujące znaczenie.

Przy okazji omawiania powyższego zagadnienia należy przedstawić zagadnienia dotyczące reguł wykładni, zgodnie z którymi – zdaniem K. Piaseckiego – „najistotniejsze znaczenie w tym zakresie ma wykładnia funkcjonalna, opierająca się na funkcjonalnej ekwiwalentności pojęć prawnych"[85]. Przy czym odnosząc się do tego poglądu, T. Ereciński stwierdził, że „nie oznacza to bynajmniej sięgania do tzw. kwalifikacji autonomicznej", dodając, że „należy się zgodzić, że wzgląd na współpracę międzynarodową przemawia za nierestryktywną wykładnią przepisów dotyczących orzeczeń zagranicznych"[86]. Z kolei M. Pazdan wskazuje, że na gruncie międzynarodowego postępowania cywilnego nie wolno wyłącznie trzymać się jurydycznych konstrukcji przyjmowanych w polskim prawie procesowym regulujących

[78] Zob. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669, gdzie autor zwraca także uwagę na występujący problem kwalifikacji orzeczenia sądów państw obcych z punktu widzenia międzynarodowego postępowania cywilnego (a nie tylko międzynarodowego prawa prywatnego).

[79] Zob. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669.

[80] Por. J. Jodłowski, *Kilka kwestii z teorii międzynarodowego postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo" 1974, nr 2, s. 100–101. Por. także H. Trammer, *Z rozważań nad strukturą normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia Cywilistyczne" 1969, t. XIII–XIV, s. 402.

[81] K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 27 i n.

[82] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669.

[83] Zob. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669.

[84] Por. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669.

[85] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 28.

[86] Zob. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 669.

postępowanie przed sądami polskimi. Pojęcie „orzeczenie", przyjęte w treści art. 1145 i 1146 k.p.c., ma swoje własne znaczenie i to właśnie kwalifikacja służy jego ustaleniu. Należy przy tym brać pod uwagę zadania i cele, jakie mają spełniać przepisy posługujące się niniejszym desygnatem. W związku z tym powyższe „zabiegi, o których mowa, stanowią kwalifikację funkcjonalną"[87].

W odniesieniu do kryteriów, jakie powinno spełniać orzeczenie sądu zagranicznego bądź rozstrzygnięcie innego organu państwa obcego wydane w sprawach cywilnych, niezwykle ciekawie przedstawiają się wnioski uzyskane na podstawie badań akt sądowych. Warto zwrócić uwagę na zagadnienie poddane pod rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Toruniu[88]. W przedmiotowej sprawie przedłożono odpis „Notarialnego aktu rozwodu przed Notariuszem Tytularnym sporządzonego przed zastępcą kierownika [...] i zapisanego w księdze aktów notarialnych [...]"[89]. Przy tym z aktu notarialnego wynikało, że spełniono wszystkie wymogi prawne i skarbowe dotyczące jego legalności. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że „akt notarialny rozwodu małżeństwa [...] sporządzony w Kancelarii Notarialnej [...] przed zastępcą kierownika [...] i zapisany w księdze aktów notarialnych [...]" podlega uznaniu. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że stosownie do art. 1149^1 k.p.c. przepisy dotyczące uznania orzeczenia sądu państwa obcego mają zastosowanie do rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych. Zdaniem sądu nie ma przeszkód, aby zastosować je do uznania aktu rozwiązania małżeństwa dokonanego w formie aktu notarialnego, skoro prawo miejscowe (brazylijskie) dopuszcza taką formę dla tej czynności. Ponadto w opinii sądu istotne jest to, że nie zachodzą przeszkody do uznania określone w art. 1146 k.p.c.

Natomiast Sąd Okręgowy w Gliwicach, Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku Wydział II Cywilny badając sprawę z zakresu prawa osobowego, pochodzącą z Federalnej Republiki Nigerii napotkał problem w postaci kwalifikacji „oświadczenia złożonego pod przysięgą o zmianie nazwiska" przed sądem w Lagos. W postanowieniu sąd oddalił wniosek z uwagi na brak przesłanek określonych w art. 1148 k.p.c. W uzasadnieniu sąd przyjął, że stosownie do rozpowszechnionego poglądu „oświadczenie woli należy pojmować jako zewnętrzny przejaw wewnętrznej decyzji wywołania określonych skutków prawnych"[90]. Zgodnie z treścią art. 1148 k.p.c. z wnioskiem o uznanie można wystąpić, jeżeli mamy do czynienia z orzeczeniem sądu państwa obcego. W opinii sądu „oświadczenie woli złożone przed sądem Lagos w Nigerii [...] nie jest tożsame z pojęciem orzeczenia. Sąd ten bowiem jedynie przyjął oświadczenie

[87] Zob. M. Pazdan, *Glosa do postanowienia SA w Katowicach z dnia 22 listopada 2002 r., I ACa 462/02*, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 2003, nr 12, s. 672.

[88] Sprawa rozpoznawana w Sądzie Okręgowym w Toruniu w I Wydziale Cywilnym (sygn. akt: Co 77/16, niepubl.) dotyczyła wniosku, w którym wnioskodawca wnosił „o uznanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej rozwiązania małżeństwa [...]" na podstawie notarialnego aktu rozwodu przed Notariuszem Tytularnym w Federacyjnej Republice Brazylii.

[89] Niniejszy fragment stanowi przekład tłumacza przysięgłego na język polski dokumentów zagranicznych.

[90] Zob. postanowienie SO w Gliwicach, Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku Wydział II Cywilny z dnia 2 grudnia 2014 r., II RCo 31/14, niepubl.

złożone pod przysięgą, ale nie wydał orzeczenia sądowego, które ma mieć postać władczej i decyzyjnej czynności procesowej dokonanej przez sąd w postępowaniu sądowym".

Wracając do treści art. 1146 k.p.c. sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r., należy zauważyć, że w kolejnych punktach wyliczono warunki uznania zagranicznego orzeczenia. „Orzeczenie podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli:

1) orzeczenie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane;
2) sprawa nie należy, według polskiego prawa lub umowy międzynarodowej, do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich lub sądów państwa trzeciego;
3) strona nie była pozbawiona możności obrony, a w razie nieposiadania zdolności procesowej – należytego przedstawicielstwa;
4) sprawa nie została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo nie wszczęto jej przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne;
5) orzeczenie nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
6) przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie obce prawo nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego".

Błędne wydaje się jednak twierdzenie, że przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. omawiany przepis wyliczał pozytywne, a po nowelizacji negatywne przesłanki uznania orzeczenia zagranicznego. Wydaje się bowiem, że o zakwalifikowaniu danej przesłanki powinien decydować fakt, czy dana okoliczność (opisana bez użycia słów oznaczających przeczenie) musi zaistnieć, czy zaistnieć nie może, by doszło do skuteczności zagranicznego orzeczenia w Polsce. W zależności zaś od tego, czy ustawodawca chce zredagować katalog wymogów czy przeszkód, w odpowiedni sposób do tego samego katalogu dobiera bądź nie dobiera słowa zaprzeczające. Przykładowo w odniesieniu do przesłanki prawomocności przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. ustawodawca stanowił, że „Orzeczenie podlega uznaniu [...], jeżeli sprawa nie została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo nie wszczęto jej przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne", natomiast po nowelizacji, że „orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli [...] nie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane" [podkr. W.G. i M.D.]. Niezależnie zatem od redakcji, przesłanka prawomocności orzeczenia w państwie jego wydania jest wymogiem jego skuteczności na obszarze Polski, a zatem jest niewątpliwie pozytywną przesłanką uznania tego orzeczenia (niezależnie, czy uznanie to następowało z mocy orzeczenia sądu polskiego, czy z mocy ustawy). Na tle brzmienia sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. do przesłanek pozytywnych zaliczyła wzajemność, prawomocność, możność obrony w procesie

i ważność orzeczenia[91]. Chcąc (bez słów oznaczających przeczenie) wyrazić przesłanki negatywne (czyli przeszkody uznania), należałoby zaliczyć do nich jurysdykcję wyłączną sądów polskich i istnienie prawomocnego orzeczenia sądu polskiego, natomiast zgodność z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego doliczyć jeszcze do przesłanek pozytywnych.

Jak już zostało wykazane, zmiana przepisów o uznaniu polegająca na wprowadzeniu zasady automatyzmu uznania nie zmieniła istoty uznania tkwiącej w rozciągnięciu skutków orzeczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Odwrócenie zasady poskutkowało jednak przeredagowaniem katalogu przesłanek wyliczonych w art. 1146 k.p.c. z katalogu warunków uznania, w katalog przeszkód uznania. Jednocześnie doszło do pewnych modyfikacji merytorycznych w tym katalogu. W aktualnym stanie prawnym orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli:

1) nie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane;
2) zapadło w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich;
3) pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, nie doręczono należycie i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony pisma wszczynającego postępowanie;
4) strona w toku postępowania była pozbawiona możności obrony;
5) sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami zawisła w Rzeczypospolitej Polskiej wcześniej niż przed sądem państwa obcego;
6) jest sprzeczne z wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu polskiego albo wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu państwa obcego, spełniającym przesłanki jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej, zapadłymi w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami;
7) uznanie byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

III.2. Prawomocność orzeczenia zagranicznego jako przesłanka jego uznania w Polsce

(Wojciech Graliński)

Zarówno przed, jak i po nowelizacji k.p.c. z 2008 r., Kodeks postępowania cywilnego do przesłanek uznania zagranicznego orzeczenia zaliczał jego prawomocność (z omówionych już względów przed nowelizacją prawomocność była warunkiem uznania, a po nowelizacji nieprawomocność jest przeszkodą uznania). Wprawdzie nie znała tej przesłanki ani konwencja brukselska, ani rozporządzenie nr 44/2001, na którym w bardzo wielu kwestiach (m.in. dotyczących uznawania orzeczeń zagranicznych) wzorowana była nowelizacja k.p.c.

[91] K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja*..., s. 63.

z 2008 r., a w doktrynie polskiej pojawiły się poglądy o konieczności rezygnacji z tej przesłanki[92], ustawodawca zdecydował się jednak pozostawić ją w treści art. 1146 k.p.c. Wydaje się to rozwiązaniem ze wszech miar zasadnym z kilku powodów. Pierwszym byłby ewentualny stan niepewności w sytuacji wywoływania w Polsce skutków przez zagraniczne orzeczenie nieprawomocne, które przecież w jakiś czas po automatycznym jego uznaniu w Polsce mogłoby stracić (jeśli w ogóle ją miało) swą skuteczność w kraju pochodzenia wskutek jego zmiany bądź uchylenia[93]. Drugim jest wspomniana powyżej wątpliwość, czy w państwie pochodzenia orzeczenia z powodu braku prawomocności wywoływało ono jakiekolwiek skutki. Wydaje się, że badanie przez sąd polski tej kwestii w oparciu o przepisy proceduralne państwa pochodzenia orzeczenia byłoby o wiele trudniejsze niż sprawdzanie, czy orzeczenie w państwie pochodzenia jest prawomocne. Po trzecie nawet w krajach, których prawodawcy nie wymieniają *expressis verbis* prawomocności w katalogu przesłanek uznania, w doktrynie pojawiają się poglądy o istnieniu takiej przesłanki[94]. Nie ulega też wątpliwości, że dopuszczenie do uznania zagranicznego orzeczenia nieprawomocnego wymaga dużego zaufania do sądownictwa państwa pochodzenia orzeczenia, a zatem w Polsce jest możliwe wyłącznie na podstawie rozporządzeń Unii Europejskiej oraz umów międzynarodowych[95].

Początkowe (w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia) wątpliwości doktryny, czy przesłanką uznania orzeczenia zagranicznego jest prawomocność materialna, czy formalna (w państwie wydania wyrok musi być niezaskarżalny w drodze zwyczajnych środków odwoławczych[96]), próbowano rozwiewać wyjaśnieniem, że skoro powaga rzeczy osądzonej, czyli prawomocność materialna, jest uwarunkowana prawomocnością formalną, wystarczy sprawdzić, czy dany wyrok bądź postanowienie jest prawomocne formalnie[97]. Oponenci tego stanowiska zwrócili jednak uwagę, że takie podejście eliminuje z kręgu orzeczeń podlegających uznaniu zarządzenia tymczasowe, które mogą być prawomocne formalnie, ale nie korzystają z powagi rzeczy osądzonej, a zatem należałoby za przesłankę uznania traktować wyłącznie prawomocność formalną[98]. Ostatecznie wspomniane wątpliwości rozwiał Sąd Najwyższy, stwierdzając, że art. 1146 § 1 pkt 1 k.p.c. ma na myśli prawomocność formalną, a zatem chodzi w nim o orzeczenia, przeciwko którym

---

[92] Tak: P. Rylski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, *Artykuły 1096–1217*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2012, s. 332, teza 5 do art. 1146, który osobiście jednak uważa, że pozostawienie tej przesłanki „należy uznać za trafne".

[93] Zwraca na to uwagę m.in. T. Ereciński, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, *Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 513, teza 6 do art. 1146.

[94] Zdaniem A. Kwecko na stanowisku takim stoi przeważająca część doktryny niemieckiej – por. A. Kwecko, *Uznawanie…*, s. 88.

[95] Podobnie T. Ereciński, [w:] *Kodeks…*, t. 5, s. 514, teza 6 do art. 1146.

[96] Tak H. Trammer, *Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych*, Warszawa 1956, s. 86.

[97] Podobnie J. Jodłowski, *Uznanie…*, s. 20.

[98] K. Piasecki, *Skuteczność…*, s. 65.

stronom nie przysługuje żaden środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia[99]. Nie ma przy tym znaczenia, w jaki sposób orzeczenie zagraniczne uzyskało prawomocność formalną, czy wskutek niezaskarżenia w terminie orzeczenia pierwszej instancji, czy wskutek odrzucenia bądź oddalenia środka odwoławczego, czy też prawomocność formalną uzyskało reformatoryjne orzeczenie drugiej instancji. Nie jest zatem wymagane wyczerpanie toku instancji[100].

Pomimo przedstawienia powyżej różnych wariantów uzyskania prawomocności formalnej z perspektywy polskiego prawa cywilnego procesowego, należy jednak jednoznacznie podkreślić, że właściwym do oceny, czy dane orzeczenie jest prawomocne, musi być prawo państwa pochodzenia orzeczenia (*lex fori processualis*)[101]. Również ono decyduje o chwili uzyskania prawomocności. W doktrynie zauważyć można jednak rozbieżność, czy należy to traktować w kategorii wyjątku „od zasady, że sąd zawsze stosuje krajowe prawo procesowe"[102], czy jedynie w kategorii ustalenia przez sąd polski treści obcego prawa procesowego w celu oceny, czy orzeczenie zagraniczne podlega uznaniu w Polsce[103].

Chcąc ułatwić zadanie własnym sądom, ustawodawca polski wymaga, by osoba powołująca się na uznanie przedstawiła dokument stwierdzający, że orzeczenie jest prawomocne, chyba że prawomocność orzeczenia wynika z jego treści (art. 1147 § 1 pkt 2 k.p.c.). Pomimo rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego[104] wypada jednak podzielić pogląd, że niedopełnienie wymogu przedstawienia (w postępowaniu o uznanie orzeczenia zagranicznego zapadłego przed wejściem w życie nowelizacji k.p.c. z 2008 r., jak i w postępowaniu o ustalenie, że orzeczenie zagraniczne wydane po nowelizacji k.p.c. z 2008 r. podlega w Polsce uznaniu z mocy prawa) dokumentu stwierdzającego prawomocność orzeczenia zagranicznego jest brakiem formalnym pisma procesowego, usuwanym w trybie art. 130 i n. k.p.c. ze wszystkimi tego konsekwencjami, tj. zwrotem wniosku o uznanie (przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r.) lub wniosku o ustalenie (po tej nowelizacji) w przypadku nieprzedstawienia tego dokumentu[105].

---

[99] Postanowienie SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74 (OSNCP 1976, nr 1, poz. 11, z glosą J. Ciszewskiego, „Państwo i Prawo" 1977, nr 5, s. 165–171): „Przepis art. 1146 § 1 pkt 1 k.p.c. ma na myśli prawomocność formalną; chodzi tu zatem o orzeczenie, przeciwko któremu stronom nie przysługuje środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia (art. 363 § 1 k.p.c.). O tym, czy orzeczenie jest prawomocne, decydują przepisy prawa procesowego i dlatego tę kwestię należy oceniać według prawa państwa, którego sąd wydał orzeczenie".

[100] Tak jednoznacznie m.in.: K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 64, T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 515, teza 7 do art. 1146.

[101] Na temat zwolenników tego podejścia oraz odmiennego poglądu w doktrynie francuskiej por. K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 66.

[102] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 515, teza 7 do art. 1146.

[103] Tak P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 333, teza 6 do art. 1146.

[104] Więcej na ich temat: K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 69–70.

[105] Tak J. Jodłowski w krytycznej glosie do postanowienia SN z dnia 29 grudnia 1972 r., I CZ 150/72, OSPiKA 1975, nr 12, poz. 267, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że przewidziane przez art. 1147 § 2 k.p.c. przesłanki co do dołączenia dokumentu stwierdzającego, że orzeczenie jest prawomocne nie stanowią warunków formalnych, ale również sam Sąd Najwyższy w późniejszym postanowieniu z dnia 6 czerwca 1977 r., II CZ 45/77, OSNCP 1978, nr 3, poz. 51, w którym zajął stanowisko, że „niedołączenie do wniosku o uznanie orzeczenia zagranicznego dokumentu stwierdzającego jego prawomocność, co jest w świetle art. 1146 § 1 pkt 1 k.p.c. przesłanką merytoryczną jego uznania, stanowi brak formalny wniosku, uzasadniający w konsekwencji jego zwrot".

Z kolei przedstawienie dokumentu, któremu sąd nie dał wiary i przyjął, że orzeczenie zagraniczne nie jest prawomocne[106], musi prowadzić do oddalenia wniosku z powodu niespełnienia jednego z wymogów uznania. Wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie budzi również kwestia, jaki organ jest kompetentny do wydania dokumentu stwierdzającego prawomocność. Zarówno z literatury, jak i z treści niektórych zbadanych akt (zwłaszcza dotyczących orzeczeń sądów amerykańskich) niewątpliwie wynika, że strony postępowań delibacyjnych twierdzą, iż niektóre sądy zagraniczne odmawiają wydawania takich dokumentów. Nie zważając na to, polski Sąd Najwyższy sztywno stał na stanowisku, że omawianemu wymaganiu nie czyni zadość ani zaświadczenie Generalnego Konsula USA, ani informacja polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości o amerykańskiej praktyce sądowej[107]. Doktryna polska jest jednak o wiele bardziej liberalna w tym względzie i postuluje dopuszczanie zaświadczeń konsulów zarówno obcych państw w Polsce, jak i polskich w państwie pochodzenia orzeczenia[108], a nawet informacji od Ministra Sprawiedliwości (dawniej w trybie art. 1143 k.p.c.[109], a aktualnie na podstawie art. 51a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych[110]), argumentując to trudnymi do obejścia problemami z uzyskiwaniem stosownych dokumentów od organów państwa pochodzenia orzeczenia[111]. Lektura znajdujących się w zbadanych aktach oryginałów orzeczeń zagranicznych skłania do takiego liberalnego podejścia.

III.3. Jurysdykcja wyłączna jako przesłanka uznania orzeczenia zagranicznego

(Wojciech Graliński)

Jurysdykcja krajowa definiowana jest jako międzynarodowa właściwość sądów danego kraju do rozstrzygania określonych spraw cywilnych. W tym znaczeniu jest przesłanką procesową[112]. Bez należycie uregulowanej kwestii jurysdykcji nie byłoby możliwe ustalenie zakresu ochrony prawnej zapewnianej przez dane państwo[113]. Jednak z punktu widzenia znaczenia jurysdykcji krajowej dla uznawania (i stwierdzania wykonalności) orzeczeń

[106] Należy bowiem pamiętać, że – jak się wypowiedział Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lutego 2003 r., II CK 13/03 (OSNC 2004, nr 5, poz. 80) – „stwierdzenie prawomocności orzeczenia sądu zagranicznego jest przesłanką merytoryczną w sprawie o uznanie i ciężar dowodu w tym przedmiocie obciąża wnioskodawcę (art. 6 k.c.)".

[107] Por. postanowienie SN z dnia 29 października 1982 r., IV CR 458/81 (LEX nr 5164 z krytyczną glosą B. Gneli, OSPiKA 1985, nr 11, poz. 220) oraz postanowienie z dnia 28 maja 1987 r., II CZ 61/87 (OSNCP 1988, nr 11, poz. 162), w którym Sąd Najwyższy stwierdził też, że „o właściwości organu stwierdzającego prawomocność orzeczenia sądu zagranicznego rozstrzygają przepisy prawa tego państwa, w którym zostało ono wydane".

[108] Przykładowo: T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 535, teza 2 do art. 1147.

[109] Tak P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 342, teza 6 do art. 1147.

[110] Tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 52 ze zm.

[111] P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 342, teza 6 do art. 1147.

[112] Na temat charakteru tej przesłanki po nowelizacji k.p.c. z 2008 r. zob. W. Graliński, *Jurysdykcja...*, s. 137–145.

[113] K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja...*, s. 20.

zagranicznych istotne jest rozróżnienie jurysdykcji bezpośredniej i pośredniej. Chodzić może bowiem o to, czy sądy danego państwa są powołane do rozpoznania i rozstrzygnięcia danej sprawy, a zatem jurysdykcja sądów tego państwa jest oceniana bezpośrednio na użytek wszczętego postępowania (jurysdykcja do rozstrzygnięcia sprawy, jurysdykcja bezpośrednia), ale chodzić może również o to, czy sądy danego państwa jako państwa pochodzenia orzeczenia z punktu widzenia państwa uznającego to orzeczenie (lub stwierdzającego jego wykonalność) były powołane do rozpoznania i rozstrzygnięcia danej sprawy, a w konsekwencji, czy dopuszczalne jest uznanie (lub stwierdzenie wykonalności) tego orzeczenia (jurysdykcja pośrednia). Jurysdykcja krajowa bezpośrednio rozstrzyga zatem wprost (bezpośrednio) o międzynarodowej właściwości sądów państwa *forum*, natomiast jurysdykcja krajowa pośrednia rozstrzyga o tym jedynie pośrednio, gdyż decyduje tylko o tym, czy międzynarodowa właściwość państwa pochodzenia orzeczenia jest akceptowana w państwie uznającym to orzeczenie (lub stwierdzającym jego wykonalność)[114].

Powszechną praktyką prawodawców wielu krajów, jak również stron umów międzynarodowych, jest wprowadzanie jurysdykcji krajowej do katalogu przesłanek uznawania (i wykonalności) orzeczeń zagranicznych, czyli korzystanie z koncepcji jurysdykcji pośredniej. Różnice tkwią jednak w szczegółach. Najprostsze rozróżnienie wiąże się z celem, w jakim dany prawodawca wprowadza omawianą przesłankę. Jeśli na pierwszy plan wysuwa ochronę pozwanego, to nakazuje sądowi uznającemu orzeczenie zagraniczne (odpowiednio: stwierdzającemu, że orzeczenie zagraniczne podlega uznaniu z mocy prawa) badać, czy sąd, który wydał orzeczenie, miał jurysdykcję do rozpoznania tej sprawy (pozytywne podejście do jurysdykcji sądu państwa wydania, system pozytywnej kontroli jurysdykcji krajowej). Jednak nawet wówczas nie podlega badaniu zgodność z wewnętrznymi przepisami państwa wydania orzeczenia regulującymi właściwość miejscową, rzeczową czy funkcjonalną ani regulującymi dopuszczalność drogi sądowej w państwie wydania[115].

Natomiast jeśli prawodawcy krajowemu najbardziej zależy na ochronie własnej suwerenności i własnego porządku prawnego[116], to stosowną przesłankę uznania redaguje pod kątem negatywnym, jako naruszenie wewnętrznych reguł jurysdykcyjnych (system negatywnej kontroli jurysdykcji obejmujący jednak niekiedy nie tylko badanie przez sąd państwa uznania orzeczenia, czy sąd państwa wydania orzeczenia nie naruszył jurysdykcji państwa uznania, ale również, czy nie naruszył jurysdykcji państwa trzeciego)[117]. Oczywiste jest, że gdyby za przyczynę odmowy uznania orzeczenia zagranicznego przyjmować rozstrzygnięcie przez sąd zagraniczny sprawy, która należy do jurysdykcji państwa uznania orzeczenia (ewentualnie państw trzecich), to ze względu na szerokie określanie granic swej jurysdykcji

[114] K. Weitz, *Jurysdykcja…*, s. 144–148.
[115] Tak A. Kwecko, *Uznawanie…*, s. 91, przybliżająca niemiecką regulację tego zagadnienia.
[116] Por. K. Piasecki, *Skuteczność…*, s. 73.
[117] Por. też K. Weitz, *Jurysdykcja…*, s. 149.

przez poszczególnych prawodawców niezmiernie rzadko mogłoby dochodzić do uznawania orzeczeń zagranicznych („mniej przychylna uznawaniu i stwierdzaniu wykonalności postać modelu negatywnego"[118]). Z tego powodu w szczególnie uzasadnionych potrzebą ochrony własnej suwerenności i własnego porządku prawnego sytuacjach, poszczególni prawodawcy podnoszą jurysdykcję krajową w konkretnych kategoriach spraw do rangi jurysdykcji wyłącznej. Jedynie naruszenie przepisów o takiej jurysdykcji traktowane jest jako przyczyna odmowy uznania orzeczenia zagranicznego („złagodzona postać modelu negatywnego"[119]). Słowo „naruszenie" zostało tu użyte jako pewien skrót myślowy, bo przecież sąd państwa wydania orzeczenia zazwyczaj (wyjątek dotyczy związania obu państw umową międzynarodową lub rozporządzeniami wspólnotowymi) nie ma obowiązku przestrzegania przepisów jurysdykcyjnych obowiązujących w państwie uznania. W przeciwnym razie każdy sąd orzekający w sprawie cywilnej musiałby badać swą jurysdykcję według systemów prawnych wszystkich państw na świecie, gdyż nie wie, w którym państwie strona zechce uznać jego orzeczenie. Z tego powodu polski ustawodawca przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. stanowił, że orzeczenie zagraniczne podlegało uznaniu, jeżeli m.in. sprawa nie należała, wg polskiego prawa ani umowy międzynarodowej, do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich ani sądów państwa trzeciego, natomiast po nowelizacji k.p.c. z 2008 r. przeszkodą uznania orzeczenia zagranicznego jest fakt, że orzeczenie „zapadło w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich".

Jak widać w Kodeksie postępowania cywilnego zarówno przed, jak i po nowelizacji z 2008 r. przyjęto drugie z omówionych powyżej podejść do jurysdykcji jako przesłanki uznawania orzeczeń zagranicznych. W doktrynie stwierdzano zazwyczaj, że polski prawodawca w art. 1146 k.p.c. nie wymaga badania w ogóle jurysdykcji krajowej sądu, który wydał orzeczenie mające być w Polsce uznane[120]. Aktualne pozostało zatem stanowisko Sądu Najwyższego, że pozytywne ustalenie jurysdykcji krajowej sądu państwa pochodzenia orzeczenia nie jest warunkiem uznania orzeczenia tego sądu[121], chociaż w doktrynie można spotkać również pogląd, że przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. „ocenie podlegała także jurysdykcja sądu, który wydał orzeczenie"[122]. W doktrynie zaproponowano też, by w sytuacji, w której sądy różnych państw wydały sprzeczne orzeczenia w tej samej sprawie, sąd polski badał również, czy miały one jurysdykcję w tej sprawie[123]. Nie wskazano jednak, które orzeczenie uznać, gdy sądy obydwu państw miały jurysdykcję w tej sprawie... Zagadnienie to straciło jednak na aktualności dzięki nowelizacji k.p.c. z 2008 r., która wprowadziła jako przeszkodę

[118] K. Weitz, *Jurysdykcja...*, s. 150.
[119] K. Weitz, Jurysdykcja..., s. 150.
[120] Zamiast wielu: T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 515, teza 9 do art. 1146.
[121] Tak w przypadku orzeczenia sądu amerykańskiego w postanowieniu SN z dnia 21 czerwca 1978 r., IV CR 65/78, OSNCP 1979, nr 1–2, poz. 12.
[122] Taki pogląd prezentuje M. Radwan, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Art. 506–1217*, red. M. Manowska, Warszawa 2011, s. 986, teza 3 do art. 1146.
[123] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 74, powołując się na doktrynę zagraniczną.

uznania sprzeczność z „wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu państwa obcego, spełniającym przesłanki jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej [...] w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami". W połączeniu z zasadą automatyzmu uznawania orzeczenia zagranicznego od daty jego uprawomocnienia się wyklucza to sytuację, w której sąd polski musiałby „wybierać" pomiędzy dwoma orzeczeniami zagranicznymi.

Wydaje się, że dzięki nowelizacji k.p.c. z 2008 r. stracił też na aktualności spór w doktrynie dotyczący chwili miarodajnej dla oceny, czy orzeczenia zagranicznego nie wydano w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich (przed nowelizacją: również wyłącznej jurysdykcji państwa trzeciego). Według jednej z koncepcji miarodajna była data wydania[124] (ewentualnie uprawomocnienia się[125]) orzeczenia zagranicznego, według innej – zarówno ta data, jak i data orzekania przez sąd polski o uznaniu[126]. Wobec zniesienia obligatoryjności takiego orzekania przez sąd polski o uznaniu orzeczenia zagranicznego i wprowadzenia automatyzmu uznawania, wydaje się, że w aktualnym stanie prawnym istotna jest wyłącznie data orzekania przez sąd zagraniczny[127], ewentualnie uprawomocnienia się orzeczenia sądu zagranicznego[128].

Na zakończenie rozważań na temat jurysdykcji krajowej pośredniej warto wskazać, w jakich kategoriach spraw bezpośrednia jurysdykcja krajowa regulowana przez polski Kodeks postępowania cywilnego miała przed nowelizacją z 2008 r. i ma aktualnie charakter jurysdykcji wyłącznej.

Przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. wyłączną jurysdykcję sądów polskich przewidywały następujące ówczesne przepisy Kodeksu postępowania cywilnego:

- art. 1100 § 1 w sprawach małżeńskich, jeżeli oboje małżonkowie mieli miejsce zamieszkania w Polsce;

---

[124] J. Ciszewski, *Glosa do postanowienia SW w Łodzi z dnia 31 października 1975 r., I Co 2166/75*, OSPiKA 1977, nr 11–12, poz. 199.

[125] K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 76.

[126] J. Jodłowski, *Chwila...*, s. 1577. Warto też przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 15 lipca 1978 r., IV CR 242/78, OSNCP 1979, nr 6, poz. 120: „Przy rozważanej przesłance (art. 1146 § 1 pkt 2 k.p.c.) uznania wyroku zagranicznego aktualne jest także zagadnienie chwili miarodajnej dla stwierdzenia przesłanek uznania orzeczenia zagranicznego, chodzi w szczególności o to, czy decydujące znaczenie ma moment orzekania (wydania wyroku) przez sąd zagraniczny czy też chwila orzekania w postępowaniu o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego. Ogólnie można przyjąć, że sprawa nie powinna należeć do wyłącznej jurysdykcji sądu polskiego zarówno w dacie orzekania przez sąd zagraniczny, jak i w dacie rozstrzygania przez sąd polski wniosku o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego, przy czym, oczywiście, z istoty rzeczy najistotniejsze znaczenie ma «sytuacja jurysdykcyjna» w dacie orzekania przez sąd zagraniczny. Jednakże nie można abstrahować od tego, czy upływ czasu może nie być pozbawiony znaczenia dla ustalenia, że w chwili postępowania o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego dana osoba ma «zamieszkanie» nie w kraju, ale za granicą. W tym przedmiocie nie można bowiem pomijać tego, że gdyby na skutek długoletniego pobytu za granicą i towarzyszących temu okoliczności istotnych w świetle art. 25 k.c. osoba ta utraciła miejsce zamieszkania w Polsce, to w grę tylko wchodziłaby jurysdykcja fakultatywna sądu polskiego [...], co pociągałoby za sobą odmienną ocenę w świetle art. 1146 § 1 pkt 2 k.p.c., w związku z czym nieaktualna byłaby w takiej sytuacji przeszkoda wyłączająca uznanie orzeczenia sądu zagranicznego".

[127] Odmiennie: M. Radwan, [w:] *Kodeks...*, s. 987, teza 3 do art. 1146.

[128] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 517, teza 11 do art. 1146 oraz P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 334, teza 9 do art. 1146.

- art. 1101 § 2 w sprawach ze stosunków rodziców i dzieci, jeżeli obie strony miały miejsce zamieszkania w Polsce;
- art. 1102 § 1 w sprawach o prawa rzeczowe i o posiadanie nieruchomości położonej w Polsce, jak również ze stosunku najmu lub dzierżawy takiej nieruchomości, z wyjątkiem spraw o czynsz; wyłączność jurysdykcji obejmowała również inne sprawy w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie dotyczyło nieruchomości położonej w Polsce;
- art. 1106 § 1 w sprawach o ubezwłasnowolnienie i o uznanie za zmarłego osoby będącej obywatelem polskim lub apatrydą mającym zamieszkanie w Polsce;
- art. 1107 § 1 w prawach z zakresu opieki i kurateli nad obywatelem polskim lub apatrydą mającym w Polsce miejsce zamieszkania;
- art. 1108 § 2 w sprawach spadkowych, jeżeli śmierć obywatela polskiego nastąpiła w Polsce.

W aktualnym stanie prawnym wyłączną jurysdykcję krajową sądów polskich przewidują następujące przepisy Kodeksu postępowania cywilnego:

- art. 1103^1 § 2 w rozpoznawanych w procesie sprawach małżeńskich, jeżeli oboje małżonkowie są obywatelami polskimi oraz mają miejsce zamieszkania i miejsce zwykłego pobytu w Polsce;
- art. 1103^2 § 2 w rozpoznawanych w procesie sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi, jeżeli wszystkie osoby występujące jako strony są obywatelami polskimi oraz mają miejsce zamieszkania i miejsce zwykłego pobytu w Polsce;
- art. 1103^8 w rozpoznawanych w procesie sprawach o prawa rzeczowe na nieruchomości i o posiadanie nieruchomości położonej w Polsce, sprawach ze stosunku najmu, dzierżawy i innych stosunków dotyczących używania takiej nieruchomości (z wyjątkiem spraw o czynsz i inne należności związane z używaniem lub pobieraniem pożytków z takiej nieruchomości), a także innych sprawach w zakresie, w którym rozstrzygnięcie dotyczy praw rzeczowych, posiadania lub używania nieruchomości położonej w Polsce;
- art. 1103^9 w rozpoznawanych w procesie sprawach o rozwiązanie osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, jak również o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwał ich organów, jeżeli osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną ma siedzibę w Polsce;
- art. 1106^1 § 2 w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym sprawach o ubezwłasnowolnienie obywatela polskiego mającego miejsce zamieszkania i miejsce zwykłego pobytu w Polsce;
- art. 1106^4 § 3 w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym sprawach o przysposobienie, jeżeli przysposabiający (a w razie przysposobienia wspólnego każde z przysposabiających małżonków) oraz osoba, która ma być przysposobiona, są obywatelami polskimi mającymi miejsce zamieszkania i miejsce zwykłego pobytu w Polsce;

- art. 1107^1 w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym sprawach o prawa rzeczowe na nieruchomości i o posiadanie nieruchomości położonej w Polsce;
- art. 1109^1 § 1 i 2 w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym sprawach z zakresu postępowania rejestrowego dotyczących rejestru prowadzonego w Polsce oraz rozpoznawanych przez sąd rejestrowy sprawach o rozwiązanie osoby prawnej lub niebędącej osobą prawną jednostki organizacyjnej, jeżeli ta osoba prawna lub jednostka organizacyjna ma siedzibę w Polsce;
- art. 1110^2 w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym innych sprawach w zakresie, w którym rozstrzygnięcie dotyczy praw rzeczowych lub posiadania nieruchomości położonej w Polsce;
- art. 1110^4 w sprawach egzekucyjnych (łącznie ze sprawami z powództw przeciwegzekucyjnych), jeżeli egzekucja ma być wszczęta lub jest prowadzona w Polsce, a także odpowiednio w sprawach o wykonanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia.

W aktach zbadanych spraw dosyć często pojawiała się kwestia naruszenia wyłącznej jurysdykcji sądów polskich w zakresie wchodzących w skład spadku praw rzeczowych na nieruchomościach położonych w Polsce. W tym kontekście warto przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego: „Postępowanie spadkowe po cudzoziemcu w zakresie wchodzących do spadku praw rzeczowych na terenie Polski podlega wyłącznej jurysdykcji sądów polskich. Wykładnia zaś zwrotu «sprawy o prawa rzeczowe» wskazuje na objęcie nim zarówno własności, jak i innych praw rzeczowych, w tym także i ograniczonych. [...] Przepis art. 1102 § 1 k.p.c. zamieszczony w tytule zawierającym łączne przepisy dla jurysdykcji krajowej w postępowaniu zarówno procesowym, jak i nieprocesowym, powinien być w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku wykładany łącznie z art. 1108 § 1 k.p.c.”[129].

Równie dobitnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w innym postanowieniu: „Sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po cudzoziemcu w zakresie wchodzących do spadku praw rzeczowych na terenie Polski podlega wyłącznej jurysdykcji sądów polskich”[130].

[129] Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1999 r., III CRN 377/99, LEX nr 38948.
[130] Postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 804/00, LEX nr 51836.

III.4. Zachowanie prawa do obrony – uwagi na tle art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c.

(Mateusz Derdak)

Zapewnienie stronom w postępowaniu cywilnym ochrony prawnej stanowi realizację zasad ustrojowych i praw obywateli wynikających z treści Konstytucji RP[131] oraz regulacji międzynarodowych[132]. Dokonując więc konkretyzacji zasad ustrojowych[133] na gruncie postępowania cywilnego w postaci uzyskania ochrony prawnej w zakresie uznania orzeczenia państwa obcego, należy stwierdzić, że decydujące znaczenie ma szereg enumeratywnie wymienionych przesłanek. Jedną z nich – o charakterze negatywnym – jest pozbawienie możności obrony przez stronę swych praw[134]. Można także dostrzec, że naruszenie prawa do obrony „stanowi jednocześnie naruszenie naczelnej zasady postępowania cywilnego jaką jest zasada równości stron"[135]. W związku z powyższym w literaturze przedmiotu podkreśla się, że warunek w postaci zapewnienia stronie prawa do obrony przed sądem zagranicznym został wyodrębniony z przesłanki porządku publicznego i stanowi jej szczególny przejaw[136]. Szczegółową analizę powyższego zagadnienia należy poprzedzić przedstawieniem treści regulacji przyjętej na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego.

---

[131] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

[132] Należy przy tym wskazać na ścisły związek powyższego zagadnienia z prawem do sądu, pojmowanym jako prawo do rzetelnego procesu, określonego m.in. w treści art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Formułując zasadę rzetelnego procesu z punktu widzenia prawa jednostki do uzyskania rozstrzygnięcia przez sąd działający na podstawie ustawy, w oparciu o zasady bezstronności i niezawisłości, należy wskazać, że każdy ma prawo do przedstawienia swojej sprawy w celu uzyskania ochrony prawnej. Jeśli więc zachodzi okoliczność ograniczająca bądź wręcz uniemożliwiająca prawo do wysłuchania, to należy mówić o pozbawieniu strony prawa do obrony. Na temat prawa do rzetelnego procesu cywilnego zob. szerzej K. Lubiński, *Prawo do rzetelnego procesu cywilnego,* [w:] *Praworządność i jej gwarancje,* red. D. Kala, Warszawa 2009, s. 200–203; A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny,* słowo wstępne S. Dąbrowski, Warszawa 2012.

[133] Warto nadmienić, że niektóre zasady ustrojowe takie jak np. demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), praworządności (art. 7 Konstytucji RP) i sądowego wymiaru sprawiedliwości (art. 175 Konstytucji RP), prawa do sądu oraz jawności postępowania (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP), prawa do zaskarżenia i powiązana z nią zasada instancyjności postępowania (art. 78 i 176 Konstytucji RP) wykazują też ścisłą zależność z realizacją funkcji postępowania cywilnego.

[134] Problematyka możności prawa do obrony na gruncie postępowania cywilnego była wielokrotnie przedmiotem rozważań w piśmiennictwie. Wskazując na doniosłość obrony w procesie cywilnym, K. Piasecki stwierdził, że powyższa przesłanka jest jednym z zasadniczych kryteriów uznania orzeczeń sądów zagranicznych w powszechnie znanych systemach prawa konwencyjnego i w kodeksach postępowania cywilnego tych krajów – zob. K. Piasecki, *Skuteczność…*, s. 76; por. także K. Piasecki, *Pozbawienie możności obrony w międzynarodowym procesie cywilnym,* „Państwo i Prawo" 1980, nr 11. W odniesieniu do rozważań ogólnych zob. M. Piekarski, *Pozbawienie strony możności obrony swych praw w postępowaniu cywilnym,* Warszawa 1964.

[135] Zob. T. Strumiłło, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz. Art. 730–1217,* red. J. Jankowski, Warszawa 2015, s. 1724. Warto zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego, aczkolwiek jeszcze na gruncie poprzedniego ustroju politycznego podnoszono, iż ocena kwestii pozbawienia możności obrony następuje przy uwzględnieniu podstawowych zasad porządku prawnego w PRL, mianowicie – przy uwzględnieniu jednej z naczelnych zasad rządzących prawem procesowym, do których należy zasada równouprawnienia stron. Zob. postanowienie SN z dnia 5 grudnia 1979 r., I CR 174/79, OSNCP 1980, nr 5, poz. 100.

[136] Zob. T. Ereciński, [w:] *Kodeks…*, t. 6, s. 691. W postanowieniu z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 533/06, LEX nr 253427, Sąd Najwyższy stwierdził, że uchybienia proceduralne sądu państwa pochodzenia orzeczenia, o ile wystąpiły – jak chociażby naruszenie zasady kontradyktoryjności i prawa do obrony – mogą w określonych wypadkach być oceniane również jako naruszające zasadę porządku publicznego.

W pierwotnym brzmieniu Kodeksu postępowania cywilnego przesłanki uznania orzeczenia sądu zagranicznego zostały określone w treści art. 1146 § 1, a ustawodawca wymagał przeprowadzenia tzw. postępowania delibacyjnego. Stosownie do treści art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c. orzeczenie podlegało uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli strona nie była pozbawiona możności obrony, a w razie nieposiadania zdolności procesowej – należytego przedstawiciela.

Należyte przedstawicielstwo dotyczy ochrony podmiotów, które nie mają zdolności procesowej i nie odnosi się do kwestii reprezentacji strony na gruncie postępowania[137]. W przypadku osób fizycznych zdolność procesowa jest powiązana ze zdolnością do czynności prawnych[138]. W związku z powyższym za „należytego przedstawiciela" należy uznać m.in. przedstawiciela ustawowego. Jeśli chodzi o ocenę posiadania przez stronę zdolności procesowej jako ewentualnej podstawy do odmowy uznania orzeczenia zagranicznego przez sąd polski, to w przypadku osób fizycznych powinna zostać ona dokonana w oparciu o prawo ojczyste[139].

W związku z nowelizacją k.p.c. z 2008 r. przemodelowano mechanizm uznania orzeczeń oraz zredagowano treść przesłanek, które zostały ujęte w sposób negatywny[140]. Zmiany w zakresie redakcji przepisu art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c. dotyczyły wyodrębnienia z uprzedniej przesłanki, dotyczącej pozbawienia prawa do obrony, kryterium, na podstawie którego orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, nie doręczono należycie i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony pisma wszczynającego postępowanie. Z kolei dawny punkt trzeci znalazł swoje odzwierciedlenie w treści art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c., z którego wynika, że orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli strona w toku postępowania była pozbawiona możności obrony. W nowym brzmieniu zrezygnowano z wyszczególnienia braku należytego przedstawiciela strony nieposiadającej zdolności procesowej. Nie zmienia to jednak faktu, że brak przedstawiciela w powyższej sytuacji powinien być przez sąd polski potraktowany jako jeden z przejawów pozbawienia prawa do obrony.

Wykładnia językowa art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c.[141] – w zakresie ustalenia znaczenia wyrażenia „strona w toku postępowania była pozbawiona możności obrony", odnosząc się do postępo-

---

[137] Zob. K. Piasecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. *t.*. red. K. Piasecki, Warszawa 2002, s. 600–601.

[138] Szerzej na ten temat zob. P. Telenga, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Komentarz do art. 1–729*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2017, s. 118–120. W ujęciu teoretycznym por. M. Sawczuk, *Zdolność procesowa w postępowaniu cywilnym,* Warszawa 1963.

[139] W stanie prawnym obowiązującym do dnia 17 czerwca 2011 r. powyższą zasadę regulował art. 9 § 1 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.). Należy przy tym wskazać, że od niniejszej reguły istniało i nadal istnieje wiele wyjątków, np. w sytuacji, gdy obywatelstwa danej osoby nie można ustalić albo osoba ta nie ma obywatelstwa żadnego państwa. W takiej sytuacji stosuje się prawo państwa, w którym znajduje się miejsce zamieszkania takiej osoby. W aktualnym stanie prawnym niniejszą materię reguluje ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 1792).

[140] Jak to zostało wcześniej wskazane, przyjęto system automatycznego uznania zagranicznego orzeczenia, tzw. uznanie *de plano, ipso iure, ex lege*.

[141] Także w brzmieniu pierwotnym, określonym w art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c., co wynika z treści „strona nie była pozbawiona możności obrony".

wania przed sądem zagranicznym – wskazuje, w oparciu o jakie reguły sąd polski powinien dokonać oceny naruszenia prawa do obrony. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 czerwca 2017 r. stanął na stanowisku, że badanie, czy strona nie została pozbawiona możliwości obrony przed sądem państwa pochodzenia, powinno się opierać na prawie procesowym państwa pochodzenia (*lex fori processualis*), ocena jednak, czy do pozbawienia możliwości obrony doszło, nie ogranicza się do prawidłowości zastosowania obcego prawa procesowego i należy do sądu polskiego, który nie jest w tym zakresie związany ustaleniami sądu wydającego orzeczenie[142]. Należy przy tym stwierdzić, że z uwagi na fakt, iż warunek w postaci zapewnienia stronie prawa do obrony stanowi szczególny przejaw klauzuli porządku publicznego, to na tym tle pojawiają się następujące wnioski. Po pierwsze, badanie sądu polskiego w zakresie naruszenia prawa do obrony na gruncie postępowania przed sądem zagranicznym zasadniczo powinno uwzględniać także polskie prawo procesowe i stanowić ostateczne kryterium oceny[143]. Po drugie, jak wskazuje się w judykaturze, „odmowa uznania wydanego przez sąd zagraniczny orzeczenia będzie uzasadniona nie tylko wtedy, gdy doszło do naruszenia przepisów gwarantujących obronę, obowiązujących w siedzibie zagranicznego sądu, który wydał orzeczenie, ale także wówczas, gdy zakres możności obrony był znacznie węższy od tego, który gwarantuje polskie prawo"[144]. Ponadto jak stwierdzono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2000 r., przy ocenie zapewnienia stronie możności obrony praw przed sądem zagranicznym nie tyle chodzi o zgodność z konkretnymi przepisami prawa obcego, ile o rzeczywistą możność uczestniczenia w postępowaniu i podjęcia obrony[145].

Zachowanie przez stronę prawa do obrony przejawia się m.in. w możności uczestniczenia w postępowaniu oraz podjęciu obrony, na którą składa się szereg uprawnień zawartych w prawie do wysłuchania[146]: po pierwsze – należy wskazać prawo do uzyskania informacji; po drugie – prawo do zajęcia stanowiska, na które składa się: możliwość zgłaszania wniosków, przytaczania okoliczności faktycznych, przedkładania dowodów oraz wypowiadania się co do kwestii prawnych; po trzecie – prawo do rozważenia przez sąd przytoczonych przez stronę twierdzeń (okoliczności faktycznych), a także roszczeń[147]. Jednakże, aby można było mówić

[142] Postanowienie SN z dnia 2 czerwca 2017 r., II CSK 704/16, OSNC-ZD 2018, nr C, poz. 43. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74, wskazując, że badanie, czy nie zachodzi przeszkoda w uznaniu wyroku zagranicznego na skutek pozbawienia strony możności obrony, sąd polski powinien oprzeć na przepisach prawa obcego, gdyż chodzi tu o kwestię natury procesowej. Jednakże ocena tej kwestii należy do sądu polskiego, który nie jest w tym względzie związany stanowiskiem sądu orzekającego. Por. też postanowienie SN z dnia 13 maja 1991 r., IV CR 704/90, niepubl. oraz J. Jodłowski, *Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego,* Warszawa 1962, s. 33.

[143] Zob. K. Piasecki, *Skuteczność…*, s. 84. Jak to zostało już wcześniej wskazane, nie należy przy tym bagatelizować prawa państwa, z którego pochodzi orzeczenie, które powinno stanowić istotny element podlegający badaniu przez sąd.

[144] Zob. postanowienie SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 1992 r., I ACr 19/92, LEX nr 5491.

[145] Por. postanowienie SN z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 1350/00, LEX nr 52393.

[146] Tzw. triada uprawnień zawartych w prawie do wysłuchania sformułowana przez W.J. Habscheida. Zob. M. Sawczuk, *Naruszenie podstawowych praw człowieka (na przykładzie naruszenia prawa do wysłuchania),* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w procesie transformacji ustrojowej*, red. H. Zięba-Załucka, Rzeszów 1997, s. 50.

[147] M. Sawczuk, *Naruszenie podstawowych…*, s. 50.

o możności uczestniczenia przez stronę w sprawie poddanej pod rozstrzygnięcie sądu oraz umożliwieniu temu podmiotowi podjęcie obrony, to niezbędne jest uprzednie uzyskanie informacji o tym, że zostało wszczęte postępowanie. Do realizacji tego celu służy czynność doręczenia. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, instytucja doręczenia ma w szczególności zapewnić podmiotowi tego postępowania realną możliwość uzyskania informacji o czynnościach powziętych w toku postępowania cywilnego przez sąd orzekający oraz pozostałych jego uczestników, a przez to umożliwić faktyczny udział w kreowaniu przebiegu postępowania oraz wpływ na jego wynik[148].

Jak to zostało wcześniej wskazane, przepisy w brzmieniu pierwotnym *expressis verbis* nie wskazywały jako przesłanki uznania orzeczenia sądu zagranicznego kryterium doręczenia, stanowiąc wyłącznie, że orzeczenie podlegało uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli strona nie była pozbawiona możności obrony. Należy przy tym nadmienić, że w judykaturze pozbawienie możności obrony łączono z właściwym sposobem doręczenia stronie pisma inicjującego postępowanie. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1998 r., II CKN 70/98, wskazano, że „za elementarny wymóg obrony musi być uznane umożliwienie pozwanemu zaznajomienia się z argumentami, na jakich oparte zostało żądanie pozwu, inaczej mówiąc – doręczenie mu przez sąd odpisu pozwu. Nie może zatem być uważane za wystarczające samo poinformowanie pozwanego przez kogokolwiek, w tym – także przez powoda, że została wszczęta przeciw niemu sprawa […], ani nawet – powiadomienie pozwanego o terminie rozprawy w takiej sprawie, zwłaszcza jeżeli toczy się ona przed sądem zagranicznym"[149].

Jeśli chodzi o przesłankę określoną w treści art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c.[150], na podstawie której orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, nie doręczono należycie i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony pisma wszczynającego postępowanie, to powyższe kryterium należy rozpatrywać z perspektywy dwóch kwestii. Powyższa regulacja łączy ze sobą za pomocą spójnika „i" należyty sposób doręczenia z zagadnieniem dotyczącym możliwości podjęcia obrony[151]. W odniesieniu do powyższej regulacji w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., II CSK 704/16, wskazano, że „jeżeli pozwany, który nie wdał się przed sądem państwa pochodzenia w spór co do istoty sprawy, powołuje się na przeszkodę unormowaną w art. 1146 § 1 pkt 3 w związku z art. 1150 zdanie 2 k.p.c., sąd musi w pierwszej kolejności stwierdzić, czy i w jaki sposób dokonano doręczenia pisma wszczynającego postępowanie, następnie, czy doręczenie to było należyte, a w dalszej kolejności ocenić, czy z uwzględnieniem okoliczności sprawy

[148] Zob. T. Demendecki, *Doręczenia w procesie cywilnym*, Lublin 2015, s. 18.
[149] LEX nr 35585.
[150] W brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2009 r.
[151] T. Ereciński, [w:] *Kodeks…*, t. 6, s. 690.

nastąpiło ono w czasie umożliwiającym podjęcie obrony, przy czym badając te kwestie, sąd nie jest skrępowany stanowiskiem sądu państwa pochodzenia".

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że „pismem wszczynającym postępowanie jest pismo (dokument) przewidziane w prawie państwa pochodzenia, na podstawie którego pozwany po raz pierwszy zostaje powiadomiony o wszczęciu postępowania"[152]. Przy czym jak wskazuje T. Ereciński, „pismo takie musi zawierać informacje o elementach sporu (określenie roszczenia), tak aby pozwany mógł podjęć merytoryczną decyzję co do tego, czy wziąć udział w postępowaniu"[153].

Wnioski wyłaniające się na tle badań akt sądowych dotyczących uznawania orzeczeń zagranicznych wskazują na istnienie problemu w zakresie uznawania rozstrzygnięć pochodzących ze Stanów Zjednoczonych Ameryki[154]. W odniesieniu do spraw dotyczących wniosku o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu, sądy polskie przede wszystkim oddalały wnioski z uwagi na fakt, że pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, nie doręczono należycie i w czasie umożliwiającym mu podjęcie obrony pisma wszczynającego postępowanie. Prawidłowość doręczenia badano w odniesieniu do dwóch sytuacji i było to uzależnione od tego, czy wnioskodawca (uczestnik) w „sprawie o uznanie" przed sądem polskim, w momencie, w którym dokonywane było doręczenie pisma wszczynającego postępowanie przed sądem zagranicznym, miał miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej Polskiej czy Stanach Zjednoczonych Ameryki.

1) W pierwszej sytuacji – jeśli doręczenie miałoby nastąpić poza granicami, to sądy amerykańskie powinny stosować regulacje wynikające z Konwencji wiążącej Rzeczpospolitą Polską oraz Stany Zjednoczone o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych, która została sporządzona w Hadze, dnia 15 listopada 1965 r.[155] Jeśli chodzi o doręczenia, to powyższa konwencja – stosownie do treści wyrażonej w jej art. 5 ust. 1 lit. a – co do zasady odsyła do prawa krajowego państwa, na którego terytorium następuje doręczenie. Ponadto na podstawie art. 6 konwencji haskiej organ centralny państwa wezwanego lub każdy organ wyznaczony przez niego w tym celu sporządza potwierdzenie doręczenia według wzoru załączonego do niniejszej konwencji. Potwierdzenie powinno informować, iż dokument został doręczony, określać formę, miejsce i datę doręczenia oraz osobę, której dokument został doręczony. Jednakże, jeżeli dokument nie został doręczony, to w potwierdzeniu powinny zostać wskazane przyczyny, które uniemożliwiły doręczenie. Przy czym,

[152] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 691.
[153] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 691.
[154] Przede wszystkim dotyczy to postępowań w sprawach o rozwód.
[155] Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 968, dalej jako: „konwencja haska". Należy przy tym stwierdzić, że jeśli chodzi o sprawy, w których miejsce zamieszkania strony znajdowało się poza granicami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, to analiza akt sądowych pokazała dość niepokojące zjawisko polegające na tym, że sądy amerykańskie nie stosowały wyżej wymienionych przepisów dotyczących doręczeń dokumentów sądowych, a także pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych dokonywanych za granicą.

co wynika z art. 1 ust. 1 konwencji haskiej, stwierdzenie podstaw do zastosowania tej umowy jest uzależnione od tego, czy dokument powinien być przekazany w celu doręczenia za granicę. Należy przy tym stwierdzić, że sądy amerykańskie w wydanych przez siebie rozstrzygnięciach niezwykle rzadko odnosiły się do wskazanej regulacji. W ramach dokonanych na podstawie akt sądowych badań można wskazać jako jedno z nielicznych postępowań, w których co prawda zastosowano przepisy konwencji haskiej, ale nie udało się doręczyć stronie dokumentu w sposób umożliwiający uzyskanie informacji o toczącym się postępowaniu, a Sąd Okręgowy w Toruniu, Wydział I Cywilny w sprawie o sygn. akt I Co 74/13 postanowił uznać za skuteczny na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wyrok Sądu Okręgowego Dwunastego Okręgu Sądowego w Hrabstwie Manatee Floryda (...) rozwiązujący małżeństwo (...)[156]. Z akt sprawy wynikało, że „Wnioskodawca przebywając w USA, czynił starania od chwili wniesienia pozwu przed sądem zagranicznym [...], aby ustalić miejsce pobytu uczestniczki na potrzeby sprawy rozwodowej". W treści przełożonego przez tłumacza przysięgłego orzeczenia państwa obcego sąd amerykański przyjął, że „pozwanej, której miejsce pobytu nie jest znane zostały należycie doręczone stosowne powiadomienia". Przy tym z „oryginału pisemnego oświadczenia złożonego pod przysięgą o niedoręczeniu dokumentów"[157] wynikało, iż próbowano dokonać doręczenia na adres wskazany we wniosku w USA zgodnie z regulacjami zawartymi w konwencji haskiej, wskazując jego sposób[158].

2) W drugiej sytuacji widoczna była praktyka sądów amerykańskich polegająca na tym, że w sprawach o rozwód stronę pozwaną zawiadamiało się jedynie przez publikację w czasopiśmie wydanym na terytorium danego stanu bez doręczania stronie odpisu pozwu za zwrotnym poświadczeniem odbioru, ewentualnie przesłanie stronie informacji o wpłynięciu sprawy do sądu bez zwrotnego potwierdzenia. Powyższa okoliczność często była połączona z sytuacją, gdy postępowanie toczyło się w miejscu oddalonym od miejsca zamieszkania czy pobytu strony, w związku z czym udział w sprawie przed sądem amerykańskim był utrudniony bądź niemożliwy. W takich sytuacjach sądy polskie oddalały wnioski o ustalenie, że orzeczenie sądu amerykańskiego podlega uznaniu, powołując się na art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c.[159].

[156] Zob. postanowienie SO w Toruniu z dnia 17 lipca 2014 r., I Co 74/13, niepubl.

[157] Takie przełożenie z języka angielskiego na polski przyjął tłumacz przysięgły dla potwierdzenia o doręczeniu dokumentu za granicą dla dokumentu sądowego i pozasądowego.

[158] Z dokumentu wynika, że mimo wielu prób „policjantowi upoważnionemu do doręczenia dokumentów sądowych nie udało się ustalić miejsca pobytu wnioskodawczyni".

[159] Badania akt sądowych pokazują, że – w odniesieniu do spraw rozpoznawanych przez sądy amerykańskie – praktyka stosowania prawa w poszczególnych stanach jest niezwykle zróżnicowana np.: w stanie Illinois (USA) zgodnie z tamtejszą ustawą stanowiącą o postępowaniach w sprawach małżeńskich w przypadku niemożności doręczenia pozwanemu pism procesowych pozew i wezwanie na rozprawę doręcza się w trybie tzw. doręczenia publicznego. W związku z powyższym ogłoszenie takie należy umieścić w lokalnej gazecie codziennej, jeżeli taka jest wydawana. W praktyce oznacza to, że jeśli osoba pozwana zamieszkuje lub

Warto nadmienić, że podobną praktykę sądową jak w przypadku postępowań przed sądami amerykańskimi można dostrzec w sprawach, w których orzeczenie sądu zagranicznego pochodziło z Kanady i dotyczyło spraw z zakresu prawa małżeńskiego[160]. W ramach tego rodzaju postępowań zdarzały się sprawy, w których pozbawienie strony możności prawa do obrony pozostawało w ścisłym związku z sytuacją, w której istniały także okoliczności wskazujące na niemożność należytego doręczenia pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, w czasie umożliwiającym mu podjęcie obrony, pisma wszczynającego postępowanie. W takich sytuacjach sądy polskie oddalały wnioski o ustalenie, że orzeczenie sądu amerykańskiego podlega uznaniu, powołując się na art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. Na podstawie badań akt sądowych jako przykład należy wskazać sprawę, która została poddana pod rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy w Warszawie, IV Wydział Cywilny Rodzinny Odwoławczy o sygn. akt VI Co 687/16. Wnioskodawczyni wniosła o uznanie za skuteczny na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wyroku Superior Court of Justice w Toronto, Ontario (Kanada) (...) orzekającego przez rozwiązanie małżeństwa (...)[161]. Wydając postanowienie w niniejszej sprawie, postanowił „oddalić wniosek o stwierdzenie, że podlega uznaniu na obszarze Polski wyrok Prowincjonalnego Sądu Najwyższego w Toronto, Ontario (Kanada)[162] (...) orzekający rozwód związku małżeńskiego (...)"[163]. W przedmiotowej sprawie wystąpiła jedna z przesłanek odmowy uznania orzeczenia państwa obcego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wymieniona w art. 1146 § 1 k.p.c., tj. strona była pozbawiona obrony w toku postępowania. Jak wynika z dokumentów dołączonych do niniejszej sprawy, uczestnik postępowania nie był powiadomiony o toczącym się przed sądem kanadyjskim postępowaniu rozwodowym. Przy tym nie został mu doręczony odpis pozwu, a jego prawa nie były w należyty sposób reprezentowane.

przebywa na terytorium Stanów Zjednoczonych, ale poza granicami danego stanu, a czasami hrabstwa (gdy zasięg danej gazety lokalnej rozciąga się wyłącznie na dane hrabstwo), to w większości przypadków zostaje wydawany wobec niej wyrok zaoczny, o którym dowiaduje się po jego wydaniu.

[160] Zasadniczo należy wyróżnić tu postępowania w sprawach o rozwód.

[161] Warto nadmienić, że z uwagi na fakt, iż wyrok sądu kanadyjskiego został wydany w dniu 14 września 2015 r., wnioskodawczyni błędnie określiła żądanie, wnosząc „o uznanie za skuteczny [...] wyroku [...] orzekającego o rozwód związku małżeńskiego [...]". Mając na względzie, że orzeczenie sądu państwa obcego zostało wydane po dniu 1 lipca 2009 r., to stosownie do treści art. 1148 k.p.c. – w brzmieniu nadanym nowelizacją k.p.c. z 2008 r. – wnioskodawczyni powinna złożyć wniosek o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu. Przy tym Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę przyjął, że „Wnioskodawczyni wniosła o ustalenie, że wyrok Prowincjonalnego Sądu Najwyższego w Toronto, Ontario (Kanada) [...] orzekający rozwód związku małżeńskiego [...]".

[162] Taka transkrypcja tłumacza przysięgłego na język polski została przyjęta przez Sąd Okręgowy wydający postanowienie. Zgodnie z treścią orzeczenia zagranicznego dołączonego do akt sprawy sądem wydającym wyrok był Superior Court of Justice.

[163] Zob. postanowienie SO w Warszawie z dnia 7 czerwca 2017 r., VI Co 687/16, niepubl.

III.5. Zawisłość sporu oraz sprzeczność z wcześniej wydanym orzeczeniem w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami

(Wojciech Graliński)

Przesłanki wskazane w art. 1146 § 1 pkt 5 i 6 k.p.c. dotyczą konfliktów pomiędzy równolegle toczącymi się postępowaniami lub prawomocnymi orzeczeniami[164]. Jednak przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. przesłanki dotyczące tych zagadnień (zredagowane w taki sposób, by przystawały do katalogu wymogów uznania orzeczenia zagranicznego w postępowaniu delibacyjnym przed sądem polskim) wyrażone były wspólnie w art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c. Za negatywne przesłanki uznania należało traktować: prawomocne osądzenie sprawy o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami przez sąd polski oraz wszczęcie jej przed powołanym do jej rozstrzygnięcia sądem polskim, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne.

Sąd Najwyższy[165], odnosząc się do pierwszej z tych przesłanek, wyjaśnił, że przesłanką negatywną uznania zagranicznego orzeczenia jest prawomocne osądzenie sprawy przez sąd polski przed uznaniem, a nie przed uprawomocnieniem się wyroku zagranicznego. Zastrzeżenie „zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne" odnosiło się tylko do drugiego członu ówczesnego art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c. W stanie prawnym sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. orzeczenie zagraniczne, które nie zostało uznane przez sąd polski, nie wywierało na terenie Polski żadnych skutków, w szczególności nie mogło być przeszkodą do wszczęcia sprawy przed sądem polskim i jej rozstrzygnięcia. W tym miejscu należy zauważyć, że przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. art. 1098 k.p.c. nie wyrażał zasady respektowania zagranicznej zawisłości sporu, lecz wprost przeciwnie – stanowił, że sądom polskim przysługiwała jurysdykcja przewidziana w Kodeksie postępowania cywilnego, chociażby w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami toczyło się postępowanie przed sądem państwa obcego. Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu podkreślił więc, że sąd polski w ewentualnym procesie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami (porównując z zakończonym procesem przed sądem innego państwa) nie może samodzielnie badać, czy orzeczenie zagraniczne spełnia warunki do uznania i w braku wydanego w postępowaniu delibacyjnym postanowienia o uznaniu nie może tego orzeczenia zagranicznego uwzględnić. Po nowelizacji k.p.c. z 2008 r. przedstawione wyjaśnienia Sądu Najwyższego pozostały aktualne wyłącznie na mocy przepisów przejściowych do orzeczeń zagranicznych wydanych przed dniem 1 lipca 2009 r.

Na tle omawianego orzeczenia podkreślono w doktrynie, że skoro orzeczenie jeszcze nieuznane nie wywoływało skutków prawnych w Polsce, to i konsekwentnie nie mogło być przeszkodą do wszczęcia sprawy przed sądem polskim. Nie mogło być przeszkodą procesową

[164] Por. P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 337, teza 18 do art. 1146.
[165] Postanowienie SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87, OSNCP 1989, nr 7–8, poz. 126.

również takie orzeczenie sądu zagranicznego, którego uznania sąd polski wyraźnie odmówił. Jednoznacznie podkreślono w doktrynie, że jedynie zagraniczne orzeczenie uznane przez sąd polski zyskuje powagę rzeczy osądzonej i powinno być traktowane na równi z „krajowymi", prawomocnymi orzeczeniami sądowymi[166].

Odnosząc się do drugiej z przesłanek wyrażonych w art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. (wszczęcie sprawy o to samo roszczenie między tymi samymi stronami przed powołanym do jej rozstrzygnięcia sądem polskim zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne, zwane powszechnie: *lis alibi pendens*), należy podkreślić, że regulacja ta była konsekwencją zasady nierespektowania obcej jurysdykcji, a konkretnie nierespektowania przez prawo polskie zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym[167]. Nieistotne było, czy stan zawisłości sprawy powstał wcześniej przed sądem polskim, czy obcym[168]. Zawisłość sporu przed sądem zagranicznym – inaczej niż przed sądem polskim – nie skutkowała odrzuceniem pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Regulacja ta musiała ulec zmianie wraz ze zmianą zasady wyrażonej w art. 1098 k.p.c. Warto jednak podkreślić, że w stanie prawnym sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. przeszkodą uznania orzeczenia zagranicznego było jedynie wszczęcie sprawy o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami zanim orzeczenie zagraniczne stało się prawomocne. Wnioskując *a contrario*, nie było przeszkodą uznania orzeczenia zagranicznego wszczęcie sprawy w Polsce już po uprawomocnieniu się orzeczenia zagranicznego. W doktrynie wyjaśniono, że jeżeli w toku sprawy wszczętej przed sądem polskim po uprawomocnieniu się nieuznanego w Polsce orzeczenia zagranicznego jedna ze stron powoływała się na wcześniejsze prawomocne orzeczenie zagraniczne, to sąd polski zawieszał swoje postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. i wyznaczał stronie termin do wszczęcia postępowania delibacyjnego. Wszczęcie sprawy w sądzie polskim po uprawomocnieniu się orzeczenia zagranicznego, ale przed uznaniem tego orzeczenia, nie mogło być bowiem przeszkodą do wszczęcia postępowania delibacyjnego i uznania orzeczenia zagranicznego[169].

Podsumowując rozważania na temat stanu prawnego sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r., należy zauważyć, że ówczesny ustawodawca respektował zasadę poszanowania orzeczeń prawomocnych (ale w odniesieniu do orzeczeń zagranicznych: tylko uznanych w Polsce) i jednocześnie przyznawał wyraźne pierwszeństwo orzeczeniom polskim, wychodząc z założenia, że służy to pewności prawnej[170]. Innymi słowy celem tej regulacji było przyznanie

[166] T. Ereciński, *Glosa do postanowienia SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87*, „Państwo i Prawo" 1990, nr 12, s. 120.
[167] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, s. 524, teza 21 do art. 1146.
[168] A. Kwecko określiła tę regulację „rygorystycznym stanowiskiem" – zob. A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 111.
[169] T. Ereciński, *Glosa...*, s. 120.
[170] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 89 i cytowana tam literatura.

priorytetu postępowaniu rozpoznawczemu toczącemu się przed sądem polskim, jeśli zostało ono wszczęte wcześniej, niż uprawomocniło się orzeczenie zagraniczne[171].

W tym miejscu należy jednak zauważyć problem, jaki ówczesny ustawodawca stworzył, dopuszczając w art. 1145 § 2 k.p.c. sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. w bardzo ograniczonym zakresie skuteczność orzeczeń zagranicznych w Polsce bez potrzeby przeprowadzania postępowania delibacyjnego (*ex lege*). Nie wymagały uznania prawomocne orzeczenia sądów zagranicznych w sprawach niemajątkowych obywateli obcych, wydane przez sąd właściwy według ich prawa ojczystego, chyba że orzeczenie takie miało być podstawą zawarcia związku małżeńskiego albo stanowić podstawę wpisu w księdze stanu cywilnego, księdze wieczystej lub innym rejestrze w Polsce. W doktrynie wyjaśniono jednak, że prawomocne osądzenie sprawy przez sąd polski było też negatywną przesłanką uznania za skuteczne na terytorium Polski takich orzeczeń zagranicznych, którym owa skuteczność przysługiwała *ipso iure*, mimo że odpowiednie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w ówczesnym brzmieniu (art. 1145 § 2 i art. 1146 § 4 k.p.c.) o niej nie wspominały. Dopuszczalność uznania orzeczenia zagranicznego z mocy prawa (oczywiście należącego do kategorii spraw, dla których ówczesny ustawodawca znał uznanie z mocy prawa), zależała jednak od tego, czy stało się ono prawomocne wcześniej niż orzeczenie wydane przez sąd polski, co tłumaczyć należy uzyskaniem przez nie skuteczności na obszarze Polski już od chwili prawomocności. To samo odnieść można do sytuacji, w której orzeczenie zagraniczne wskazane w ówczesnym art. 1145 § 2 k.p.c. stało się prawomocne w trakcie prowadzonego przed sądem polskim postępowania rozpoznawczego[172] w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami.

Przechodząc do omówienia aktualnego stanu prawnego[173], należy zauważyć, że wobec „przejścia" polskiego Kodeksu postępowania cywilnego na system automatycznego uznawania orzeczeń zagranicznych przyjęto bezwzględnie zasadę priorytetu czasowego, czyli rozwiązanie, w myśl którego tylko wcześniejsze prawomocne orzeczenie sądu polskiego albo wcześniejsze prawomocne orzeczenie państwa obcego spełniające przesłanki jego uznania w Polsce wykluczają uznanie w Polsce zagranicznego orzeczenia o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami[174].

Ze względów legislacyjnych rozdzielono przesłankę sprzeczności zagranicznego orzeczenia z innym orzeczeniem (aktualny art. 1146 § 1 pkt 6 k.p.c.) i przesłankę zawisłości sprawy (aktualny pkt 5)[175].

---

[171] A. Proksa, *Glosa do postanowienia SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87*, „Państwo i Prawo" 1990, nr 3, s. 108.

[172] A. Proksa, *Glosa...*, s. 109.

[173] Obszerne propozycje *de lege ferenda* już w 2003 r. przedstawił K. Weitz – zob. K. Weitz, *Procesowe...*, s. 87–114.

[174] Podobnie T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, teza 21 do art. 1146.

[175] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 5, teza 21 do art. 1146.

Przeszkodą uznania zagranicznego orzeczenia jest jego sprzeczność z wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu polskiego albo wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu państwa obcego, spełniającym przesłanki jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej, zapadłymi w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami. Regulacja ta jest konsekwencją wprowadzenia nowelizacją k.p.c. z 2008 r. automatyzmu uznawania orzeczeń zagranicznych, czyli swoistego domniemania skuteczności orzeczeń zagranicznych na równi z orzeczeniami sądów polskich oraz zasady priorytetu czasowego skutecznych w Polsce orzeczeń (*res iudicata*, *ne bis in idem procedamus*).

W odniesieniu do zawisłości sprawy w Rzeczypospolitej Polskiej należy zauważyć, że przesłanka ta jest swoistą sankcją wobec tych systemów prawnych, które (podobnie jak Polska przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r.) nie respektują międzynarodowej zawisłości spraw, wskutek czego może dojść do wszczęcia postępowania i wydania orzeczenia za granicą w czasie, w którym w Polsce trwa postępowanie o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami[176]. Pomimo nowelizacji k.p.c. z 2008 r. aktualny pozostał pogląd, że nie ma znaczenia, czy sprawa zawisła wcześniej przed sądem polskim właściwym, czy niewłaściwym rzeczowo i miejscowo. Istotne jest bowiem jedynie istnienie jurysdykcji krajowej sądów polskich, a nie właściwość konkretnego sądu[177]. Zawisłość sprawy przed sądem polskim należy oczywiście rozumieć zgodnie z art. 192 k.p.c., natomiast zawisłość przed sądem zagranicznym, a zwłaszcza moment jej wystąpienia, powinny podlegać ocenie według prawa procesowego państwa, w którym toczy się to zagraniczne postępowanie, a nie według prawa polskiego[178].

Na zakończenie rozważań na temat konfliktów pomiędzy równolegle toczącymi się postępowaniami lub prawomocnymi orzeczeniami należy zauważyć, że w myśl art. 1146 § 2 k.p.c. przeszkody określone w § 1 pkt 5 i 6 stosuje się odpowiednio do sprawy zawisłej przed innym niż sąd organem polskim lub organem państwa obcego oraz do rozstrzygnięcia wydanego przez inny niż sąd organ polski lub organ państwa obcego.

Z kolei art. 1146 § 3 k.p.c. stanowi, że przepisów § 1 pkt 5 i 6 nie stosuje się, gdy orzeczenie sądu państwa obcego stwierdza, zgodnie z przepisami tego państwa o jurysdykcji krajowej, nabycie przez osobę mieszkającą albo mającą siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej mienia spadkowego znajdującego się w chwili śmierci spadkodawcy na obszarze państwa obcego. Ze względu bowiem na wyłączność jurysdykcji sądów polskich w rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym sprawach w zakresie, w którym rozstrzygnięcie dotyczy praw rzeczowych lub posiadania nieruchomości położonej w RP (art. 1110^2 k.p.c.) niezbędne niekiedy okaże się „podwójne" (zagraniczne i polskie) orzekanie w sprawach spadkowych w zależności od miejsca położenia przedmiotów wchodzących w skład spadku.

---

[176] P. Rylski, [w:] *Kodeks...*, t. 5, teza 19 do art. 1146.

[177] Por. postanowienie SN z dnia 5 lipca 2006 r., IV CSK 77/06, LEX nr 489001.

[178] Tak m.in. K. Weitz, *Procesowe...*, s. 104 oraz M.P. Wójcik, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz do art. 730–1217*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2017, s. 1495, teza 7 do art. 1146.

III.6. Potrzeba zredefiniowania tzw. klauzuli porządku publicznego w polskim prawie kolizyjnym i procesie cywilnym – uwagi na tle porównawczym z rozwiązaniami wybranych państw obcych

(Paweł Czubik)

Migracja obywateli Rzeczypospolitej poza granice Państwa od zawsze tworzy istotne problemy związane z prawem właściwym dla instytucji prawnych lub stosunku prawnego, z udziałem obywatela polskiego. Sądy polskie, także wskutek napływu cudzoziemców, zmuszone są do stosowania prawa obcego lub też uznawania z mocy prawa orzeczeń sądów obcych wydanych na podstawie obcego prawa. Dodatkowo, w ostatnich dwóch latach zastosowanie rozporządzenia spadkowego nr 650/2012[179] przewidującego właściwość jurysdykcyjną państwa Unii Europejskiej zwykłego pobytu zmarłego, przy jednakże uniwersalnym określeniu prawa właściwego dla sprawy spadkowej (jako prawa dowolnego państwa – także spoza Unii, będącego państwem miejsca zwykłego pobytu zmarłego w chwili śmierci), może konfrontować polskie sądy z koniecznością odnoszenia się do obcych porządków prawnych determinujących prawo właściwe dla dziedziczenia, jak też orzeczeń sądowych wydanych przez obce sądy państw członkowskich. Z pewnością skala powoływania się na prawo obce przed polskimi sądami wzrasta i będzie nadal wzrastać. Prawo to może nieść ze sobą skutki o dyskryminacyjnym charakterze, którym polski wymiar sprawiedliwości będzie musiał zapobiegać.

Wobec powyższego należy po krótce zastanowić się, czy wskazane byłoby zredefiniowanie klauzuli porządku publicznego występującej w polskiej ustawie –Prawo prywatne międzynarodowe[180]. W chwili obecnej mechanizm uzależniający stosowanie prawa obcego od niesprzeczności z porządkiem prawnym krajowym składa się z zasadniczego unormowania materialnoprawnego przewidzianego w art. 7 tej ustawy (o treści: *„Prawa obcego nie stosuje się, jeżeli jego stosowanie miałoby skutki sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”*) oraz unormowania procesowego odzwierciedlonego w art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c. i niezdefiniowanego tam w sposób odmienny od ujęcia materialnoprawnego wynikającego z ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe). Związek pomiędzy tymi przepisami jest oczywisty i interpretacja zastosowanego zwrotu w przypadku obu regulacji powinna być taka sama. Oczywiście potencjalny zakres naruszeń klauzuli porządku publicznego w przypadku normy procesowej może być szerszy. Klauzula porządku publicznego może zostać naruszona w procesie cywilnym w toku procesu prowadzącego do wydania orzeczenia

[179] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz.Urz. UE L 201 z 2012 r., s. 107, ze zm.).

[180] Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1792) – dalej jako: „p.p.m.”.

zagranicznego, a nie jedynie godzić w podstawowe reguły polskiego prawa poprzez zastosowanie konkretnych, sprzecznym z tym prawem norm materialnych.

Zasadniczo należy podkreślić, że stosowane ujęcie gwarantuje istotną elastyczność klauzuli[181] – jej rzeczywiste stosowanie zależy od preferencji aksjologicznych sądu stosującego prawo. W tym kontekście ocena istniejących rozwiązań nie może być sama przez się zła. Sprawdzą się one o tyle, o ile wymiar sprawiedliwości będzie prezentował konserwatywne walory moralne i miał poczucie zasadniczej wyższości prawa polskiego. „Wyższości" oczywistej zarówno w świetle cywilizacyjnym (np. nad niełacińskimi porządkami prawnymi opartymi o szariat czy związki klanowe), jak i w świetle czysto technicznym – stanem idealnym jest bowiem ten, gdy sąd polski stosuje prawo polskie (odstępstwo od tego stanu stanowi efekt wyraźnego przyzwolenia prawa polskiego wskutek wyraźnego wskazania polskich norm kolizyjnych, jednakże nigdy nie jest stanem zalecanym stosowanie prawa obcego za wszelką cenę). Uznawanie obcych orzeczeń sądowych stanowi także formułę *misericordiae fori*. Gorzej jednak, jeśli sąd zaczyna charakteryzować się akceptacją dla niezrozumiałej powszechnie, a promowanej przez skrajnie lewicowe środowiska „alternatywnej moralności" albo prezentować swoistą (niestety niekiedy dość charakterystyczną dla społeczeństw postkomunistycznych) mentalność quasi-niewolniczą wobec „lepszego" obcokrajowca (i jego równie „lepszego" prawa). Wówczas rzeczywiste zastosowanie tego przepisu pozostanie w sferze prawnej fikcji, uznawane za lokalny koloryt będą natomiast zachowania, które w świetle prawidłowo stosowanej klauzuli, jednoznacznie powinny być odrzucane. Orzecznictwo państw Unii Europejskiej niestety zdaje się dryfować w kierunku coraz większego przyzwolenia dla obcego prawa czy wręcz funkcjonowania równoległych przestrzeni prawnych w jednym państwie[182] – i to, co ciekawe nie tylko tam, gdzie niesie ono ze sobą bardziej liberalne spojrzenie na rzeczywistość – poczucie (mniej lub bardziej uzasadnionej w społeczeństwach państw Europy Zachodniej) winy za kolonializm przyczynia się do akceptacji zupełnie odległych od poczucia sprawiedliwości rozwiązań prawa koranicznego[183].

Warto w miejscu tym porównać rozwiązania polskie z losowo wybranymi rozwiązaniami państwa obcych w tym zakresie. Rozwiązania polskie na tle rozwiązań innych państw nie mogą być szczególnie krytykowane. Zasadniczo nie różnią się bowiem od nich. Warto w tym miejscu przytoczyć choćby rozwiązania macedońskie – ustawa prawo prywatne

[181] Abstrahuję w tym miejscu od starszych doktrynalnie koncepcji porządku publicznego, które zakładałyby odmienne zasady (odmienną ostrość stosowania klauzuli) w przypadku obywatela i odmienne w przypadku cudzoziemca (oczywiście w ich świetle ochrona obywatela przed obcym prawem była większa, potencjalne zastosowanie klauzuli szersze) lub też relatywną czy absolutną formułę klauzuli. Por. F. Despagnet, *Ordre Public en Droit International Privé*, „Journal du droit international privé", vol. XVI, nr 1–2, 1889, s. 209–210.

[182] Przykładowy przegląd koncepcji teoretycznych w zakresie pluralistycznego podejścia do prawa zob. G. Olson, *Arguments for Cultural Approaches to Law*, „German Law Journal" 2017, vol. 18, s. 233–254.

[183] Zob. I. Liska, *Conflict of Values in a Global Space, in the Background of Different View of Natural Law*, „Baku State University Law Review" 2017, vol. 3, s. 126–128.

międzynarodowe Macedonii[184] w artykule 5 stanowi: *„The law of a foreign state determined as applicable will not apply, if the effects of itsapplication would be contrary to the public policy of the Republic of Macedonia"*, zaś w art. 107 odnosi się do materii (w polskim przypadku zawartej w części międzynarodowej k.p.c.) stanowiąc: *„Article 107 A foreign judgment will not be recognized if the effects of such recognition would be contrary to public policy of the Republic of Macedonia"*. Analogiczne ujęcie materialnoprawne znajduje się w słoweńskich przepisach kolizyjnych. W art. 5 prawa prywatnego międzynarodowego Słowenii[185] (podobnie jak przepisy macedońskie) wskazuje się na sprzeczność również nie tyle norm – ile skutku (*„Pravo, na katerega napotujejo določbe tega zakona se neuporabi, če bi bil ucinek njegove uporabe v nasprotju z javnim redom Republike Slovenije"*). W zasadzie identyczne jest ujęcie austriackie. W § 6 zdanie 1 austriackiego prawa prywatnego międzynarodowego[186] wskazano: *„Eine Bestimmung des fremden Rechtes ist nicht anzuwenden, wenn ihre Anwendung zu einem Ergebnis führen würde, das mit den Grundwertungen der österreichischen Rechtsordnung unvereinbar ist"*. Ponadto zdanie 2 wskazuje na zastępcze stosowanie prawa austriackiego (co jest oczywiste i nie ma żadnej wartości dodanej): *„An ihrer Stelle ist erforderlichenfalls die entsprechende Bestimmung des österreichischen Rechtes anzuwenden"*. Zbliżone do polskiego jest ujęcie procesowe w procedurze cywilnej rumuńskiej; art. 2567 kodeksu cywilnego rumuńskiego[187] stanowi: *„Drepturile câştigate în ţară străină sunt respectate în România, cu excepţia cazului în care sunt contrare ordinii publice în dreptul internaţional privat român"*. W odróżnieniu od ujęcia macedońskiego źródeł porządku publicznego dopatruje się tu nie tyle w polityce publicznej państwa, ile w zasadach prawa prywatnego międzynarodowego.

Obok wskazanych powyżej ujęć zbliżonych do prawa polskiego, spotyka się w prawie obcym zarówno rozwiązania o wydźwięku mocniejszym niż ten stosowany w polskiej klauzuli, jak też takie o wyraźnie słabszym wydźwięku. Przykładowo kodeks cywilny Urugwaju[188] w art. 2404 stanowi: *„No se aplicarán en nuestro país, en ningún caso, las leyes extranjeras que contraríen manifiestamente los principios esenciales del orden público internacional en los que la República asienta su individualidad jurídica"*. Określenie „w żadnym wypadku" stanowi ujęcie ostrzejsze, natomiast klauzulę osłabiają określenia dotyczące oczywistego naruszania zasad podstawowych oraz określenie porządku publicznego jako międzynarodowego (w którym

[184] Tłumaczenie na angielski (autorstwa prof. T. Deskoskiego) tekstu oryginalnego, promulgowanego w *Službenvesnik na Republika Makedonija* no. 87/2007 i 156/2010, dostępne w Krajowej Radzie Notarialnej.

[185] *Zakon o mednarodnem zasebnem pravu in postopku – ZMZPP* (Uradni list RS, št. 56/99 z dne 13. 7. 1999).

[186] Bundesgesetz vom 15. Juni 1978 über das internationale Privatrecht (IPR-Gesetz), BGBl. Nr. 304/1978. Tekst w wersji elektronicznej (Gesamte Rechtsvorschrift für IPR-Gesetz, Fassung vom 12.08.2017) dostępny na stronie internetowej: www.ris.bka.gv.at (dostęp dnia 11 maja 2019 r.).

[187] *Codul Civil – Legea 287/2009 cu toate modificarile ce i-au fost aduse prin legea 71/2011* (Monitorul Oficial nr. 505 din 15 iulie 2011) zob. Cartea VII: *Dispoziţii de drept internaţional privat*, tekst kodeksu dostępny pod adresem: http://www.imliasi.ro/noul-cod-civil.pdf lub http://www.dsclex.ro/coduri/cod.civil.pdf (dostęp dnia 11 maja 2019 r.).

[188] *Código Civil, Ley N 16603 de 19.10.1994* – tekst dostępny na stronie informacji urzędowej Urugwaju pod adresem: https://www.impo.com.uy/bases/codigo-civil/16603-1994 (dostęp dnia 11 maja 2019 r.).

Republika osadza swoją specyfikę prawną). Porządek międzynarodowy publiczny wydaje się ewoluować w kierunku o wiele bardziej radykalnym (szczególnie w zakresie związków jednopłciowych etc.) niż granice dopuszczalności lokalnego (np. polskiego) społeczeństwa. Warto również zwrócić uwagę na rozwiązania belgijskie. Ustawa belgijska prawo prywatne międzynarodowe[189] w art. 21 stanowi w zdaniu pierwszym: *„L'application d'une disposition du droit étranger désigné par la présente loi est écartée dans la mesure où elle produirait un effet manifestement incompatible avec l'ordre public"*. Rażąca sprzeczność wydaje się ujęciem osłabiającym efekt klauzuli. Natomiast zdanie 2 precyzuje tę sprzeczność, podkreślając odmienność sytuacji w stosunku do stanu, który byłby osiągany w razie zastosowania prawa belgijskiego oraz powagę skutków osiąganych przez zastosowanie prawa obcego (*„Cette incompatibilité s'apprécie en tenant compte, notamment, de l'intensité du rattachement de la situation avec l'ordre juridique belge et de la gravité de l'effet que produirait l'application de ce droit étranger."*). Ujęcie klauzuli osłabia przewidziana w zdaniu trzecim tego przepisu możliwość zastosowania innego rozwiązania wynikającego z tegoż prawa obcego, a dopiero w dalszej kolejności prawa belgijskiego (*„Lorsqu'une disposition du droit étranger n'est pas appliquée en raison de cette incompatibilité, une autre disposition pertinente de ce droit ou, au besoin, du droit belge, est appliquée"*). Odmienne jest ujęcie klauzuli porządku publicznego w kodeksie cywilnym łotewskim[190] – art. 24 stanowi *„The law of a foreign state is not applicable in Latvia if is in conflict with the social or moral ideals of Latvia, or mandatory or prohibitory norms of Latvian law"*[191]. Tego typu mechanizm wydaje się dość mocnym ujęciem – ewentualne zmiany polskiego art. 7 p.p.m. należałoby rozpatrywać w duchu ujęcia łotewskiego.

Po pobieżnym, dokonanym powyżej, krótkim przeglądzie kilku rozwiązań państw obcych, nie jestem przekonany, czy potrzebne są w tym zakresie zmiany normatywne. Należy bowiem podkreślić, że w polskiej klauzuli porządku publicznego ustawodawca nie zastosował pojęcia „rażąca sprzeczność", uzasadniającego zastosowanie klauzuli, wystarcza tym samym „sprzeczność" z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego. Samo przez się stanowi to rozwiązanie dobre. Sąd nie musi udowadniać rażącego charakteru sprzeczności, by powołać się na analizowaną klauzulę.

Ponadto, co należy również ocenić pozytywnie – klauzula mówi o porządku prawnym, a nie polityce publicznej czy porządku publicznym, co stanowi w gruncie rzecz „miecz obosieczny" (i to niezależnie od faktu utożsamiania tych pojęć ze sobą). Jeżeli sąd jest konserwatywny, stojący na straży zachowawczego przywiązania społeczeństwa do istniejących stosunków

[189] *Loi (16 juillet 2004) portant le Code de droit international privé*, Belgisch Staatsblad z 27.07.2004, s. 57344 i n.

[190] Tekst pierwotny z 28.01.1937 r. (promulgowany: ValdībasVēstnesis vol. 41 z 20.02.1937) z licznymi późniejszymi (od 1992 r.) zmianami – przetłumaczony na język angielski przez *Valstsvalodascentrs* (centrum językowe parlamentu łotewskiego *Saeima*) – dostępny w Krajowej Radzie Notarialnej.

[191] Org. łot.: „Ārvalsts *likums nav piemērojams Latvijā, ja tas runā pretim Latvijas sabiedriskai iekārtai vailabiemtikumiem, vai Latvijas likuma pavēlošām vai aizliedzošām normām*".

społecznych i prawnych, takie ujęcie wydaje się bardziej stabilne w porównaniu do niedoprecyzowanego (i łatwego do naginania) pojęcia porządku publicznego.

Należy ponadto zauważyć, że europejskie rozporządzenie spadkowe nr 650/2012 dysponuje własną, zawartą w art. 35, klauzulą porządku publicznego[192]. Jej konstrukcja jest bardziej liberalna w stosunku do obcego prawa (zastosowanie klauzuli uzasadnia jedynie „oczywista sprzeczność" z porządkiem publicznym). Interpretacja klauzuli zawarta w motywie 58[193] rozporządzenia wskazuje przy tym na znaczące ograniczenie jej stosowania, w sytuacji gdy blokować miałaby prawo innego państwa członkowskiego stosującego rozporządzenie[194] (z drugiej strony należy zauważyć, że rozporządzenie całkowicie nie wyklucza zablokowania klauzulą prawa innego państwa Unii Europejskiej oraz efektów zastosowania jego jurysdykcji). Dziś to właśnie ten instrument prawa unijnego stanowi główną przyczynę stosowania prawa obcego przed polskimi sądami. Ewentualnymi zmianami w treści art. 7 p.p.m. nie można więc wpłynąć wprost na stosowanie klauzuli z art. 35 rozporządzenia spadkowego.

Ten sam skutek co w przypadku zmian normatywnych można natomiast osiągnąć, kreując listę wartości, na których straży stać powinien wymiar sprawiedliwości. Ujęcie konstytucyjne tego typu wartości jest przy tym nieprecyzyjne i może nie sprawdzić się w zetknięciu z rzeczywistymi, kazuistycznymi problemami prawnymi. Przyjmowanie natomiast okólników precyzujących wzory orzecznicze, wobec mniej lub bardziej sprecyzowanych problemów praktycznych, nie jest przy tym praktykowane, jako godzące w niezawisłość sądownictwa.

Wobec powyższego należy rozważyć ewentualne działania prewencyjne polegające na szkoleniu sędziów w zakresie reguł stosowania prawa obcego przy szczególnym podkreśleniu roli zachowania polskiego porządku publicznego (prawnego). Tego typu szkolenia powinny stanowić także okazję do wskazywania przypadków (kazusów), co do których zastosowanie miała (mieć powinna) klauzula z art. 7 p.p.m. (czy też zbliżona konstrukcja wynikająca z instrumentów unijnych – np. rozporządzenia 650/2012). Kwestie te mają przede wszystkim

[192] Zgodnie z art. 35: *„Porządek publiczny (ordre public). Stosowania przepisu prawa jakiegokolwiek państwa wskazanego przez niniejsze rozporządzenie można odmówić jedynie wówczas, gdy takie stosowanie jest w sposób oczywisty niezgodne z porządkiem publicznym (ordre public) państwa członkowskiego sądu lub innego właściwego organu zajmującego się sprawą spadkową".*

[193] *„Względy interesu publicznego powinny umożliwić sądom i innym właściwym organom rozpatrującym sprawy spadkowe w państwach członkowskich nieuwzględnienie – w wyjątkowych przypadkach – niektórych przepisów obcego prawa, gdy w danym przypadku stosowanie tych przepisów byłoby w sposób oczywisty sprzeczne z porządkiem publicznym (ordre public) danego państwa członkowskiego. Jednakże ani sądy, ani inne właściwe organy nie powinny mieć możliwości zastosowania klauzuli porządku publicznego w celu pominięcia prawa innego państwa członkowskiego lub odmowy uznania – lub, w zależności od przypadku, przyjęcia lub wykonania orzeczenia, dokumentu urzędowego lub ugody sądowej z innego państwa członkowskiego, w sytuacji, w której byłoby to sprzeczne z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej, w szczególności z jej art. 21, zakazującym wszelkich form dyskryminacji."*

[194] Rozporządzenia nie stosują następujące państwa UE: Dania, Irlandia i Wielka Brytania.

obecnie istotne znaczenie w przypadku prawa spadkowego[195] oraz rodzinnego[196], w tym także w zakresie stosunków majątkowych małżeńskich[197]. Nie bez znaczenia pozostają również w przypadku dopuszczalności uznawania obcych orzeczeń i instrumentów procesowych[198].

Sprawa nie wydaje się przy tym bardzo pilna, nie może być jednak ignorowana. Należy zauważyć, przynajmniej na razie, w sądownictwie polskim istotną stabilność orzeczniczą przejawiającą się w ostrożności, jeżeli chodzi o stosowanie prawa obcego[199]. Z oczywistych względów sąd woli stosować prawo własne niż prawo cudze[200], teoretycznie bardziej naturalne wydaje się nadużywanie klauzuli – nie zaś jej ignorowanie. Z pewnością jednak rozpowszechnienie się instrumentów unijnych stan ten stopniowo, ale konsekwentnie zmienia (nie można nie doceniać siły „rażenia" wspomnianego rozporządzenia nr 650/2012 – właściwość prawa zwykłego pobytu osoby zmarłej w sprawach spadkowych, a nie jak to miało miejsce dotychczas, właściwość prawa ojczystego, doprowadza coraz częściej do stosowania prawa obcego przez polskie sądy).

---

[195] Przykładowo uznane za sprzeczne z klauzulą z art. 7 p.p.m. powinno być zastosowanie obcego prawa właściwego dla dziedziczenia, jeżeli w jego efekcie: 1) wyłączone z kręgu spadkobierców zostaną dzieci (zdarzają się porządki prawne, w przypadku których dzieci nie dziedziczą, jeżeli żyje współmałżonek) lub małżonkowie (wyłączany jest on spod dziedziczenia, jeżeli żyją zstępni); 2) osoby wyłączane są z kręgu spadkodawców ze względu na płeć (np. kobiety nie dziedziczą), wyznane (nie dziedziczą apostaci), rasę, małżeńskie lub pozamałżeńskie urodzenie lub jakiekolwiek inne czynniki niż stopień pokrewieństwa; 3) prawo to różnicuje udziały spadkowe ze względu na płeć, wyznanie, rasę, małżeńskie lub pozamałżeńskie urodzenie lub jakiekolwiek inne czynniki niż stopień pokrewieństwa, 4) występuje rażąca (w stosunku do prawa polskiego) różnica udziałów przypadających małżonkowi i zstępnym w procesie dziedziczenia.

[196] Uznane za sprzeczne z klauzulą z art. 7 p.p.m. powinno być zastosowanie obcego prawa jako prawa właściwego dla tego typu relacji, jeżeli przykładowo rozwód jest możliwy poprzez oświadczenie jednej ze stron (konkretnej płci) bez badania woli drugiego nupturienta (tak np. w porządkach akceptujących *talaq*), opieka nad dzieckiem ustanawiana jest sądownie – jedynie na rzecz rodzica jednej z płci etc.

[197] Przykładowo za sprzeczne z porządkiem publicznym należy uznać zastosowanie prawa obcego, jeżeli przewiduje ono automatyczne objęcie majątkiem wspólnym majątku przedmałżeńskiego obojga małżonków, z wyjątkiem majątku pochodzącego z okresu przedmałżeńskiego, w stosunku do którego uczyniono w chwili jego nabywania specjalne deklaracje, których osoba cudzoziemca zawierająca związek małżeński nie mogła przewidzieć ani zapewnić, majątek ten nabywając (np. prawo duńskie przewiduje uwspólnianie z mocy prawa majątku przedmałżeńskiego obojga małżonków z wyjątkiem darowizn, jeżeli osoba darczyńcy jednoznacznie zastrzeże, że jej wolą jest, by majątek ten wchodził zawsze w skład majątku osobistego obdarowanego – z oczywistych względów np. darczyńca Polak nie może przewidywać, że jego np. obdarowana w chwili obecnej córka Polka wyjdzie w przyszłości za Duńczyka i zamieszka w Danii, deklaracji takiej w chwili dokonywania darowizny nie uczyni).

[198] Np. za sprzeczne z porządkiem prawnym RP postrzegać należy uznanie z mocy prawa orzeczeń państw obcych, które zostały wydane po terminie przedawnienia roszczenia w rozumieniu prawa polskiego, zarzut przedawnienia nie został natomiast przez sąd obcy uwzględniony, *lex fori* nie przewiduje bowiem możliwości przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych. Por. rozważania dotyczące objęcia szwajcarską klauzulą porządku publicznego orzeczeń sądów obcych – G. Kaufmann-Kohler, *L'Ordre Public d'Envoi ou la Notion d'Ordre Public en Matière d'Annulation des Sentence Arbitrales*, „Swiss Revue of Intetnationall and European Law" 1993, vol. 3, s. 273–284.

[199] Paradoksalnie przyczyniają się do tego trudności ze stosowaniem obcego prawa, a także trudności z dostępnością do tego prawa. Argumenty podniesione w tej kwestii przez prof. T. Erecińskiego blisko ćwierć wieku temu (zob. T. Ereciński, *Ogólne zagadnienia stosowania prawa obcego przez sądy*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego" 1995, nr 18, s. 80 i n.) nie utraciły w tym zakresie na aktualności.

[200] Należy również zauważyć, że w związku z treścią art. 10 ust. 2 p.p.m. istnieje także szansa na to, że sąd, który w rozsądnym terminie nie będzie w stanie ustalić prawa obcego, zastosuje prawo polskie. Zob. K. Sznajder-Peroń, *Niemożność stwierdzenia treści prawa obcego w rozsądnym terminie – uwagi na tle art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 2011 – Prawo prywatne międzynarodowe*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego" 2015, t. 16, s. 45–65.

O ile więc zasadniczo negatywnie należy oceniać ewentualne postulaty co do zmian w kształcie art. 7 p.p.m. i art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c., o tyle należałoby podkreślić sens ewentualnych, przyszłych szkoleń środowiska sędziowskiego w tej materii.

III.7. Zgodne z polską normą kolizyjną zastosowanie prawa polskiego albo ekwiwalentność zastosowanego prawa obcego jako przesłanka uznawania orzeczeń zagranicznych przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r.

(Wojciech Graliński)

Przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. art. 1146 zawierał w § 1 pkt 6, stanowiący, że orzeczenie zagraniczne może być uznane, jeżeli „przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie obce prawo nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego". Pomimo iż celem tego przepisu było zagwarantowanie, by wszystkie skuteczne w Polsce orzeczenia, które powinny zapaść na podstawie polskiego prawa, były na tym prawie oparte[201], to jednak regulacja ta była uwikłana w wiele ogólnych problemów teoretycznych[202].

Najwięcej kontrowersji budziło chyba to, że polski sąd rozstrzygając o uznaniu orzeczenia zagranicznego, nie sprawdzał, czy sąd zagraniczny zastosował prawo właściwe wskazane przez obowiązujące go normy kolizyjne, a jedynie, czy zastosował prawo polskie, gdy byłoby ono właściwe według polskiej normy kolizyjnej niezależnie od tego, czy było też właściwe według normy kolizyjnej obowiązującej sąd, który wydał orzeczenie. Musimy sobie bardzo wyraźnie uświadomić, że sąd, który wydał orzeczenie zagraniczne, nie miał żadnego obowiązku stosowania polskiej normy kolizyjnej, a sąd polski w postępowaniu delibacyjnym musiał poddać ocenie orzeczenie zagraniczne w taki sposób, jakby sąd, który je wydał, miał taki obowiązek. Jeśli jednak wiążąca go norma kolizyjna wykorzystywała ten sam łącznik co polska norma kolizyjna, wskutek czego sąd zagraniczny zastosował prawo polskie, to mógł się wyłonić kolejny problem w sytuacji, w której popełnił on błąd co do np. wyboru konkretnej polskiej normy, jej wykładni, czy subsumpcji. Szanując niezawisłość zagranicznego sędziego nie można było odmówić uznania takiego orzeczenia zagranicznego, aczkolwiek w doktrynie twierdzono, że wykładnia dokonana przez sąd zagraniczny nie może być wykładnią *contra legem*[203].

Podsumowując ten wątek, należy wyraźnie podkreślić, że polski sąd w postępowaniu delibacyjnym nie miał prawa badać prawidłowości dokonanego przez sąd zagraniczny wyboru

[201] Tak A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 118.
[202] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 102.
[203] A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 119.

prawa właściwego wówczas, gdy polska norma kolizyjna nie nakazywała w danej sprawie stosować prawa polskiego.

Jak stanowił omawiany przepis sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r., alternatywą dla zastosowania przez sąd zagraniczny prawa polskiego (w sytuacji, gdy wymagała tego polska norma kolizyjna) była tzw. ekwiwalentność zastosowanego *de facto* prawa obcego („nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego"). Do oceny tej ekwiwalentności podchodzono w sposób analityczny, doktryna postulowała dokonywanie indywidualnej oceny w każdym poszczególnym przypadku[204], podkreślając, że najważniejsze jest to, czy wynik, do jakiego doszedł sąd zagraniczny, jest taki sam, do jakiego doszedłby, stosując prawo polskie[205]. Sąd Najwyższy dawał niekiedy pewne wskazówki, np. taką, że przy ocenie, czy zastosowane prawo różni się w sposób istotny od prawa polskiego, nieuzasadnione byłoby ograniczanie się tylko do prostego zestawienia tekstów przepisów prawnych jednego i drugiego systemu prawa krajowego. Nie można też poprzestać na analizie dogmatycznej. Punktem wyjścia do poszukiwania ekwiwalentności powinna być analiza zmierzająca do ustalenia pewnych wspólnych czy też przeciwstawnych sobie zasad danej gałęzi prawa[206]. W innym orzeczeniu stwierdził zaś, że „orzeczenie sądu zagranicznego oparte na prawie obcym tylko wówczas nie może być w Polsce uznane, gdy prawo obce różni się w istotny sposób od prawa polskiego. Rozważania w tym zakresie wymagają od sądu orzekającego zbadania prawa obcego pod kątem przesłanek stosowania instytucji prawnej, której wyrazem jest orzeczenie sądu zagranicznego"[207]. Sąd Najwyższy dawał też niekiedy bardziej szczegółowe wyjaśnienia dotyczące ekwiwalentności (albo jej istotnego braku) zastosowanego prawa obcego, np.: „brak rozstrzygnięcia o winie rozkładu pożycia małżeńskiego, jako pociągające za sobą dla tej strony negatywne skutki w zakresie jej uprawnień alimentacyjnych, uzasadnia stanowisko, że zastosowane przez sąd zagraniczny obce prawo różni się w tym zakresie w istotny sposób od prawa polskiego, co uzasadnia odmowę jego uznania"[208].

Niezależnie od tego, czy sąd zagraniczny zastosował prawo polskie, czy nieróżniące się w sposób istotny od prawa polskiego, za chwilę miarodajną dla dokonywanej w postępowaniu delibacyjnym oceny doktryna uznawała datę wydania orzeczenia przez sąd zagraniczny[209].

Na zakończenie rozważań o zgodnym z polską normą kolizyjną zastosowaniu przez sąd zagraniczny prawa polskiego albo ekwiwalentności z polskim prawem zastosowanego prawa obcego jako przesłanki uznawania orzeczeń zagranicznych przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. należy wyraźnie podkreślić, że od dawna zauważano w polskiej doktrynie, iż przesłanka ta jest dosyć osobliwa i nieznana bardzo licznym (nawet tak „ważnym" dla polskiego ustawodawcy

[204] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 106.
[205] Por. A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 121 i cytowana tam literatura.
[206] Postanowienie SN z dnia 9 stycznia 1980 r., IV CR 478/79, OSNCP 1980, z. 12, poz. 233.
[207] Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 722/99, LEX nr 53145.
[208] Postanowienie SN z dnia 3 lutego 1981 r., IV CR 569/80, LEX nr 2672.
[209] Tak A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 121.

w czasach PRL, jak radziecki) systemom prawnym[210]. W 1986 r. zrezygnował z niej ustawodawca niemiecki[211]. Podkreślano również (nie tylko w polskiej doktrynie), że omawiane badanie orzeczenia zagranicznego z perspektywy kolizyjnoprawnej zbytnio zbliżało się do generalnie niepraktykowanej i sprzecznej z istotą postępowania delibacyjnego[212] *révision au fond*, co przemawiało za postulatem znacznego zawężania zakresu swojej kognicji[213] przez sąd polski orzekający o uznaniu orzeczenia zagranicznego przy stosowaniu ówczesnego (przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r.) art. 1146 § 1 pkt 6 k.p.c. Ten sam argument, że „kontrola orzeczenia pod względem kolizyjnoprawnym zanadto zbliża się do kontroli merytorycznej"[214], wzięli pod uwagę twórcy nowelizacji k.p.c. z 2008 r., którzy w nowym brzmieniu art. 1146 k.p.c. całkowicie pominęli omówioną tu przesłankę.

[210] Wylicza je np. K Piasecki, *Skuteczność...*, s. 102–103, przytaczając pogląd I. Szászy, że „w stosunkach między państwami socjalistycznymi nie powinno wymagać się między innymi, aby zagraniczny organ sądowy stosował prawo wskazane w normach kolizyjnych prawa międzynarodowego prywatnego danego kraju".

[211] Tak A. Kwecko, *Uznawanie...*, s. 118.

[212] Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 listopada 1975 r., I CR 625/75, LEX nr 1983, stwierdził, że „sąd, który orzeka o uznaniu wyroku sądu zagranicznego, nie bada merytorycznej zasadności tego orzeczenia (art. 1146 k.p.c.). gdyż prowadziłoby to do podwójnego rozstrzygania o słuszności żądania, co nie jest celem postępowania o uznanie wyroków sądów obcych".

[213] Tak K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 107.

[214] *Uzasadnienie...*, s. 24.

IV. Koszty postępowania w sprawach o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego oraz w sprawach o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega lub nie podlega uznaniu

(Maciej Muzyka)

Omówienie zagadnienia kosztów postępowania w sprawach o uznanie[215] należy zacząć od określenia charakteru tego postępowania, z uwagi na fakt, iż w Kodeksie postępowania cywilnego regulacja kosztów postępowania została ukształtowana odmiennie w zależności od trybu postępowania rozpoznawczego. Przepisy tytułu I księgi trzeciej Kodeksu postępowania cywilnego nie kształtują zasad rozstrzygania o kosztach tego postępowania wprost. Rodzi to problem w postaci braku jasnych wytycznych w przedmiocie orzekania o kosztach postępowania o uznaniu.

Określenie zasad rozstrzygania o kosztach postępowania w sprawach o uznanie jest tym bardziej problematyczne, że brak jest przepisów określających przynależność tego postępowania do któregoś z dwóch trybów postępowania rozpoznawczego – procesu bądź postępowania nieprocesowego. Przyjmuje się, że postępowanie o uznanie jest postępowaniem szczególnym; z uwagi na systematykę Kodeksu omawiane postępowanie nie może być uznane za postępowanie procesowe bądź nieprocesowe. Z względu na brak autonomicznej i kompleksowej regulacji postępowania o uznaniu (brak jest w szczególności regulacji normującej zagadnienia rozstrzygania o kosztach postępowania), należy stosować normę zawartą w art. 13 § 2 k.p.c., a mianowicie stosować przepisy dotyczące postępowania procesowego odpowiednio, traktując postępowanie o uznanie jako inny rodzaj postępowania unormowanego w Kodeksie postępowania cywilnego.

Kolejnym problemem jest dopuszczalność stosowania przepisów regulujących postępowanie nieprocesowe, w szczególności w zakresie orzekania o kosztach postępowania. Orzecznictwo zgodnie przyjęło – w zasadzie bez wyrażenia pogłębionej analizy w tym zakresie – pogląd, że postępowanie w sprawach o uznanie orzeczeń sądów zagranicznych nie ma charakteru postępowania nieprocesowego. Jest to postępowanie szczególne, do którego w razie braku unormowań regulujących je należy stosować odpowiednio przepisy o procesie (art. 13 § 2

[215] Tym pojęciem określone są sprawy o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego oraz sprawy o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega lub nie podlega uznaniu.

k.p.c.). W konsekwencji wyłącza to możliwość korzystania w tym postępowaniu z przepisów księgi drugiej Kodeksu postępowania cywilnego, regulujących postępowanie nieprocesowe[216].

W ocenie autora powyższe zagadnienie wymaga jednak pogłębionej analizy. W doktrynie przytacza się szereg argumentów przemawiających za stosowaniem przepisów dotyczących postępowania nieprocesowego odpowiednio do postępowania o uznaniu. Przede wszystkim należy zacząć od terminologii, siatki pojęciowej, jakiej użył ustawodawca, regulując postępowanie o uznaniu.

Postępowanie o uznaniu ma *prima facie* wiele zbieżność z klasycznym postępowanie niespornym. Artykuł 1148 k.p.c. stanowi, że: „Każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić do sądu z wnioskiem o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega albo nie podlega uznaniu". Mowa jest więc o wniosku, który jest kwalifikowanym pismem procesowym wszczynającym postępowanie o uznaniu. Skoro mowa jest o wniosku, to stronę inicjującą omawiane postępowanie należy nazywać wnioskodawcą, tak też przyjęło się ją zwać w praktyce sądowej. Orzeczenie w sprawie o uznanie wydaje się w formie postanowienia, jednakże nie przysługuje od niego apelacja, jako zwyczajny środek odwoławczy, strona ma zaś uprawnienie do wniesienia zażalenia od powyższego postanowienia, stosownie do art. 1148^1 § 3 k.p.c.[217].

Pomimo tych zbieżności aktualnie przyjmuje się, że postępowanie o uznaniu ma charakter postępowania szczególnego, do którego na mocy art. 13 § 2 k.p.c. należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące postępowania procesowego, ale już nie postępowania nieprocesowego. Taki pogląd jest konsekwencją wykładni systemowej przepisów regulujących postępowanie o uznaniu. Na jego poparcie przytacza się dwojakiego rodzaju argumenty oparte na systematyce postępowań ujętych w Kodeksie postępowania cywilnego oraz przedmiocie i funkcjach postępowania o uznanie[218]. Na wstępie należy zauważyć, że ustawodawca przyjmuje w Kodeksie postępowania cywilnego systematykę postępowania, w której w części pierwszej Kodeksu zatytułowanej „Postępowania rozpoznawcze" uregulowano w księdze pierwszej proces, natomiast w księdze drugiej postępowanie nieprocesowe. Zasadą jest, że sąd rozpoznaje sprawy w procesie, chyba że ustawa stanowi inaczej, zaś w wypadkach wskazanych w ustawie sąd rozpoznaje sprawy w procesie według przepisów o postępowaniach odrębnych (art. 13 § 1 k.p.c.). Z kolei w postępowaniu nieprocesowym sąd rozpoznaje sprawy z mocy przepisów Kodeksu postępowania cywilnego zawartych w księdze drugiej Kodeksu (art. 506–694^8 k.p.c.).

---

[216] Zob. postanowienie SN z dnia 9 grudnia 1975 r., I CO 9/75, OSNCP 1976, nr 10, poz. 219; postanowienie SA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACz 334/14, LEX nr 1466696; postanowienie SA w Rzeszowie z dnia 31 maja 2013 r., I ACz 210/13, LEX nr 1322049.

[217] Na postanowienie sądu okręgowego w przedmiocie ustalenia przysługuje zażalenie, a od postanowienia sądu apelacyjnego – skarga kasacyjna; można także żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym postanowieniem w przedmiocie ustalenia, oraz stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia wydanego w tym przedmiocie.

[218] K. Lubiński, *Orzeczenie sądu polskiego o uznaniu orzeczenia sądu zagranicznego*, „Przegląd Sądowy" 2009, nr 3, s. 8.

Natomiast postępowanie o uznanie uregulowane jest w tytule I księgi trzeciej części czwartej Kodeksu, zatytułowanej „Uznanie orzeczeń sądów zagranicznych". Na marginesie należy zaznaczyć, że postępowanie to może dotyczyć zarówno uznania wyroku wydanego przez sąd zagraniczny w procesie cywilnym, jak i orzeczenia wydanego przez taki sąd w postępowaniu nieprocesowym, a niezależnie od powyższego zasada rozstrzygania o kosztach tego postępowania powinna być niezmienna. W postępowaniu tym bowiem sąd nie orzeka ponownie merytorycznie w przedmiocie sprawy zakończonej orzeczeniem podlegającym uznaniu, zgodnie z modelem postępowania delibacyjnego. Wobec powyższego, niezależnie od trybu, w jakim sprawa się toczyła, zasada orzekania o kosztach postępowania o uznanie powinna być taka sama. Należy zgodzić się z przeważającym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, że na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. do postępowania o uznanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o procesie, chyba że przepisy normujące postępowanie o uznanie stanowią inaczej – trudno jest bronić innego poglądu na gruncie obowiązującego stanu prawnego. Ustawodawca częściowo przerzucił ciężar ustalenia właściwej normy prawnej w zakresie orzekania o kosztach postępowania, albowiem ze względów techniczno-legislacyjnych w sposób całościowy i samowystarczalny uregulował tylko proces jako modelowy tryb sądowego postępowania rozpoznawczego, a postępowanie o uznanie uregulował wyłącznie w zakresie odmienności występujących w sprawach do tego postępowania przekazanych. Szczególnie problematycznym jest, które przepisy i w jaki sposób stosować odpowiednio. Oczywiste jest, że odpowiednie stosowanie przepisów o procesie musi następować w postępowaniu o uznanie z uwzględnieniem odrębności tego postępowania oraz różnic zachodzących między tym postępowaniem a procesem cywilnym. Odpowiednie stosowanie przepisów jest w istocie problematyczne, albowiem stosować przepisy odpowiednio oznacza stosować je wprost, stosować je z modyfikacjami bądź wcale ich nie stosować. Można więc wyróżnić trzy rodzaje relacji przepisów postępowania procesowego do postępowania o uznaniu:

1. przepisy, które nie mogą w ogóle być stosowane w postępowaniu o uznanie, np. przepisy dotyczące powództwa wzajemnego, interwencji głównej i ubocznej;
2. przepisy, które mogą być stosowane w postępowaniu o uznanie z uwzględnieniem odrębności tego postępowania, np. przepisy dotyczące wyroków i postanowień niemerytorycznych sądu;
3. przepisy, które niemal w całości bez żadnych różnic mogą być stosowane w postępowaniu o uznanie, np. przepisy dotyczące terminów do wniesienia apelacji bądź skargi o wznowienie postępowania[219].

W konsekwencji należy przyjąć, że postępowanie o uznanie jest szczególnego rodzaju sądowym postępowaniem cywilnym, do którego mają odpowiednie zastosowanie przepisy o procesie. Konsekwencją tego wniosku jest brak możliwości stosowania przepisów

[219] K. Lubiński, *Orzeczenie...*, s. 8.

regulujących orzekanie o kosztach postępowania nieprocesowego do postępowania o uznanie, nawet odpowiednio.

Na gruncie obowiązującego stanu prawnego w istocie trudno jest utrzymywać możliwość odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu nieprocesowym, również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania o uznaniu. Nawet jeżeli zasadne jest przyjęcie *de lege lata* stanowiska o niedopuszczalności stosowania przepisów postępowania nieprocesowego do postępowania o uznaniu, to *de lege ferenda* istnieje szereg argumentów przemawiających za wyrażeniem zasad rozstrzygania o kosztach postępowania o uznanie wprost w przepisach. Na gruncie stanu prawnego sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. wprowadzającej automatyzm uznania orzeczeń zagranicznych, tym bardziej uzasadnione jest postrzeganie postępowania o uznanie jako pewnego rodzaju postępowania nieprocesowego lub quasi-procesowego. W poprzednio obowiązującym stanie prawnym każde orzeczenie zagraniczne wymagało orzeczenia w przedmiocie jego uznania, aby mogło ono być skuteczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Słusznie więc podnosił W. Siedlecki, że „postępowanie o uznanie bardziej zbliżone jest do postępowania nieprocesowego niż procesu, o czym świadczą szczególne przepisy normujące to postępowanie”[220].

W sytuacji tak ukształtowanego modelu uznawalności orzeczeń zagranicznych, postępowania te toczyły się w przeważającej większości bez udziału innych uczestników poza samym wnioskodawcą. Taki charakter tego postępowania uzasadnia stosowanie zasad dotyczących rozstrzygania o kosztach, którymi rządzi się postępowanie nieprocesowe. W systematyce Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie nieprocesowe jest równorzędnym trybem postępowania rozpoznawczego do postępowania procesowego, które toczy się przed sądami powszechnymi w sprawach cywilnych – stanowi więc ono jeden z dwóch trybów postępowania rozpoznawczego. Zasadniczą różnicą pomiędzy powyższymi trybami postępowania jest fakt, że w postępowaniu nieprocesowym inaczej została ukształtowana regulacja podmiotów występujących w postępowaniu – nie występuje klasyczny model dwóch przeciwstawnych stron, które prowadzą ze sobą spór. W związku z powyższym brak jest podstaw do przyjęcia, że strona wygrała bądź przegrała proces, a fakt ten jest przecież konieczny do prawidłowego orzekania o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. Tak więc w postępowaniu nieprocesowym dopuszczalne jest, aby w sprawie występował tylko jeden uczestnik tego postępowania, co jest wykluczone w postępowaniu procesowym, które ma zawsze charakter dwustronny. W wypadku gdy wnioskodawca jest jedynym uczestnikiem postępowania nieprocesowego, to bez względu na to, czy działał z własnej inicjatywy, czy z inicjatywy sądu, tylko on ponosi wszystkie koszty sądowe. W większości badanych spraw w przedmiocie uznania orzeczenia

[220] W. Siedlecki, *Kilka uwag na temat wykładni i stosowania przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XIII–XIV, s. 299; za: K. Lubiński, *Orzeczenie*..., s. 7; podobnie również. K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe. Część ogólna*, Katowice 1983, s. 67, przyp. 3 oraz K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1987, s. 107, przyp. 3.

koszty tego postępowania poniósł wnioskodawca, niezależnie od wyniku sprawy, tj. niezależnie od oddalenia bądź uwzględnienia wniosku o uznanie, a to z uwagi na brak strony, przeciwko której postępowanie mogło się toczyć, a w konsekwencji, która mogłaby ponieść koszty przegranej sprawy. Według art. 520 k.p.c.: „§ 1. Każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. § 2. Jeżeli jednak uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. To samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników. § 3. Jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio, jeżeli uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie". Artykuł 520 § 1 k.p.c. formułuje więc zasadę, według której każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem. Taka sytuacja procesowa występuje najczęściej na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego, tj. w sytuacji braku automatycznego uznania orzeczenia sądu zagranicznego. W tych postępowaniach co do zasady wnioskodawca występuje w sprawie bez udziału pozostałych uczestników. W przypadku braku pozostałych uczestników postępowania całością kosztów sąd obciążył wnioskodawcę.

Jednak od zasady sformułowanej przez art. 520 § 1 k.p.c. (zasady ponoszenia kosztów ze swym udziałem w sprawie), Kodeks postępowania cywilnego przewiduje wyjątki. Artykuł 520 § 2 *in principio* k.p.c. stanowi, że jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania lub ich interesy są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów. Jest to zasada bliska zasadzie obowiązującej na gruncie postępowania procesowego, określonej w art. 98 k.p.c. – zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania. Sprzeczność interesów pomiędzy uczestnikami występuje wtedy, gdy postanowienie kończące postępowanie w sprawie wywiera wpływ dla jednych zainteresowanych na zwiększenie, a dla innych na zmniejszenie ich praw[221]. Z analizy akt sprawy wynika, że swoboda sądu w odpowiednim stosowaniu przepisów regulujących rozstrzyganie o kosztach postępowania jest zbyt duża. Właściwym zabiegiem legislacyjnym ujednolicającym orzecznictwo i zwiększającym pewność prawa w zakresie orzekania o kosztach postępowania o uznaniu byłoby zawarcie przepisu nakazującego odpowiednie stosowanie przepisów o postępowaniu nieprocesowym, przynajmniej w zakresie orzekania o kosztach postępowania, z uwagi na podobieństwo szczególnego postępowania o uznaniu do postępowania nieprocesowego.

Przechodząc do zasadniczych rozważań dotyczących kosztów postępowania o uznanie, wskazać należy, że koszty te można podzielić na koszty *sensu stricto*, na które składają się:

1) koszty sądowe;

[221] Postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 148/12, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 45.

2) koszty działania pełnomocnika;
3) koszty działania strony (uczestnika).

Koszty sądowe obejmują opłaty i wydatki (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych[222]). Stosownie do przepisu art. 3 ust. 1 u.k.s.c. opłacie podlega pismo, jeżeli przepis ustawy przewiduje jej pobranie. Przepisem regulującym opłatę od wniosku jest art. 24 ust. 1 pkt 1 u.k.s.c., który przewiduje opłatę stałą w kwocie 300 zł od wniosku o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego lub rozstrzygnięcie innego organu państwa obcego podlega albo nie podlega uznaniu[223].

Jak wyżej wspomniano, w skład kosztów sądowych oprócz opłat wchodzą wydatki. Otwarty katalog wydatków zawiera przepis art. 5 ust. 1 u.k.s.c., według którego „wydatki obejmują w szczególności:

1) koszty podróży strony zwolnionej od kosztów sądowych związane z nakazanym przez sąd jej osobistym stawiennictwem;
2) zwrot kosztów podróży i noclegu oraz utraconych zarobków lub dochodów świadków;
3) wynagrodzenie i zwrot kosztów poniesionych przez biegłych, tłumaczy oraz kuratorów ustanowionych dla strony w danej sprawie;
3a) zryczałtowane koszty przeprowadzenia dowodu z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów;
4) wynagrodzenie należne innym osobom lub instytucjom oraz zwrot poniesionych przez nie kosztów;
5) koszty przeprowadzenia innych dowodów;
6) koszty przewozu zwierząt i rzeczy, utrzymywania ich lub przechowywania;
7) koszty ogłoszeń;
8) koszty osadzenia i pobytu w areszcie;
9) ryczałty należne kuratorom sądowym za przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w sprawach: o unieważnienie małżeństwa, o rozwód oraz separację, a także za uczestniczenie przy ustalonych przez sąd kontaktach rodziców z dziećmi;
10) koszty wystawienia zaświadczenia przez lekarza sądowego;
11) koszty mediacji prowadzonej na skutek skierowania przez sąd".

Jednakże wydatki związane z doręczaniem pism sądowych oraz wydatki związane ze zwrotem opłat nie obciążają stron (art. 5 ust. 2 i 3 u.k.s.c.).

Główne wydatki strony w postępowaniu o uznaniu wynikają wprost z przepisów księgi III tytułu I Kodeksu postępowania cywilnego. Na podstawie art. 1148 w zw. z art. 1147 k.p.c. do

[222] Tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 785, dalej jako „u.k.s.c.".

[223] W poprzednim brzmieniu art. 24 ust. 1 pkt 1 i 2 – „Opłatę stałą w kwocie 300 zł pobiera się od wniosku o: 1) uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego lub ugody zawartej przed tym sądem; 2) uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu polubownego lub ugody zawartej przed tym sądem".

wniosku o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu, należy dołączyć następujące dokumenty:

1) urzędowy odpis orzeczenia;
2) dokument stwierdzający, że orzeczenie jest prawomocne, chyba że prawomocność orzeczenia wynika z jego treści;
3) uwierzytelniony przekład na język polski dokumentów wymienionych w pkt 1 i 2 oraz w § 2.

Paragraf 2 art. 1147 k.p.c. stanowi zaś: „Jeżeli orzeczenie zostało wydane w postępowaniu, w którym pozwany nie wdał się w spór co do istoty sprawy, należy przedstawić dokument stwierdzający, że pismo wszczynające postępowanie zostało mu doręczone". Jeżeli wnioskodawca żąda ustalenia, że orzeczenie nie podlega uznaniu, powinien on dołączyć do wniosku urzędowy odpis orzeczenia wraz z jego uwierzytelnionym przekładem na język polski.

Z uwagi na powyższe wymagania w zakresie dokumentów wymaganych w postępowaniu o uznanie, wnioskodawca zmuszony jest wyłożyć znaczną ilość środków, aby im sprostać. Poza opłatą od wniosku w wysokości 300 zł, wnioskodawca musi zdobyć urzędowy odpis orzeczenia oraz dokument stwierdzający, że orzeczenie jest prawomocne (chyba że prawomocność orzeczenia wynika z jego treści), za które, w zależności od kraju, w którym orzeczenie zostało wydane, należy uiścić opłatę kancelaryjną. Pokaźnym wydatkiem bywa zazwyczaj opłata za uwierzytelniony przekład na język polski wspomnianych dokumentów. Honoraria tłumaczy biegłych wyznacza rynek usług tłumaczeń i kształtują się one na poziomie od kilkudziesięciu do kilkuset złotych za przekład uwierzytelniony.

W zakresie kosztów związanych z działaniem pełnomocnika należy rozróżnić dwie sytuacje: pierwsza, gdy stronę reprezentuje profesjonalny pełnomocnik procesowy – adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy, i drugą – gdy stronę reprezentuje inny pełnomocnik (stosownie do art. 87 k.p.c.). W pierwszym przypadku do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (art. 98 § 3 k.p.c.). Przepis ten stanowi również podstawę do obliczenia kosztów reprezentacji przez radców prawnych i rzecznika patentowego, a ponadto Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (art. 99 w zw. z art. 98 § 3 k.p.c.).

W drugim przypadku, tj. gdy pełnomocnik nie jest tzw. profesjonalnym pełnomocnikiem, do niezbędnych kosztów procesu zalicza się m.in. koszty przejazdów do sądu pełnomocnika oraz równowartości utraconego zarobku wskutek stawiennictwa w sądzie, przy czym suma kosztów przejazdu i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego (art. 98 § 2 k.p.c.).

Strona (uczestnik postępowania) może żądać zwrotu kosztów, jeżeli prowadzi swoją sprawę osobiście. W takiej sytuacji do niezbędnych kosztów procesu zalicza się m.in. koszty przejazdów strony do sądu oraz równowartość utraconego przez nią zarobku wskutek stawiennictwa

w sądzie. Jednak suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata, wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego (art. 98 § 2 k.p.c.).

Koszty *sensu largo* stanowią koszty ekonomiczne i społeczne, których dokładne skwantyfikowanie jest zadaniem trudnym, a na podstawie tylko i wyłącznie przeprowadzonych badań – niemożliwym, jednakże możliwe jest wyciągnięcie kilku wniosków natury ogólnej.

W doktrynie prawa konstytucyjnego powszechnie przyjmuje się, że wysokie koszty postępowania, przymus adwokacki, wysokie sformalizowanie procedury stanowi osłabienie jednego z aspektów prawa do sądu, wywodzonego na podstawie art. 45 Konstytucji RP, a mianowicie dostępności prawa do sądu. „Zaangażowanie sądu przez jednostkę poszukującą ochrony sądowej powinno być względnie łatwe i proste. Dotyczy to oczywiście dostępności nie tylko do pierwszej, lecz również do wyższych instancji sądowych. Granice tej dostępności mogą być wprowadzone wyłącznie z przyczyn i w formie, określonych w art. 31 ust. 3. W szczególności uznać należy zasadność eliminowania zjawiska «pieniactwa sądowego», co mieści się w klauzuli porządku publicznego, ujętej w tym przepisie”[224].

Badając akta spraw przekazanych do analizy, widoczne jest, że w sprawach, w których wnioskodawca był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, wnioski były częściej uwzględniane niż w sprawach, w których wnioskodawcy występowali osobiście bądź byli reprezentowani przez pełnomocnika niebędącego profesjonalnym pełnomocnikiem procesowym (adwokatem lub radcą prawnym). Brak uwzględnienia wniosku bardzo często był spowodowany brakiem zrozumienia istoty sprawy o uznanie bądź brakiem znajomości procedury. Z uwagi na dodatkowe wymagania formalne w sprawach o uznanie (m.in. stosownie do art. 1147 k.p.c. obowiązek przedłożenia przez wnioskodawcę urzędowego odpisu orzeczenia; dokumentu stwierdzającego, że orzeczenie jest prawomocne; uwierzytelnionych przekładów na język polski ww. dokumentów; dowodu doręczenia pisma wszczynającego postępowanie) wnioskodawcy występujący w tego typu sprawach bez fachowego pełnomocnika mają wielką trudność w dochowaniu wymagań formalnych. Trudności wnioskodawców nie ograniczały się do wyłącznego sprostania wymaganiom formalnym postępowania. Problematyczne okazało się prawidłowe sformułowanie wniosku, który miał być przedmiotem sprawy. Nieprawidłowości w określeniu żądania przez wnioskodawców wynikały z braku zrozumienia istoty spraw o uznanie i często skutkowały oddaleniem wniosku.

Z powyższego wynika, że świadomość społeczna w zakresie spraw o uznanie jest wyjątkowo niska. Ten rodzaj spraw jest traktowany marginalnie również podczas edukacji prawniczej. Na studiach prawniczych, ze względu na ograniczoną liczbę godzin dydaktycznych, brakuje czasu, aby omówić postępowanie w sprawach o uznanie w ramach obligatoryjnego

[224] P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, red. M. Zubik, L. Garlicki, Warszawa 2016, komentarz do art. 45.

przedmiotu – postępowanie cywilne. Również w ramach aplikacji prawniczych, jeżeli kwestie te są omawiane, to traktowane są one marginalnie[225]. W konsekwencji wielu profesjonalnych pełnomocników występujących w analizowanych sprawach miała trudności z prawidłowym poprowadzeniem spraw tego rodzaju.

Skutki społeczne oddalenia bądź odrzucenia wniosku, który powinien był być uwzględniony, a nie został ze względu na błędy wnioskodawcy, są bardzo duże i mogą nastąpić na rozmaitych płaszczyznach, m.in. w stosunkach małżeńskich, rodzinnych, sprawach spadkowych, z zakresu prawa osobowego. Są to obszary życia społecznego, które prawo, ze względu na swoją aksjologię, powinno chronić w szczególny sposób.

[225] Zob. załącznik do uchwały nr 49/2015 Rady Programowej KSSiP, pobrane z: https://www.kssip.gov.pl/aplikacje/programy-aplikacji/aplikacja-sedziowska (dostęp dnia 28 grudnia 2018 r.).

V. Uznanie z mocy prawa, uznanie sądowe, odmowa uznania orzeczenia sądów państw obcych w świetle praktyki notarialnej i wieczystoksięgowej

(Paweł Czubik)

V.1. Wstęp

Obecnie stosowany mechanizm uznawania orzeczeń sądów zagranicznych tworzy szereg pułapek, których ominięcie stanowi istotne wyzwanie dla polskich prawników. Co do zasady nie ma już w polskiej praktyce trybu uznawania sądowego orzeczeń – z wyjątkiem orzeczeń państw obcych wydanych przed dniem 1 lipca 2009 r., i to o ile w relacjach z przedmiotowym państwem w zakresie objętych treścią orzeczenia nie obowiązuje na podstawie umowy dwustronnej lub rozporządzeń prawa europejskiego, mechanizm liberalizacyjny. Tym samym procedura uznania orzeczenia przed sądem okręgowym należy obecnie do coraz rzadziej wykorzystywanej w praktyce. Miniony, w gruncie rzeczy stan, w którym w zasadzie orzeczenia sądowe były przedmiotem uznania sądowego, zanim mogły wywołać skutki prawne w Polsce, jest obecnie istotnie mitologizowany. W rzeczywistości jego zakres był stopniowo zawężany, nie tylko wraz z poszczególnymi etapami poprzedzającymi integrację Polski z Unią Europejską i później wskutek przyjmowania poszczególnych nowych instrumentów prawa europejskiego, ale nawet i wcześniej, gdy pewne instrumenty wprowadzające odstępstwa od sądowego uznania orzeczeń wynikały z niektórych postanowień (nadal obowiązujących) dwustronnych umów o pomocy prawnej[226]. Niezależnie od pewnego idealizowania minionego zagadnienia należy zauważyć, że był to stan w miarę stabilny dla organów stosujących prawo – przede wszystkim notariuszy. Nie byli oni zmuszeni konfrontować się ze zjawiskami, których rzeczywistego zakresu oddziaływania zweryfikować często nie byli w stanie (w szczególności wobec nikłego zakresu wiedzy na temat stanu faktycznego, przy pracy notariusza głównie na dokumentach, trudno było im zauważyć sprzeczność orzeczenia zagranicznego z wcześniejszym orzeczeniem, naruszenie podstawowych zasad porządku publicznego w przestrzeni procesowej itp.). Obecny stan rzeczy, który charakteryzuje uznanie orzeczeń z mocy prawa (zgodnie z art. 1145 k.p.c.), o ile jednak spełniają one przesłanki

[226] Zakres ich obowiązywania oraz rzeczywisty zakres stosowania (co stanowi dwie diametralnie różne kwestie) w dzisiejszych czasach bywa przedmiotem wątpliwości sądowych i dualizmu praktyki. Wydaje się przy tym, że zupełnie nieuzasadnionego. Zob. przykład przytaczany *in fine* pkt 2 niniejszego tekstu.

uznania zgodnie z art. 1146 k.p.c., nierzadko powoduje zagubienie notariusza, szczególnie w sytuacjach, gdy niedostępne jest dlań ustalenie treści prawa obcego, a treść ta (lub jego interpretacja) przesądza o naruszeniu podstawowych zasad polskiego porządku prawnego. Rzadziej zapomina on o wyłącznej właściwości jurysdykcyjnej polskiego sądu, albowiem z perspektywy notarialnej jest ona związana z podstawowym dla notariusza zakresem aktywności – czynnościami dotyczącymi polskich nieruchomości.

V.2. Perspektywa notarialna i wieczystoksięgowa

Ocenę występowania problemów związanych z uznawaniem orzeczeń państw obcych oparto na obserwowanej praktyce notarialnej oraz licznych sprawach, o których występowaniu informację przekazane zostały przez rejentów polskich izb notarialnych. Wybrane przykłady oddziaływania problematyki na obrót notarialny i wieczystoksięgowy ujęte zostaną w formule *shortcase-studies*. Z uwagi na łatwość ustaleń na podstawie numerów ksiąg wieczystych (stanowiących istotną część stanu faktycznego) tożsamości właścicieli, dane te celowo zostały pominięte, co wszelako nadaje tekstowi wymiar nieco niekonkretny. Wydaje się jednak, że ujęcie odmienne (z wspomnianych przyczyn związanych z ochroną prywatności, zarówno rejentów, odnotowanych w księdze wieczystej, jako dokonujących czynności, jak też osób, które jako właściciele lub przyszli właściciele byli konfrontowani z praktyką uznawania orzeczeń zagranicznych) byłoby niemożliwe. Na koniec tekstu odniesiono się do wyników ankiet przeprowadzonych w ramach badania grantowego.

Dość regularnie do polskiej przestrzeni prawnej trafiają orzeczenia sądów europejskich czy amerykańskich w sprawach rozwodowych obywateli polskich. Ostatecznie od chwili przyjęcia rozwiązań kodeksowych art. 1145 k.p.c. wprowadzających uznanie z mocy prawa[227] tego typu postanowienia rozwodowe są w pełni skuteczne w polskiej przestrzeni prawnej. Należy jednak pamiętać o tym, że formuła ich wydawania może istotnie odbiegać od zasad rządzących się polskim procesem cywilnym[228] i w szczególności w przypadku kilku stanów USA może prowadzić do konstatacji, iż orzeczenia te nie mogą być uznane ze względu na naruszenie istotnych zasad porządku prawnego RP. Chodzi w szczególności o tzw. rozwody żetonowe i inne formuły rozwodowe, w toku których w gruncie rzeczy wyeliminowany jest udział władzy publicznej w procesie udzielania rozwodu albo wręcz wyeliminowany został udział czynnika ludzkiego. W praktyce notarialnej w związku z niewątpliwymi problemami co do ustalenia wadliwości procesu rozwodowego utarła się praktyka (niemająca jednak

[227] Fundamentalna zmiana w tym zakresie weszła w życie wskutek nowelizacji k.p.c. z 2008 r.

[228] Abstrahuję w miejscu tym od problematyki tzw. rozwodów *talaq* i innych zbliżonych formuł mahometańskich odnoszących się do zakończenia trwania małżeństwa z woli wyłącznie jednego z małżonków. Zob. M. Sadowski, *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015, *passim*.

uzasadnienia w przepisach prawa, w tym w szczególności w przepisach prawa o aktach stanu cywilnego[229], które nie konstytuują obligatoryjności działań stron w tym zakresie), stawiania żądania przez notariuszy w przypadku amerykańskich rozwodów obywateli polskich, którzy zawarli w Polsce związek małżeński, co do uprzedniego umieszczania wzmianki w polskich aktach stanu cywilnego o rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód. Kierownik urzędu stanu cywilnego dysponuje możliwością weryfikacji i ewentualnej transkrypcji aktu (*per analogiam* naniesienia wzmianki z orzeczenia rozwodowego) dokona dopiero po odpowiednim sprawdzeniu, czy nie narusza on porządku publicznego (zgodnie z art. 107 pkt 3 p.a.s.c.; analogicznie dotyczy to wzmianki dodatkowej z zagranicznego orzeczenia – zob. art. 108 p.a.s.c.[230]). Należy jednak zauważyć, że przepisy prawa nie obligują notariusza do zapewnienia, by w aktach stanu cywilnego znalazła się wzmianka, o której mowa w art. 108 ust. 2 p.a.s.c., teoretycznie notariusz może dokonać czynności w oparciu o rozwodowe orzeczenie zagraniczne bez wnioskowania o umieszczenie wzmianki w polskich aktach stanu cywilnego. Polskie prawo aktów stanu cywilnego nie stoi nawet na straży powszechnej obligatoryjności transkrypcji aktów[231] – tym bardziej brak obowiązków w przedmiocie umieszczania wzmianek dodatkowych. Stąd też prawdopodobne jest, że w polskiej przestrzeni prawnej wywołują *de facto* skutki cywilnoprawne (podział majątku wspólnego byłych małżonków itd.) orzeczenia sądów obcych, które *de iure* nie powinny być uznane i w związku z tym nie mogą wywoływać jakichkolwiek skutków z uwagi na treść art. 1146 k.p.c. Trudno za taki stan rzeczy przypisać winę notariuszowi. Notariusz nie ma zasadniczo możliwości ustalania w wiążący sposób urzędowy treści prawa obcego[232]. Stąd też jego działanie jest, w opisywanym zakresie, czysto

[229] Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 2224 ze zm.), dalej jako: „p.a.s.c.".

[230] Oprócz wspomnianych możliwości z art. 107 i 108 p.a.s.c., kierownik urzędu stanu cywilnego może także powołać się na klauzulę porządku publicznego (sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP) w przypadku odmowy rejestracji zdarzenia, które nastąpiło poza granicami RP, gdzie nie jest prowadzona rejestracja stanu cywilnego (zob. art. 103 w zw. z art. 99 p.a.s.c.) oraz odmowy odtworzenia treści zagranicznego dokumentu stanu cywilnego (art. 112 w zw. z art. 109 p.a.s.c.).

[231] Zgodnie z art. 104 ust. 5 p.a.s.c. transkrypcja jest obligatoryjna jedynie w trzech przypadkach: 1) obywatel polski ubiega się o nadanie polskiego dokumentu tożsamości (a dane w nim zawarte będą pochodzić z aktu zagranicznego;, 2) obywatel polski ubiega się o nadanie numeru PESEL (istnieje wówczas zazwyczaj konieczność transkrypcji zagranicznego aktu urodzenia i ewentualnie aktu małżeństwa); 3) obywatel polski posiada akt stanu cywilnego potwierdzający zdarzenie wcześniejsze, sporządzony na terytorium RP i jednocześnie żąda dokonania czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego (koniunkcja obu przesłanek). Wynika z tego, że obywatel polski może śmiało posługiwać się aktem zagranicznym w obrocie cywilnoprawnym (np. przed notariuszem), nie żąda bowiem w ten sposób czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego i nie jest dla wskazanych celów niezbędna jego transkrypcja.

[232] Notariusz nie jest inicjatorem postępowania o ustalenie prawa obcego przewidzianego w art. 51a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 52 ze zm.), który to przepis odzwierciedla treść art. 1143, w brzmieniu obowiązującym do 2017 r. Przepis art. 51a przewiduje wyłączną właściwość sądów w tym zakresie. Zgodnie z jego brzmieniem: *„§ 1. Sąd z urzędu ustala i stosuje właściwe prawo obce. Sąd może zwrócić się* do Ministra Sprawiedliwości o *udzielenie tekstu tego prawa oraz wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. § 2. Sąd może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości również o udzielenie informacji co do istnienia wzajemności w stosunkach z państwem obcym. § 3. Celem ustalenia treści prawa obcego lub obcej praktyki sądowej albo istnienia wzajemności sąd może zastosować także inne środki, w tym zasięgnąć opinii biegłych"*. Jedyną możliwością przewidzianą dla notariusza jest ustalanie treści prawa obcego na potrzeby sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia – treść ta z uwagi na zakres uprawnienia rejenta jest ograniczona

intuicyjne. Przyjęcie zagranicznego orzeczenia rozwodowego bez uprzedniego uzyskania wpisu wzmianki w akcie stanu cywilnego nie stanowi więc ani naruszenia prawa, ani nawet nie może być postrzegane jako sprzeniewierzenie się regułom staranności zawodowej.

Kwestia rozwiązania małżeństwa przez amerykański rozwód nie jest jedynym problemem związanym z naruszaniem przez orzeczenia amerykańskie klauzuli porządku publicznego. Spotkałem się w swojej praktyce z orzeczeniem amerykańskim, które nie brało pod uwagę przedawnienia roszczeń (wydane było w stosunku do polskiego dłużnika-inwestora czerpiącego niegdyś korzyści z operacji finansowych na rynku inwestycyjnych funduszy amerykańskich, wobec którego w świetle polskiego prawa roszczenia od lat były przedawnione, zaś prawo właściwe z punktu widzenia *legis fori* stanu USA nie znało instytucji przedawnienia roszczeń tego typu). Przypadek tego orzeczenia pokazywał wyraźnie swoisty mankament obecnie stosowanego rozwiązania – to obywatel polski musiał udowodnić, że orzeczenie narusza podstawowe zasady polskiego porządku prawnego i nie może być uznane w zw. z art. 1146 k.p.c. – na nim spoczywał ciężar dowodu. Gdyby istniała nadal instytucja uznania sądowego (w formie odrębnego postępowania), wówczas to podmiot zagraniczny wywodzący skutki prawne musiałby uprzednio orzeczenie takie przed polskim sądem uznać – *ergo* dowieść jego niesprzeczność z polskim porządkiem prawnym.

Częste są również przypadki, gdy rozwodowe orzeczenie zagraniczne w części swojego zakresu narusza wyłączną jurysdykcję polskiego sądu, rozstrzygając co do losu nieruchomości położonej w Polsce. Niekiedy stan prawny może wprowadzać notariusza i sąd wieczystoksięgowy w błąd co do tego, z jakiego typu czynnością ma w rzeczywistości do czynienia (patrz dalej) co prowadzi bądź do dokonania na podstawie tego orzeczenia dalszych czynności przez notariusza lub też wpisu zasądzonej przez obcy sąd własności nieruchomości przez polski sąd wieczystoksięgowy. Warto przytoczyć w tym miejscu dość typowy stan faktyczny w tym zakresie. Sytuacja dotyczy małżeństwa obywateli polskich zamieszkałych na stałe w USA, które w 2011 r. zostało rozwiązane przed sądem amerykańskim przez rozwód. W orzeczeniu rozwodowym sąd amerykański rozwiązujący małżeństwo, obok części odnoszącej się do walorów niemajątkowych orzeczenia (rozwiązania małżeństwa), dokonał także podziału majątku ruchomego i środków pieniężnych położonych w USA, a ponadto rozstrzygnął, że

---

do przepisów konstytuujących reguły dziedziczenia, formę testamentów itd. Zgodnie z art. 95da § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 540 ze zm.) *„notariusz może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego. Celem ustalenia treści właściwego prawa obcego notariusz może zastosować także inne odpowiednie środki"*. Zakres zastosowania tego przepisu (zawartego w rozdziale 3a zatytułowanym *„Akty poświadczenia dziedziczenia"*) jest ograniczony wyłącznie do ustalania prawa na potrzeby sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia (a więc może dotyczyć prawa właściwego dla dziedziczenia i co najwyżej, jeżeli akt poświadczenia dziedziczenia jest poprzedzany nie tylko protokołem dziedziczenia lecz również protokołem otwarcia i ogłoszenia testamentu, przepisów obcych odnoszących się do formy czynności sporządzenia testamentu i materii dokonanych rozrządzeń testamentowych). Zakres ewentualnej informacji i ustaleń przekazywanych przez Ministra Sprawiedliwości odpowiednio do sądu i do notariusza nie jest przy tym nawet w zakresie spraw spadkowych taki sam, co wyraźnie widać, porównując treść wskazanych powyżej przepisów obu ustaw. Notariusz nie może liczyć ze strony Ministerstwa na żadne inne środki poza czystą treścią prawa obcego, z której niewiele może niestety wynikać.

posiadane przez małżeństwo nieruchomości w Polsce zostaną sprzedane, zaś dochód ze sprzedaży zostanie w częściach równych podzielony na byłych małżonków[233]. Do sprzedaży nieruchomości jednak nie doszło. Żona nie chciała wybrać się do Polski i wzbraniała się od udzielenia mężowi stosownego pełnomocnictwa, co spowodowało, że wystąpił on ponownie na drogę sądową przed sądem amerykańskim celem uzyskania postanowienia sądowego zastępującego oświadczenie woli żony w przedmiocie udzielenia stosownego pełnomocnictwa. Sąd w 2013 r. po przesłuchaniu obu byłych małżonków wydał postanowienie (określone jako „nakaz sądowy") wskazujące, iż Pan X ma uprawnienie do sprzedaży nieruchomości, działając w imieniu własnym oraz byłej żony w tym zakresie, wykonując część majątkową postanowienia rozwodowego z 2011 r. Tego typu orzeczenie sądowe konstytuujące w gruncie rzeczy formułę zastępującą pełnomocnictwo przedłożył przed polskim notariuszem, chcąc dokonać na jego podstawie sprzedaży nieruchomości. Zarówno jednak postanowienie konstytuujące upoważnienie męża do sprzedaży, jak i wyrok rozwodowy w przedmiocie odnoszącym się do podziału majątku nieruchomego w Polsce, wzbudziły istotne wątpliwości rejenta, co spowodowało, że do tej konkretnej sprzedaży nie doszło. Należy jednak zakładać, że zdarzały się przypadki, gdy notariusz dokonywał czynności, zakładając, iż ma do czynienia po prostu z pełnomocnictwem zagranicznym, którego materialna i formalna skuteczność jest w Polsce niewątpliwa i uregulowana w przepisach odpowiednio art. 23 i 25 ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe[234].

[233] Już samo odniesienie się sądu amerykańskiego do losu polskich nieruchomości uznać należy za naruszenie jurysdykcji wyłącznej polskiego sądu, natomiast zastosowana formuła zobowiązywała jedynie małżonków do podjęcia wspólnych, konkretnych działań, których zgodne wykonanie przez rozwiedzionych małżonków było możliwe czy to przy istnieniu, czy to nieistnieniu orzeczenia. Gdyby byli małżonkowie wykonali to postanowienie, trudno byłoby zarzucić im działanie niezgodne z prawem, jedynie dlatego, że dokonali czynność (którą mogli urzeczywistnić w każdej chwili *motu proprio*), jedynie ze względu na obce orzeczenie naruszające jurysdykcję polskiego sądu. Natomiast działanie następcze sądu amerykańskiego, wobec niepodjęcia zgodnych działań, ewidentnie już jurysdykcję tę naruszało.

[234] Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1792), dalej jako: „p.p.m.". Należy przy tym zauważyć, że o ile skuteczność formalna pełnomocnictw sporządzonych zgodnie z prawem miejsca ich dokonania (*lex lociactus*) jest zasadniczo (tzn. z wyjątkiem pełnomocnictw z kilku państw, które są stronami umowy o pomocy prawnej przewidującymi właściwość prawa miejsca położenia rzeczy – *lex rei sitae*) niewątpliwa, o tyle czynność rozporządzająca polską nieruchomością nie może być dokonana *ex lege lociactus* (zgodnie z art. 25 ust. 2 p.p.m.). Generalnie zapewnia to względną jednolitość systemową reguł kolizyjnych i procesowych. Wyłączną jurysdykcję polskiego sądu w zakresie nieruchomości położonych w Polsce zapewniają odpowiednie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, zaś właściwe regulacje Prawa prywatnego międzynarodowego zapewniają wyłączność formy aktu notarialnego w zakresie czynności rozporządzających dotyczących tychże nieruchomości. Odrębną kwestią jest jednak pytanie, czy forma aktu notarialnego oznacza wyłącznie polską formę, tzn. akt sporządzony przez polskiego notariusza lub polskiego konsula (por. E. Drozd, *Czynności notarialne z elementem zagranicznym w obrocie nieruchomościami,* [w:] *II Kongres Notariuszy RP. Referaty i opracowania*, red. R. Sztyk, Poznań–Kluczbork 1999, s. 19), czy też może być z nią utożsamiana obca forma (akt notarialny obcego notariusza), stanowiąca jej substytut. Należy przychylić się ku temu drugiemu rozwiązaniu (zob. J. Pazdan, *Pełnomocnictwo w prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2003, s. 139; zob. także J. Górecki, *Forma umów obligacyjnych i rzeczowych w prawie prywatnym międzynarodowym*, Katowice 2007, s. 169 i n.), co sprawia, że rzeczywisty zakres odpowiadalności obu ograniczeń (sądowego, notarialnego) jest pozorny. Należy zresztą podnieść, że potencjalny sądowy zakres ograniczeń może być ze względów podyktowanych literalnym brzmieniem przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o wiele szerszy. O ile, ze względu na odrębny kolizyjnoprawny statut pełnomocnictwa uregulowany w art. 23 p.p.m., ograniczenia formalne, o których mowa w art. 25 p.p.m. nie mogą odnosić się do pełnomocnictw do dokonywania czynności rozporządzających nieruchomościami, o tyle orzeczenia zastępujące, a więc *de facto*

Wcale nie rzadziej występują sytuacje, gdy przed rejentem przedkładane są postanowienia sądów obcych wprost naruszające jurysdykcję wyłączną polskich sądów. Głównie dotyczy to oczywiście nieruchomości położonych w Polsce. Dotyczy to najczęściej zniesienia współwłasności nieruchomości, podziału majątku wspólnego małżonków po rozwodzie czy też spraw spadkowych. Sygnalizowano orzeczenia nie tylko sądów USA w tej materii, lecz także sądów włoskich, hiszpańskich i francuskich. Na ich podstawie osoba, której obcy sąd „zasądził" nieruchomość położoną w Polsce, próbowała zbyć ją przed polskim notariuszem (nie dokonując uprzednio wpisu swojej własności na zagranicznej podstawie prawnej do polskich ksiąg wieczystych). Wszystkie znane mi sprawy zostały przez rejentów słusznie zablokowane i do zbycia nie doszło[235]. Bardzo sporadycznie zdarzają się również przypadki wpisywania takich orzeczeń przez sądy wieczystoksięgowe jako podstawy zmiany własności w dziale II księgi wieczystej.

Należy przy tym pamiętać, że zakres jurysdykcji wyłącznej został zawężony wraz z wejściem w życie europejskiego rozporządzenia spadkowego[236] – obecnie orzeczenia sądowe (czy analogicznie czynności notarialne) odnoszące się do masy spadkowej, jeżeli istnieje w tym zakresie jurysdykcja państwa UE (stosującego europejskie rozporządzenie spadkowe[237]) czy to jako jurysdykcja podstawowa, czy jako efekt umowy prorogacyjnej, nawet jeżeli dotyczą nieruchomości położonej w Polsce, nie mogą być przedmiotem odmowy uznania. Rodzi to wszelako kolejny problem związany z czynnościami cywilnoprawnymi i orzeczeniami dotyczącymi masy majątkowej „mieszanej", tzn. po części stanowiącej efekt spadkobrania, a po części ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Nie należą do rzadkości sytuacje, w których sąd europejski działając w warunkach obowiązywania europejskiego rozporządzenia spadkowego nr 650/2012, dokonuje[238] czynności podziału majątku wspólnego małżonków oraz działu spadku (czy też zniesienia współwłasności i działu spadku) w ten sposób, że całość majątku nabywa dziecko spadkodawcy. W stosunku do masy majątkowej, która stanowiła wspólność małżeńską, orzeczenie nie może być uznane za podlegające zakresowi

konstytuujące np. w swojej warstwie materialnej takie pełnomocnictwa czy zgody, bez wątpienia objęte będą zakresem ograniczeń polskiej procedury cywilnej ze względu na jurysdykcję wyłączną polskiego sądu.

[235] Odrębną sprawą jest, w ilu analogicznych przypadkach do zbycia doszło, sąd wieczystoksięgowy wpisał własność na podstawie czynności notariusza i *de facto* wskutek aktywności notarialnej i wieczystoksięgowej doszło do zalegalizowania orzeczenia zagranicznego naruszającego jurysdykcję wyłączną polskiego sądu. Biorąc pod uwagę dokonany wpis wieczystoksięgowy, dalsze zbycie nieruchomości na warunkach niewyłączających rękojmi wiary ksiąg publicznych oznacza trwałość prawną zaistniałego stanu faktycznego (dokonania *per facta concludentia* „uznania" orzeczenia pomimo ewidentnego niespełniania przesłanek uznania określonych w art. 1146 k.p.c.).

[236] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz.Urz. UE L 201, s. 107, ze zm.).

[237] A nie stosują tego instrumentu prawnego Wielka Brytania, Irlandia i Dania, które w jego świetle są traktowane jako państwa spoza UE (państwa trzecie).

[238] Tzn. w przypadku gdy spadkodawca zmarł po dniu 17 sierpnia 2015 r. (zgodnie z art. 83 ust. 1 rozporządzenia spadkowego stosuje się je wyłącznie do spadków otwartych po tej dacie) w warunkach jurysdykcyjnych wynikających z rozporządzenia (zob. art. 4–19).

rozporządzenia. Jeżeli w skład masy majątkowej wchodzi nieruchomość położona w Polsce, to tego typu orzeczenie w części nieodnoszącej się do masy spadkowej można postrzegać jako naruszające jurysdykcję wyłączną polskiego sądu. Powoduje to sporą niepewność co do zakresu skutecznego rozstrzygnięcia.

Sporadycznie zdarzają się wpisy do ksiąg wieczystych orzeczeń sądów obcych w przedmiocie klasycznego przysądzenia spornej nieruchomości, podobnie jak występują niekiedy wpisy własności na podstawie czynności przeniesienia własności nieruchomości w rezultacie ugody stron sporządzonej przed obcym notariuszem bez zachowania formy polskiej (*ex lege loci actus* – np. przed irlandzkim *notary public* w formie poświadczenia podpisu). Istotniejszy problem dotyczy przeniesień własności polskich nieruchomości za granicą przy zachowaniu miejscowej formy ewidentnie tożsamej z formą aktu notarialnego (i noszącą tę samą nazwę[239]); wydaje się, że obecna konstrukcja art. 25 p.p.m. nie może dawać możliwości blokowania skuteczności formalnej tego typu czynności (oczywiście zawsze może okazać się, że będą nieskuteczne materialnie), tak jak miało to miejsce w warunkach obowiązywania ustawy z 1926 r.[240].

W środowisku notarialnym w ubiegłym roku dość głośna była sprawa, która w swoim zakresie materialnym była podporządkowana regułom uznawania czynności i orzeczeń zagranicznych wynikającym z umowy o pomocy prawnej pomiędzy Polską a Białorusią[241]. Warto przyjrzeć się jej nieco bliżej. Ubezwłasnowolniony całkowicie obywatel Białorusi, na Białorusi od zawsze zamieszkały, tytułem spadkobrania nabył w udziale 1/2 część własność nieruchomości położonej w Polsce. Następnie jego opiekun prawny (ustanowiony na podstawie decyzji właściwego białoruskiego organu administracyjnego właściwego w takich

[239] Np. stosunkowo częste są czynności tego typu dokonywane przed luksemburskimi notariuszami, ewidentnie są one dokonywane w formie aktu. Należy przy tym zauważyć, że system składania elektronicznie wniosków wieczystoksięgowych przez polskiego notariusza nie daje możliwości zablokowania skuteczności tego typu czynności (strona sama może złożyć akt notarialny – zarówno krajowy, jak i zagraniczny – do ksiąg wieczystych tradycyjną drogą wraz z wnioskiem o wpis). Jest to o tyle istotne, że w wielu państwach obcych, w których obowiązuje system elektronicznych wniosków wieczystoksięgowych składanych przez notariusza, pomimo braku formalnych ograniczeń wynikających z prawa kolizyjnego, w rzeczywistości informatyzacja (posiadanie jedynie przez notariusza kodów dostępu) blokuje możliwość dokonania czynności przez innego notariusza jak tylko rejent krajowy (tak jest np. w Bułgarii).

[240] Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Dz.U. Nr 101, poz. 581). Przepisy tej ustawy jednoznacznie wskazywały na konieczność zachowania formy polskiej w przypadku czynności rozporządzających i zobowiązujących dotyczących nieruchomości (zob. art. 6 ust. 3 ustawy). Następnie ustawa z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.) doprowadziła w teorii w tym zakresie do pełnej liberalizacji obrotu (identyczna skuteczność formalna czynności *ex lege causae* i *ex lege loci actus* została przewidziana w art. 12 ustawy), co zostało zauważone w praktyce dopiero po transformacji ustrojowej, gdy czynności zagraniczne zaczęły masowo wywoływać skutki prawne w Polsce. Sąd Najwyższy potwierdził skuteczność formalną czynności rozporządzających sporządzonych zgodnie z prawem miejsca ich dokonania (*lex lociactus*) – zob. postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 39/03 (OSNCP 2005, nr 2, poz. 33). Ponowne (w ograniczonym zakresie) zaostrzenie w przedmiocie uznawania skuteczności formalnoprawnej czynności zagranicznych wprowadziła ustawa kolizyjna z 2011 r. (art. 25 p.p.m.).

[241] Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Białoruś o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych sporządzonej w Mińsku dnia 26 października 1994 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 128, poz. 619).

sprawach) dokonał, działając w jego imieniu, działu spadku przed polskim notariuszem, co skutkowało wpisem ubezwłasnowolnionego Białorusina do polskiej księgi wieczystej jako jedynego właściciela nieruchomości położonej w Polsce. Następnie ten sam opiekun prawny wniósł o dokonanie czynności sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność ubezwłasnowolnionego. Wówczas dopiero pojawiły się wątpliwości co do zakresu jurysdykcji polskiego sądu i uznania decyzji ubezwłasnowolnieniowej oraz dokonanej już przed polskim notariuszem, na jej podstawie czynności działowej. W sprawie nie ulegało wątpliwości, że zarówno prawo właściwe dla sprawy opiekuńczej/ubezwłasnowolnienia, jak i dla przeniesienia własności nieruchomości, podobnie jak jurysdykcję w ww. sprawach, należało ustalić w oparciu o postanowienia wspomnianej umowy o pomocy prawnej[242]. Odesłanie do przepisów materialnych prawa krajowego, odpowiednio polskiego lub białoruskiego, możliwe było jedynie na warunkach wskazanych przez postanowienia umowy. Zgodnie z art. 22 polsko-białoruskiej umowy o pomocy prawnej *„Z wyjątkiem wypadków, o których mowa w artykule 23, do ubezwłasnowolnienia właściwe są prawo i sądy tej Umawiającej się strony, której obywatelem jest osoba mająca być ubezwłasnowolniona"*[243]. Z cytowanego art. 22 wynika niezbicie, że do ubezwłasnowolnienia obywatela białoruskiego właściwe jest prawo białoruskie oraz wyłącznie właściwa jest jurysdykcja białoruska. Pojęcie sądu wskazane w art. 22 zasadniczo w świetle postanowień umów o pomocy prawnej jest interpretowane rozszerzająco – tzn. jako sąd w rozumieniu umowy jest również postrzegany notariusz lub organ administracyjny jednego państwa wykonujący funkcje postrzegane w drugim państwie jako funkcje sądowe[244]. Opiekun legitymujący się ww. decyzją jest prawnym opiekunem ubezwłasnowolnionego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie oznacza to jednak, że dokument ten dawał podstawy do jej aktywności w przedmiocie dokonania czynności zmieniających stan własnościowy nieruchomości położonej w Polsce. Zgodnie bowiem z art. 36 polsko-białoruskiej umowy o pomocy prawnej *„Do stosunków prawnych dotyczących nieruchomości właściwe są prawo i organy tej Umawiającej się Strony, na której terytorium nieruchomość jest położona"*. Przepis ten determinuje wyłączną właściwość prawa polskiego i jurysdykcji polskiej w takim zakresie, w jakim czynność prawna dotyka nieruchomości położonej w Polsce. Oznacza to, że dokonanie czynności przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce (w tym działu spadku) podlega prawu polskiemu, a do ewentualnego udzielenia

[242] Wobec obowiązywania niniejszej umowy i przeważania postanowień umów międzynarodowych nad literą ustawy w ww. sprawach nie mają bezpośredniego zastosowania przepisy ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe ani przepisy części międzynarodowej Kodeksu postępowania cywilnego.

[243] Artykuł 23, o którym mowa we wspomnianym przepisie, odnosi się do wydawania wobec obywatela drugiej strony zarządzeń tymczasowych w zakresie ubezwłasnowolnienia i nie ma zastosowania w analizowanym stanie faktycznym.

[244] Innymi słowy fakt wydawania postanowienia o ubezwłasnowolnieniu na Białorusi przez organ inny niż sąd nie daje podstaw do odmowy uznania tego postanowienia za skuteczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Należało więc uznać, że ustanowienie decyzją organu administracyjnego opiekuna prawnego całkowicie ubezwłasnowolnionego zgodnie z białoruskim prawem i procedurą objęte jest literą art. 22 umowy i jako takie musi być uznane w postępowaniu przed polskim sądem czy notariuszem.

zgody na zbycie takiej nieruchomości w imieniu ubezwłasnowolnionego konieczne jest uzyskanie zezwolenia sądu polskiego na czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu jego majątkiem. Ewentualne rozstrzygnięcie sądu lub organu białoruskiego w przedmiocie zmiany stanu własnościowego nieruchomości położonej w Polsce nie może wywołać jakichkolwiek skutków prawnych[245]. Tym samym opiekun ustawowy ubezwłasnowolnionego ustanowiony białoruską, uznawaną w Polsce decyzją, powinien był (zarówno w stosunku do czynności obejmującej dział spadku, skoro przedmiotem spadku były nieruchomości, jak i czynności obejmującej sprzedaż nieruchomości należącej do ubezwłasnowolnionego) wystąpić do sądu w Polsce o udzielenie zgody na dokonanie czynności dotyczącej nieruchomości stanowiącej własność ubezwłasnowolnionego (zgodnie z art. 101 § 3 w zw. z art. 175 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego[246]). Opiekun prawny nie uczynił tego w stosunku do czynności działu spadku (czego nie zauważył ani polski rejent, który czynności dokonał, ani polski sąd ksiąg wieczystych, który dokonał stosownego wpisu tej czynności)[247].

Analizowany powyżej stan faktyczny nie jest rzadkością. Warto zauważyć, że niekiedy notariusze popełniają błędy w przedmiocie uznawania orzeczeń obcych sądów, które naruszają jurysdykcję wyłączną, bez istotnej analizy co do tego, czy taki sam stan prawny nie zostanie osiągnięty w ogóle bez wspomnianego – zbytecznego *de facto* a *de iure* nieuznawanego orzeczenia. Dobrym przykładem jest darowizna nieobciążonej nieruchomości położonej w Polsce dokonywana na rzecz małoletniego obywatela Ukrainy przez jego rodziców. Zgodnie z prawem ukraińskim darowizny nieruchomości na rzecz osoby małoletniej (niezależnie od tego, czy są obciążone czy wolne od wszelkich obciążeń) wymagają zgody właściwego organu opiekuńczego lub sądu i ich odpowiedniej rejestracji[248]. Ukraińscy obywatele przedkładają

[245] Właściwość sądów wynikającą zarówno z wspomnianego wcześniej art. 22, jak i art. 36 umowy, należy w kontekście dwustronnego charakteru umowy postrzegać jako właściwość wyłączną. Oznacza to, że podobnie jak polski sąd nie może ubezwłasnowolnić Białorusina tam zamieszkałego, tak białoruski sąd czy inny organ nie może wydać skutecznego postanowienia lub decyzji w przedmiocie sprzedaży polskiej nieruchomości stanowiącej własność ubezwłasnowolnionego – jest to bowiem wyłączna jurysdykcja polskiego sądu. Zgodnie z przepisami art. 53 ust. 1 umowy: *„Prawomocne orzeczenia w sprawach cywilnych* […] *wydane przez sądy jednej Umawiającej się Strony, podlegają uznaniu na terytorium drugiej Umawiającej się Strony […] jeżeli sądy drugiej Umawiającej się Strony […] nie były wyłącznie właściwe na podstawie niniejszej umowy, a w razie braku takiego uregulowania w umowie – na podstawie prawa wewnętrznego tej Umawiającej się Strony"*. W analizowanym przypadku nie jest konieczne odwoływanie się do przepisów prawa krajowego (*nota bene* w przypadku polskim w identyczny sposób regulującego kwestię jurysdykcji wyłącznej dotyczącej nieruchomości – zob. art. 1103^8 oraz art. 1110^2 k.p.c.). Regulacja art. 36 umowy wskazuje bowiem na wyłączną jurysdykcję polskiego sądu w sprawach dotyczących nieruchomości położonych w Polsce.

[246] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 682 ze zm.).

[247] Otwarta wydaje się kwestia, czy ewentualne uzyskanie następczo prawomocnego postanowienia polskiego sądu opiekuńczego wyrażającego zgodę na sprzedaż nieruchomości położonej w Polsce w imieniu ubezwłasnowolnionego Białorusina nie sanowałoby dokonanej wadliwie (bez zgody) czynności działowej (tak bowiem w sprawie tej się stało). Nadto, niezależnie od rozstrzygnięcia tej kwestii, zauważyć należy, że rękojmia wiary ksiąg wieczystych (wobec wpisu czynności działowej do ksiąg) niewątpliwie chroni prawo nabywcy (wskutek zawarcia umowy sprzedaży) nieruchomości.

[248] Z przekazanych przez zaprzyjaźnionego rejenta informacji na temat prawa ukraińskiego (uzyskanych we Lwowskim Instytucie Integracji Europejskiej) wynika, iż zgodnie z art. 177 ukraińskiego kodeksu rodzinnego: *„państwo uznaje umowy przekazania nieruchomości małoletnim dzieciom, pod warunkiem, że umowa nie narusza ich praw i interesów majątkowych"*. Natomiast art. 17 ukraińskiej ustawy o ochronie dzieciństwa stanowi:

nierzadko takie zgody polskiemu notariuszowi, który dokonuje stosownej czynności przeniesienia własności. Tymczasem zgodnie z art. 32 umowy o pomocy prawnej pomiędzy Polską a Ukrainą[249] wyłącznie właściwe do spraw dotyczących nieruchomości położonych w Polsce jest polskie prawo i polska jurysdykcja. Wymóg zgody wspomnianego sądu w zakresie, w jakim dotyczy nieruchomości położonej w Polsce, nie powinien być postrzegany jako część statutu opiekuńczego. Owszem to prawo ukraińskie rozstrzygnie, jaka jest formuła przedstawicielstwa ustawowego – np. czy konieczna jest reprezentacja łączna obojga rodziców, czy wystarczy działanie jednego z nich, natomiast samo przeniesienie własności nieruchomości podlega prawu polskiemu i polskiej jurysdykcji[250]. Stąd też w takim przypadku notariusz powinien dokonać czynności bez brania pod uwagę ukraińskiej zgody w przedmiocie dokonywanej przed nim czynności.

„rodzice lub osoby ich zastępujące nie mają prawa bez zezwolenia organu opieki i kurateli wydanego zgodnie z prawem, zawierać umów podlegających notarialnemu potwierdzeniu i/lub rejestracji państwowej, zrzekać się z przysługujących dziecku praw, dokonywać podziału, wymiany, przekazywać nieruchomości, zobowiązywać się w imieniu dziecka do wydania poręczeń, wydawać pisemnych zobowiązań". Z uzyskanej interpretacji prawa ukraińskiego wynika, iż: *„Umowa darowizny nieruchomości podlega potwierdzeniu przez notariusza i rejestracji państwowej. W przypadku, gdy darowizna jest na rzecz dziecka, dodatkowo wymagane jest uzyskanie zgody na przyjęcie przez dziecko nieruchomości w formie darowizny, wydawanej przez Organ Opieki i Kurateli działający przy każdej Administracji Rejonowej. Organ kontroluje, czy umowa nie narusza praw dziecka i czy przyjęcie darowizny w formie nieruchomości nie będzie naruszeniem jego praw, bądź interesów. Ustawodawca ograniczył prawa rodziców do zawierania umów związanych z nieruchomością dziecka (w tym prawo przekazania nieruchomości na rzecz dziecka), podlegające obowiązkowej rejestracji państwowej i sporządzeniu przez notariusza".*

[249] Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z Ukrainą sporządzona w Kijowie dnia 24 maja 1993 r. (Dz.U. z 1994 r. Nr 96, poz. 465).

[250] Warto także zwrócić uwagę, że dokładnie w duchu tej interpretacji wybrzmiewa polskie zastrzeżenie złożone do Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze w dniu 19 października 1996 r. (Dz.Urz. UE L 151 z 2008 r., s. 39; Dz.U. z 2010 r. Nr 172, poz. 1158). Jest to zastrzeżenie, o którym mowa w art. 55 Konwencji haskiej, w którym Rzeczpospolita zastrzegła wyłączną jurysdykcję krajową do podejmowania środków skierowanych na ochronę osoby lub własności dziecka, jeżeli w skład masy majątkowej wchodzi nieruchomość położona w Polsce. Podlegające statutowi opiekuńczemu np. zgody na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego lub możliwość odrzucenia takiego spadku bez zgody, jeżeli tak stanowi prawo właściwe dla przedstawicielstwa ustawowego, zgodnie z polskim prawem nie mogą być wzięte pod uwagę, gdy w skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Polsce. Wówczas właściwe jest prawo i jurysdykcja polska. W świetle tego zastrzeżenia (i zgodnie *nota bene* z orzecznictwem polskim – zob. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 22 maja 2018 r., III CZP 102/17, OSNC 2018, nr 12, poz. 110) zgoda polskiego sądu na odrzucenie spadku jest wymagana zawsze, gdy w skład spadku wchodzi polska nieruchomość, nawet jeśli małoletni, imieniem którego ma nastąpić odrzucenie, ma zwykły pobyt w innym państwie. Należy jednak pamiętać, że Konwencja haska i zastrzeżenia do niej we wspomnianej materii nie mają zastosowania w relacjach wewnątrzunijnych tak dalece, jak dalece zyskuje zastosowanie w tym zakresie rozporządzenie Bruksela II bis (rozporządzenie Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000, tekst sprostowany: Dz.Urz. UE L 347 z 2009 r., s. 32). Taka interpretacja wydaje się poprawna pomimo nieczytelności postanowień samego rozporządzenia Bruksela II bis w przedmiocie relacji do Konwencji haskiej z dnia 19 października 1996 r. – art. 61 rozporządzenia mówi o jego *„zastosowaniu […] w stosunku do Konwencji"*. Nie jest jasne, czy chodzi o pierwszeństwo zastosowania – przykładowo art. 60 rozporządzenia wyraźnie przewiduje pierwszeństwo rozporządzenia Bruksela II bis nad m.in. Konwencją haską z dnia 5 października 1961 r. o właściwości organów i prawie właściwym w zakresie ochrony małoletnich (Dz.U. z 1995 r. Nr 106, poz. 519), ponadto zaś art. 59 ust. 1 przewiduje zastąpienie umów dwustronnych pomiędzy państwami członkowskimi. Pomimo że zasady prawodawstwa sugerują, iż użycie różnych pojęć w tym samym akcie prawnym zakłada różne znaczenie im przypisywane, wydaje się, że (w szczególności biorąc pod uwagę treść art. 62 ust. 1 stanowiącą, iż *„Umowy i konwencje wymienione w art. 59 ust. 1, art. 60 i 61 pozostają w mocy w odniesieniu do spraw, których nie reguluje niniejsze rozporządzenie"*) w tym przypadku sens relacji pomiędzy rozporządzeniem a instrumentami prawnomiędzynarodowymi jest taki sam.

Nota bene na kanwie umowy o pomocy prawnej z Ukrainą warto odnotować również przypadki wyjątkowo zaskakującego podejścia sądu do ukraińskiego orzeczenia rozwodowego wydanego w 2016 r. Zostało ono bowiem uznane przez sąd polski przy zastosowaniu standardowej procedury uznawania orzeczeń sądowych (stosowanej wobec orzeczeń zapadłych do dnia 1 lipca 2009 r.). Stanowiło to, wydaje się, błąd procesowy – sąd potraktował postanowienia umowy o pomocy prawnej jako autonomiczną podstawę do utrzymywania na potrzeby funkcjonowania tych umów dawnych procedur uznaniowych. Istotne jest w miejscu tym postawienie pytania, jak obecnie należy interpretować wzajemne relacje pomiędzy postanowieniami umowy dwustronnej w przedmiocie uznawania orzeczeń sądów zagranicznych i postanowienia Kodeksu postępowania cywilnego. Z jednej strony, przepisy konstytucyjne wskazują na to, aby stosować postanowienia umowy międzynarodowej jako mającej każdorazowe pierwszeństwo zastosowania przed ustawą. Z drugiej jednak strony, należy pamiętać, że państwa po to przyjmowały konkretny mechanizm umowny, by zapewnić sobie sprawniejszy niż regulacje ustawowe (w chwili negocjacji umów) reżim uznawania własnych orzeczeń na terytorium drugiego państwa-strony[251]. W chwili gdy umowy te były negocjowane, przepisy prawa polskiego przewidywały uznawanie sądowe orzeczeń, umowy stanowiły (wprowadzając przykładowo mechanizmy przewidujące uznanie części orzeczeń z mocy prawa, bez potrzeby uznawania sądowego) rozwiązanie bardziej liberalne. Celem przyjmowanych rozwiązań umownych było wprowadzenie lepszego niż ustawowy standardu stosowania. Obecnie stosowanie wprost postanowień umowy stawiałoby orzeczenia z tych państw w pozycji dyskryminowanej w stosunku do orzeczeń niepodlegających reżimowi umownemu. Stąd też należy się przychylić ku rozwiązaniu wskazującemu na konieczność stosowania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w razie tego typu kolizji postanowień umów dwustronnych i rozwiązania kodeksowego w przedmiocie uznania orzeczeń sądowych (i to niezależnie od tego, czy postanowienia umowy dwustronnej odnoszą się, czy też się nie odnoszą do postanowień prawa wewnętrznego w przedmiocie uznania orzeczenia[252]). Sąd powinien więc we wzmiankowanej sprawie nie brać pod uwagę postanowień

[251] Zob. P. Mostowik, *Władza rodzicielska i opieka nad dzieckiem w prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2014, s. 338–339.

[252] Część umów dwustronnych wyraźnie sugeruje taki kierunek interpretacji, wskazując, że uznanie i wykonanie odbywa się zgodnie z przepisami prawa wewnętrznego państwa, na którego terytorium orzeczenie jest uznawane lub wykonane. Co oznacza, że uznanie z mocy prawa będzie mieć w pełni zastosowanie do takich orzeczeń z państwa-strony umowy dwustronnej. Zob. P. Czubik, *Umowa o pomocy prawnej z 1988 r.*, [w:] *Sukcesja do umów międzynarodowych a ewentualna niepodległość Kurdystanu (z perspektywy dwustronnych umów iracko-polskich)*, red. W. Burek, P. Czubik, Kraków 2016, s. 126.

polsko-ukraińskiej umowy o pomocy prawnej i nie przeprowadzać sądowego uznania orzeczenia przewidzianego w umowie[253] lecz przyjąć, że zastosowanie ma art. 1145 k.p.c.[254].

V.3. Wnioski z analizy ankietowej

Biorąc pod uwagę podane w pkt 2 przykłady, z którymi zetknąłem się w toku kilku ostatnich lat (zaznaczając, że są to przykłady wybrane), można stwierdzić, że z perspektywy notarialnej wyniki ankiety są mocno zaskakujące. Ankietowane kancelarie notarialne nie wskazały jakiejkolwiek praktyki związanej z uznawaniem orzeczeń sądów zagranicznych oraz nie odnotowały jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie. Wyniki ankiety nie odzwierciedlają powtarzalności wskazanych powyżej przypadków. Z pewnością przyczyniło się do tego zawężenie ankiety do państw, z którymi nie mamy zawartych żadnych umów o pomocy prawnej regulujących uznawania orzeczeń ani niebędących związanymi rozporządzeniami unijnymi. Uważam jednak, że w praktyce liczba orzeczeń wydawanych przez sądy amerykańskie i przedkładanych wobec notariuszy polskich (w szczególności tych urzędujących na tradycyjnych obszarach migracji do USA – tj. na południu Polski) nie jest znikoma. Wydaje się wobec tego, że ankietę skierowano do niewłaściwego odbiorcy. W kancelariach notarialnych *nolens volens* nastąpiła swoistego rodzaju specjalizacja – istnieje niewielki krąg notariuszy ewidentnie specjalizujący się w obrocie prawnym z zagranicą – do nich trafia zasadnicza większość czynności z udziałem elementu obcego (w tym orzeczeń zagranicznych). To ta

[253] Co ciekawe, wydaje się, że w przedmiotowej sprawie wymóg uznania sądowego ukraińskiego wyroku rozwodowego z 2016 r. postawiony przez polski sąd mógł także nie zaistnieć zgodnie z samą treścią polsko-ukraińskiej umowy o pomocy prawnej. Orzeczenie niemajątkowe w sprawach cywilnych podlegać powinno w świetle tej umowy traktowaniu wskazanemu w art. 48 umowy, tzn. uznaniu z mocy prawa (wprost określonemu jako „uznanie bez przeprowadzenia postępowania o uznanie"). Natomiast pozostałe orzeczenia w sprawach cywilnych zgodnie z art. 49 umowy, w sytuacji gdyby miała ona zastosowanie, podlegałyby procedurze uznania sądowego. Prawdopodobnie w przedmiotowej sprawie orzeczenie rozwodowe miało część majątkową, stąd taka kwalifikacja dokonana przez sąd.

[254] Na marginesie wydaje się, że przyczyna takiego podejścia sądu okręgowego mogła wynikać z niewłaściwego wyciągnięcia wniosków z wyroku SN z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 330/13 (OSNC 2015, nr 4, poz. 50) dotyczącego uznania małżeńskiego orzeczenia tymczasowego wydanego przez Tribunal de Grande Instance w dniu 20 grudnia 2001 r. Zob. P. Twardoch, *Rozdzielność majątkowa według prawa polskiego a orzeczenie zagraniczne w sprawie rodzinnej – glosa do wyroku SN z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 330/13*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego" 2015, t. 16, s. 101–112. W sprawie tej sąd m.in. ustalał zastosowanie art. 19 Umowy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Francuską o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w zakresie prawa osobowego i rodzinnego, sporządzonej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1967 r. (Dz.U. z 1969 r. Nr 4, poz. 22), wyraźnie wskazując, że wobec obowiązywania umowy międzynarodowej w sprawie nie może mieć zastosowania Kodeks postępowania cywilnego. Należy jednak podkreślić, że analiza SN była w tym zakresie całkowicie słuszna – w czasie bowiem wydania przedmiotowego orzeczenia zagranicznego tryb uznawania orzeczeń wynikający z art. 19 umowy polsko-francuskiej był bardziej liberalny niż ówczesne reguły Kodeksu postępowania cywilnego, które mogły znaleźć potencjalnie zastosowanie w sprawie (natomiast nie mógł znaleźć zastosowania w sprawie przepis art. 1145 k.p.c. w brzmieniu po dniu 1 lipca 2009 r., ponieważ stosuje się go wyłącznie do orzeczeń zapadłych po tej dacie). Orzeczenie to jednak nie przesądza o stosowaniu, w stosunku do wydanych po dniu 1 lipca 2009 r. orzeczeń, umów o pomocy prawnej, które nie są już po tej dacie bardziej liberalne niż reżim kodeksowy i absolutnie nie powinno być w tym duchu interpretowane.

nieliczna grupa zmuszona jest dokonywać oceny skuteczności czynności zagranicznej, czy też oceniać skuteczność orzeczeń zagranicznych sądów na potrzeby dalszego postępowania przed rejentem. Do nich też odsyłają inni rejenci swoich klientów z tego typu „problemami" prawnymi. Ponadto utarła się w notariacie po zastosowaniu rozporządzenia spadkowego nr 650/2012 formuła wszelkiego, uprzedniego ujawniania praw majątkowych wynikających z zagranicznych tytułów do masy spadkowej (orzeczeń sądów, aktów poświadczających prawa do spadku obcych notariuszy, europejskich poświadczeń spadkowych), co stanowi zrozumiałą, naturalną metodę ochronną mającą zastosowanie wobec braku możliwości ustalania treści prawa obcego. Ankieta skierowana do losowo wybranych notariuszy, wobec niewielkiej liczby kancelarii wyspecjalizowanych w obrocie międzynarodowym (oceniam, że jest to kilka – maksymalnie około 10 kancelarii w Polsce na ogólną liczbę ponad 3400 rejentów), nie mogła zakończyć się sukcesem. Nie czyni to jednak bezzasadnym postulatu o konieczności weryfikacji obowiązujących przepisów prawa odnoszących się do uznawania orzeczeń sądów zagranicznych. Z perspektywy notariusza, jako funkcjonariusza publicznego niemającego w zasadzie możliwości ustalania treści prawa obcego[255], jest to postulat szczególnie zasadny.

[255] Abstrahuję w tym miejscu od czasu ustalania tej treści, nawet w sytuacjach, gdy notariusz taką możliwością dysponuje (zob. przypis nr 244). Biorąc pod uwagę, że czynności notarialne najczęściej wiążą się z koniecznością ich dokonywania w zasadzie natychmiast, najpóźniej w ciągu kilku dni od wniosku stron w tym zakresie, system ustalania prawa obcego w przypadku *de lege ferenda* pełnego zastosowania go (*per analogiam* do pozycji sądów) do obrotu notarialnego i tak co do zasady mógłby być zawodny.

VI. Orzeczenia sądów państw obcych w praktyce konsularnej – uwagi na tle badań ankietowych

(Paweł Czubik)

Istotą funkcji konsularnych jest ich dokonywanie w imieniu państwa wysyłającego na terytorium państwa przyjmującego. Zasadniczo współczesne funkcje konsula z zakresu prawa cywilnego ograniczają się do funkcji notarialnych lub zbliżonych do notarialnych[256], sporadycznie jedynie spotykana jest inna aktywność konsula[257], którą można by zakwalifikować jako odnoszącą się do prawa i procedury cywilnej.

Zakres funkcji konsularnych (w tym klasycznych funkcji notarialnych) określa Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych[258]. Generalnie funkcje te można podzielić na takie, które konsul może wykonywać zawsze i nie potrzebuje na ich wykonywanie zgody państwa przyjmującego – ich wykonywanie gwarantowane jest przez prawo międzynarodowe, oraz te, które dla swojego wykonywania uzyskać muszą akceptację państwa przyjmującego, polegającą przynajmniej na milczącym braku sprzeciwu. W tym drugim przypadku chodzi o takie funkcje, które wchodzić mogą w korelację z funkcjami wykonywanymi przez państwo przyjmujące na własnym terytorium, stąd istnieje potrzeba kontroli zgodności lub przynajmniej niesprzeczności funkcji konsularnych z porządkiem prawnym państwa przyjmującego, lub też o funkcje, które umiejscawiają konsula jako potencjalnie urzędnika konkurencyjnego wobec funkcji lokalnych urzędników i osób zaufania publicznego, stąd ewentualny wymóg zgody państwa przyjmującego na ich wykonywanie. Tego typu funkcje konsularne, których wykonywanie nie jest możliwe bez odniesienia się do nich państwa przyjmującego, określane są mianem funkcji opartych na klauzuli duńskiej[259]. Wspomniana zgoda państwa przyjmu-

[256] Mam tu na myśli czynności związane z uwierzytelnianiem dokumentów zagranicznych (legalizacyjne), nie są to czynności *sensu stricto* notarialne, notariusz takich czynności bowiem nie dokonuje, mają one natomiast charakter specyficzny i wiążą się z transgranicznym przeprowadzaniem cudzoziemskich dokumentów urzędowych (nadawaniem, podtrzymywaniem ich mocy dowodowej). Z punktu widzenia technikalium takiej czynności (polega ono na formule poświadczeniowej – poświadczenie podpisu, pieczęci, charakteru działania osoby będącej urzędowym wystawcą dokumentu) ma ona ewidentnie notarialny charakter.

[257] Nie odnoszę się w tym miejscu do bogatego zestawu funkcji konsula dotyczących przyjmowania oświadczeń z zakresu stanu cywilnego lub z zakresu szeroko pojętego prawa aktów stanu cywilnego.

[258] Dz.U. z 1982 r. Nr 13, poz. 98, załącznik.

[259] To określenie narodziło się w okresie kodyfikacji wiedeńskiej stosunków konsularnych. Wówczas formuły ujęcia warunku zgody czy braku sprzeciwu państwa przyjmującego, które znalazły się w odpowiednich punktach art. 5 konwencji wiedeńskiej, wymieniającego przykładowe funkcje konsularne (zarówno z jednej, jak i z drugiej grupy). Lista ta nie ma charakteru *numerus clausus*, co zresztą wynika wyraźnie z jej lit. m. Jednakże problematyczne jest, czy rzeczywiście każda funkcja uprzednio niewymieniona w wykazie wspomnianego artykułu lub nieprzewidziana odrębną umową międzynarodową, jest objęta klauzulą duńską, czyli wymaga zgody państwa przyjmującego (w lit. m przewidziano inne funkcje objęte klauzulą duńską lub

jącego wyrażana jest poprzez umieszczenie *exequatur* na listach komisyjnych precyzujących zakres funkcji akredytowanego konsula[260]. *Exequatur* formalnie umożliwia dokonywanie przez konsulów także funkcji potencjalnie „konkurujących" z szeroko pojętą jurysdykcją państwa przyjmującego – w tym w szczególności czynności notarialnych[261]. Należy jednak, dla właściwego postrzegania skali zjawiska, zauważyć, że w gruncie rzeczy jest to konkurencja pozorna – zakres podmiotowy wykonywanych funkcji w zasadzie czyni konsula bardzo wątpliwą i mniej niż sporadyczną konkurencją dla lokalnych władz lub osób zaufania publicznego świadczących usługi prawne. Podmioty, na rzecz których może działać konsul, to bowiem obywatele państwa wysyłającego – w zasadzie w każdej sytuacji oraz cudzoziemcy, ale tylko wówczas, gdy czynność skutkuje na terytorium państwa wysyłającego. Konsul dokonuje bowiem czynności na rzecz obywatela państwa wysyłającego lub też na rzecz kogokolwiek (niezależnie od posiadanego obywatelstwa), jeżeli skutkują wyłącznie na terytorium państwa przyjmującego. Zakres czynności konsularnych wynika z międzynarodowego prawa zwyczajowego, natomiast należy zauważyć, że prawo zwyczajowe odzwierciedlone zostało w licznych regulacjach umów międzynarodowych – głównie bilateralnych konwencji konsularnych. Szczególnym, dość precyzyjnym uregulowaniem, wydaje się dość wiernie oddającym treść międzynarodowych reguł prawnozwyczajowych, jest przyjęta pod auspicjami Rady Europy Europejska konwencja o funkcjach konsulów[262]. Artykuł 15 tej konwencji w sposób szczegółowy określa zakres funkcji konsularnych w analizowanym zakresie[263]. Nadto reguła prawa zwyczajowego przebrzmiewa z treści postanowień prawa wewnętrznego odnoszących się do aktywności urzędników konsularnych państwa wysyłającego za granicą. Wyraźnie widać to na przykładzie polskiej ustawy Prawo konsularne[264], której art. 28 określa zakres

---

te, które wynikają z odrębnych umów międzynarodowych – wydaje się jednak, że istotne funkcje mogą być przewidziane także na podstawie prawa międzynarodowego zwyczajowego). Wydaje się, że ogólnikowość określeń szeregu funkcji, ujętych jako wynikających z prawa międzynarodowego, pozwala rozszerzać ten zakres na szczególne czynności o zbliżonym charakterze i tak np. wydawanie kart narodowych (np. Karty Polaka) może być uznane za czynność gwarantowaną prawem międzynarodowym jako czynność o charakterze paszportowo-wizowym (art. 5 lit. d konwencji wiedeńskiej).

[260] W. Namysłowski, *Konsularne listy komisyjne*, Warszawa 1932, s. 20.

[261] Do czynności notarialnych Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych odnosi się jedynie w art. 5 lit. f – w miejscu tym jest mowa o możliwości wykonywania przez konsula funkcji: *„w charakterze notariusza i urzędnika stanu cywilnego oraz wykonywaniu podobnych czynności, jak również pewnych funkcji o charakterze administracyjnym, jeżeli nie sprzeciwiają się temu ustawy i inne przepisy państwa przyjmującego"*.

[262] European Treaty Series No. 061 – RP nie ratyfikowała tego traktatu.

[263] Artykuł ten stanowi: *„1. Urzędnik konsularny uprawniony jest do opracowywania lub przyjmowania w formie notarialnej bądź w formie przewidzianej prawem Państwa wysyłającego: a) aktów prawnych i umów dotyczących wyłącznie obywateli Państwa wysyłającego; b) umów małżeńskich pod warunkiem, że jedna ze stron jest obywatelem Państwa wysyłającego; c) aktów prawnych i umów nawet jeżeli żadna ze stron zaangażowanych nie jest obywatelem Państwa wysyłającego, o ile takie akty prawne i umowy odnoszą się do nieruchomości istniejącej w obrębie tego Państwa, bądź w zamierzeniu będą realizowane w obrębie tego Państwa. 2. Akty prawne i umowy, o których mowa w powyższym ustępie będą miały moc prawną w Państwie przyjmującym jedynie w zakresie, w jakim nie będzie w tym niczego sprzecznego z prawem tego Państwa. 3. Jeżeli prawo Państwa wysyłającego wymaga przyjęcia przysięgi bądź przyrzeczenia, urzędnik konsularny uprawniony jest do przyjęcia takiej przysięgi lub przyrzeczenia"*.

[264] Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. – Prawo konsularne (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 2141 ze zm.).

czynności notarialnych[265] (co ciekawe przepis ten nie posługuje się pojęciem czynności notarialne, co odróżnia go od ujęcia zastosowanego w uprzednio obowiązujących polskich ustawach konsularnych[266]).

Nadto należy pamiętać, że konsul dokonujący czynności na rzecz obywatela polskiego (skutkujących teoretycznie w dowolnej jurysdykcji) musi liczyć się z przypadkami nieskuteczności czynności, w przypadku gdy mają one skutkować na terytorium państwa przyjmującego (lub trzeciego), choć zasadniczo państwo obce nie odmawia im skuteczności (w każdym razie jako jedyna przyczyna problemu z ich skutecznością nie będzie zwykle podnoszony fakt sporządzenia ich przez konsula). Najczęściej konsulowie dokonują czynności skutkujących w państwie wysyłającym. Należy także wziąć pod uwagę, że swoistą zasadą jest unikanie ewentualnego „konkurowania" aktywności konsularnej z aktywnością miejscowych prawników państwa przyjmującego. Nie do końca da się tego uniknąć, jednak konsulowie raczej unikają dokonywania czynności na masową skalę. Unikanie konkurencji nie może stanowić uzasadnienia odmowy dokonania czynności, którą można potencjalnie osiągnąć przed np. urzędnikiem lub notariuszem państwa przyjmującego, zachowując wymogi formalne prawa *loci actus*[267]. Dokonanie czynności tej w formie miejscowo właściwej powinno być łatwiejsze (choć może wiązać się z niedogodnościami – np. potrzebą tłumaczenia, koniecznością uwierzytelniania), w tej sytuacji do konsula trafiają te czynności, w przypadku których nie można wykorzystać obcych organów i obcego prawa. Wspomnianą niekonkurencyjność polskich

[265] Art. 28 ust. 1 i 2 ww. ustawy stanowi: „*1. Na wniosek obywatela polskiego lub organu administracji publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej konsul w szczególności: 1) sporządza i poświadcza wypisy, odpisy, wyciągi i kopie dokumentów; 2) poświadcza własnoręczność* podpisu i znaku ręcznego; 3) *poświadcza datę okazania dokumentu, pozostawania osoby przy życiu lub w określonym miejscu. 2. Konsul może wykonać czynności, o których mowa w ust. 1, również na wniosek cudzoziemca lub organu administracji publicznej w państwie przyjmującym, jeżeli* mają one wywrzeć skutek na *terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*".

[266] Zob. art. 19 ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 9, poz. 34), w którym mowa jest o czynnościach notarialnych konsulów; zob. także 18 ust. 5 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów (Dz.U. Nr 103, poz. 944), w którym mowa jest o „czynnościach notarjuszów". Abstrahując od braku określenia nazwy czynności (z czego zasadniczo nic nie wynika), generalnie konstrukcję zastosowaną w art. 28–30 obecnie obowiązującego Prawa konsularnego należy uznać za poprawną pod względem logicznym. Przepis art. 28 ust. 1 i 2 określa zakres czynności możliwych do wykonania, co do których sposobu wykonywania i ich mocy prawnej w art. 29 przewidziano ogólne zastosowanie przepisów ustawy – Prawo o notariacie, przepis art. 30 określa szczególne czynności notarialne, których nie może dokonać konsul (nota bene przepis ten zawiera w chwili obecnej istotny defekt – konsul z pewnością nie może dokonać czynności notarialnych dotyczących zarządu sukcesyjnego wiążących się z wpisem do CEIDG, tymczasem nie ujęto tego wyłączenia przy okazji wprowadzania stosownych przepisów w tym zakresie do polskiego porządku prawnego – zob. ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, Dz.U. poz. 1629), przepis art. 28 ust. 3 ma charakter proceduralny, określając sposób uzyskiwania przez konsula uprawnień do sporządzenia aktu notarialnego (uprawnienia do dokonywania czynności notarialnych w ogólności określa natomiast art. 33, który precyzuje, że są one wykonywane *„na podstawie pisemnego upoważnienia ministra właściwego do spraw zagranicznych udzielonego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości"*).

[267] Należy również wspomnieć, że zasada ta niejednokrotnie w praktyce konsularnej RP była nadużywana. Konsulowie (szczególnie w okresie PRL i post-PRL) unikali w ogóle dokonywania czynności cywilnoprawnych. Konsul powinien tymczasem zwracać na nią uwagę głównie w przypadku dokonywania czynności, które mogą skutkować na terytorium państwa przyjmującego – tu bowiem ewentualna konkurencja będzie w ogóle widoczna, zasadniczo specjalnie nie ograniczając własnych czynności skutkujących wyłącznie na terytorium państwa wysyłającego.

konsulów wobec czynności dokonywanych *ex lege loci actus* w państwie przyjmującym *nolens volens* wzmacnia stosowana zgodnie z art. 28 ust. 3 procedura uzyskiwania zgody na dokonanie czynności w formie aktu notarialnego. Aby konsul mógł sporządzić akt notarialny, musi uzyskać na ten konkretny akt pisemne upoważnienie wydane przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych. Zgoda taka *de facto* oznacza sporządzenie przez pracowników resortu sprawiedliwości konkretnego projektu aktu, następnie odczytywanego jedynie w obecności konsula stronom i podpisywanego. Termin na sporządzenie tego aktu nie jest krótki – nawet w przypadku wręcz w pełni powtarzalnych w swojej treści niektórych typów czynności. Zniechęca to potencjalne strony czynności do dokonywania tego typu czynności przed konsulem i przesądza wybór innej ścieżki, jeśli tylko jest możliwa[268].

Ponadto należy pamiętać, że czynności notarialne konsula, a w szczególności akty notarialne, są czynnościami dość kosztownymi. Zgodnie z taryfą opłat konsularnych stanowiącą załącznik do rozporządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 18 grudnia 2015 r. w sprawie opłat konsularnych[269] koszt prostego konsularnego aktu notarialnego (np. pełnomocnictwa do jednej czynności, który to koszt przykładowo przed polskim notariuszem zgodnie z postanowieniami rozporządzenia w sprawie taksy notarialnej wynosi 30,00 zł[270]) to suma podstawowa 200,00 euro[271] (do tego należy doliczyć 90,00 euro za czynność konsula poza konsulatem[272], jeżeli czynność jest dokonywana poza siedzibą urzędu, co nie jest rzadkością[273]). Konsul sporządzi więc akt notarialny zasadniczo nieczęsto i do tego drogo – trudno, by czynności te były wpisane w zwykły tok obrotu prawnego, stanowią raczej sytuację w obrocie tym ekstraordynaryjną.

---

[268] W rezultacie konsulowie głównie dokonują czynności w formie aktu w sytuacjach, gdy niemożliwe jest ich dokonanie w formie obcej – np. ze względu na konieczność złożenia zapewnienia spadkowego, wywołującego w razie fałszywych zeznań skutki określone w art. 233 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.), którego to zapewnienia nie można złożyć przed zagranicznym urzędnikiem czy zagraniczną osobą zaufania publicznego. Zob. P. Czubik, *Sporządzanie „cząstkowego protokołu dziedziczenia" przed konsulem – jako zapowiedź większej aktywizacji polskiej służby konsularnej w zakresie dokonywania czynności notarialnych*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego" 2016, t. 14, s. 53–61.

[269] Rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 18 grudnia 2015 r. w sprawie opłat konsularnych (Dz.U. poz. 2237).

[270] Zob. § 8 pkt 8 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 272 ze zm.).

[271] Zgodnie z pkt 6.06 taryfy opłat konsularnych stanowiącej załącznik do rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2015 r. w sprawie opłat konsularnych.

[272] Zgodnie z pkt 9.01 taryfy opłat konsularnych stanowiącej załącznik do rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2015 r. w sprawie opłat konsularnych – przepis stosuje się w przypadku czynności wykonanych na wniosek strony, poza lokalem urzędu konsularnego, przy czym stawka 90 euro podbierana jest za każde rozpoczęte 8 godzin, włącznie z czasem na dojazd i powrót do urzędu, opłatę oczywiście pobiera się niezależnie od opłat za wykonywaną czynność konsularną oraz zwrotu poniesionych wydatków.

[273] Prawo konsularne w odróżnieniu od prawa o notariacie (por. art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 540 ze zm.) nie postrzega czynności poza urzędem jako wyjątkowych. Wręcz przeciwnie istotą czynności konsula jest aktywność w okręgu konsularnym, wszędzie tam, gdzie może zapewnić pomoc obywatelowi i dopuszczalną przez państwo przyjmujące właściwość prawa państwa wysyłającego. Zasadniczo konsul nie dokonuje jednak czynności poza swoim okręgiem konsularnym – uzyskane *exequatur* jest bowiem zgodą z ograniczeniem terytorialnym do konkretnego okręgu konsularnego.

Co więcej, dla pełnej klaryfikacji zjawiska należy pamiętać, że jedynie zawodowa część polskich przedstawicieli służby konsularnej może mieć potencjalnie do czynienia z czynnościami notarialnymi. Zakres aktywności konsulów honorowych w zakresie czynności prawnych zależy zasadniczo od nadania im takich kompetencji przez państwo wysyłające. Rzeczpospolita Polska przewiduje[274] możliwość dokonywania przez konsulów honorowych czynności notarialnych, aczkolwiek nie ma możliwości prawnej, by konsul honorowy RP sporządził polski akt notarialny. Dokonywanie innych czynności notarialnych przez konsulów honorowych (głównie zapewne byłyby to poświadczenia podpisów) jest zresztą w całości fikcją – powstały przepis dający możliwość upoważnienia konsulów honorowych do dokonywania czynności notarialnych[275] jest całkowicie martwy – od czasu wejścia w życie ustawy nigdy nie zastosowano go w praktyce. Z perspektywy konsulów honorowych analizowany problem nie może więc nawet zaistnieć.

Zasadniczo zakres i sposób dokonywania czynności konsularnych sprawia więc, że zdarzenia, w przypadku których istniałaby potrzeba prawidłowej kwalifikacji orzeczenia zagranicznego, nie występują wcale lub są krańcowo rzadkie (a wówczas problemy rozwiązywane są dla konsula przez osoby udzielające mu zgody na akt i przygotowujące stosowny projekt aktu).

Wnioski wyłaniające się na tle badań ankietowych dotyczących uznawania orzeczeń zagranicznych wskazują na nieistnienie problemu z perspektywy konsularnej (żaden z ankietowanych konsulów nie spotkał się z problematyką uznawania orzeczeń sądów zagranicznych), co wynika zarówno z zakresu, jak i ukierunkowania czynności notarialnych. Kierowanie tej ankiety do konsulatów honorowych, w jakiejkolwiek randze i położeniu geograficznym, nie miało jakiegokolwiek sensu, co od razu odzwierciedliło się w jej wynikach. Konsulowie honorowi RP nie wykonują funkcji prawnych, z definicji nie mogą spotkać się więc z analizowanym zjawiskiem. Co do konsulatów zawodowych należy zauważyć, że obecne wykonywanie funkcji prawnych przez konsulaty w państwach europejskich jest bardzo nieznaczne (w zasadzie dominują w ich praktyce funkcje administracyjne – głównie wydawanie dokumentów), co związane jest z niewielkimi kosztami nawet lotniczej podróży do Polski przy sporych kosztach czynności konsularnych. Szansa co do zaobserwowania analizowanego

[274] Rozwiązanie to było poddawane krytyce na etapie prac kodyfikacyjnych nad ustawą – Prawo konsularne prowadzonych w pierwszej połowie 2015 r, jako charakterystyczne dla rozwiązań systemu *common law* i sprzeczne z polską tradycją konsularną. Krytyka ta była w tym zakresie znacząca zarówno ze strony Rady Legislacyjnej, jak i Krajowej Rady Notarialnej. Zob. P. Czubik, *Czynności legalizacyjne i notarialne konsula w świetle nowej polskiej ustawy konsularnej – uwagi porównawcze na marginesie procesu legislacyjnego,* [w:] *Polskie prawo konsularne w okresie zmian,* red. W. Burek, P. Czubik, Warszawa 2015, s. 85–98.

[275] Art. 134 ustawy – Prawo konsularne precyzuje, że *„w uzasadnionych przypadkach minister właściwy do spraw zagranicznych może powierzyć konsulowi honorowemu, na jego wniosek, wykonywanie określonych czynności, o których mowa w art. 28 ust. 1. Przepisy art. 29 i art. 33 stosuje się odpowiednio"*. Gdy przepis ten był przedmiotem prac legislacyjnych w Sejmie RP, projektodawca ustawy (MSZ), podczas posiedzeń podkomisji kodyfikacyjnej, nie ukrywał, że celem tego przepisu jest wprowadzenie uprawnień w tym zakresie dla jednego konsula honorowego RP (akredytowanego w USA). Ostatecznie jednak, pomimo wejścia w życie nowej ustawy konsularnej w listopadzie 2015 r. wraz z kontrowersyjnym przepisem, po dziś dzień żaden konsul honorowy (łącznie z tym, który stał się „sprawcą" zamieszania) nie uzyskał przedmiotowych uprawnień.

problemu uznawania orzeczeń sądów zagranicznych istniała więc jedynie w przypadku dużych konsulatów zawodowych w odległych państwach pozaeuropejskich (USA, Kanada, Australia), biorąc jednak pod uwagę czas oczekiwania na dokonanie czynności w formie aktu notarialnego przy jednoczesnej w zasadzie natychmiastowej możliwości dokonania jej przed miejscowym organem *ex lege loci actus*, wykonywanie czynności w formie aktu nawet tam jest mocno sporadyczne. Za zupełnie nieprawdopodobne uznać można dokonanie takiej czynności na podstawie przedkładanego orzeczenia obcego sądu. Zresztą należy zauważyć, że nawet gdyby do takiej sytuacji doszło, to mechanizmy proceduralne uzyskiwania przez konsula (co należy podkreślić – każdorazowo) zgody na sporządzenie aktu notarialnego, połączone z przesyłaniem mu wzoru aktu, w zasadzie w pełni zwalnia go od konieczności jakiegokolwiek konstruktywnego analizowania problemu (robią to za niego profesjonalni prawnicy w Ministerstwie Sprawiedliwości). Zyskało to w pełni swoje odzwierciedlenie w sposobie odpowiedzi na ankietę ankietowanych konsulów.

Podsumowanie

(Tomasz Demendecki)

Materia związana z określeniem skutków procesowych orzeczeń i innych aktów zagranicznych w polskim porządku prawnym (problematyka uznania i wykonania zagranicznych orzeczeń) zaliczana jest powszechnie do problematyki międzynarodowego postępowania cywilnego. Międzynarodowe postępowanie cywilne jest postępowaniem sądowym w sprawach cywilnych z elementem zagranicznym, toczącym się przed sądami jednego państwa. Międzynarodowe postępowanie cywilne jest szczególnego rodzaju postępowaniem w relacji do postępowania sądowego w sprawach cywilnych jako całości. O swoistości tego postępowania decyduje występowanie w sprawie elementu zagranicznego. Element zagraniczny w sprawie cywilnej oznacza, że dana sprawa ma związek z więcej niż jednym systemem prawnym. Tradycyjnie polski ustawodawca odróżnia skuteczność i wykonalność zagranicznych orzeczeń (i ugód)[276]. Pierwotnie skuteczność orzeczeń zagranicznych w Polsce uzależniona była od uznania orzeczenia zagranicznego przez sąd polski, a stwierdzenie wykonalności dopuszczalne tylko wówczas, gdy było to przewidziane w umowie międzynarodowej. Wykonalność dotyczyła wyłącznie orzeczeń sądów zagranicznych (również wydanych za granicą orzeczeń sądów polubownych) w sprawach cywilnych należących w Polsce do drogi sądowej, nadających się do wykonania w drodze egzekucji. Jeśli umowa międzynarodowa nie stanowiła inaczej, musiały być spełnione przesłanki takie same, jak przesłanki uznania orzeczenia; rozstrzygnięcie zagraniczne musiało być wydane po wejściu w życie umowy międzynarodowej i być wykonalne w państwie pochodzenia. Wymogi dotyczące umowy międzynarodowej nie dotyczyły jedynie orzeczeń uwzględniających roszczenia alimentacyjne w sprawach rodzinnych (art. 1150 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu[277]).

Nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 r.[278] zastąpiono wymóg obowiązywania umowy międzynarodowej (a także warunek, by orzeczenie zagraniczne było wydane po jej wejściu w życie) warunkiem wzajemności[279]. Identyczna zmiana dotyczyła

[276] Por. T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 657, teza 5 do art. 1145.

[277] Dz.U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 ze zm.

[278] Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189).

[279] Por. m.in. K. Weitz, *Spełnienie...*, s. 176–182.

również ugód zawartych przed sądami zagranicznymi. O wykonalności wciąż orzekał sąd wojewódzki (od dnia 1 stycznia 1999 r. – sąd okręgowy[280]) w składzie trzech sędziów zawodowych.

Kolejne zmiany w zakresie międzynarodowego postępowania cywilnego, w tym skuteczności i wykonalności orzeczeń zagranicznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadziła nowelizacja k.p.c. z 2008 r. Analiza wprowadzonych nią przepisów oraz uzasadnienia rządowego projektu ustawy nowelizującej[281] nie pozostawiają wątpliwości, że inspiracją dla twórców tego projektu w wielu kwestiach było prawo Unii Europejskiej, a konkretnie w zakresie jurysdykcji krajowej oraz uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych uchwalone w dniu 22 grudnia 2000 r. (nieobowiązujące już, a zwane rozporządzeniem Bruksela I) rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Ze względu na znacznie węższy zakres przedmiotowy mniejszy wpływ miało drugie z rozporządzeń regulujących te same zagadnienia, zwane Bruksela II bis, a mianowicie rozporządzenie Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000.

Traktowane przez projektodawców nowelizacji k.p.c. z 2008 r. jako wzorzec rozporządzenie nr 44/2001 było niewątpliwie kontynuacją regulacji Konwencji brukselskiej o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych z dnia 27 września 1968 r. Została ona zawarta w wykonaniu dyspozycji art. 220 (w pierwotnej wersji; następnie art. 293) Traktatu Rzymskiego ustanawiającego wówczas Europejską Wspólnotę Gospodarczą (później: Wspólnotę Europejską) zobowiązującego państwa członkowskie do stworzenia mechanizmów zapewnienia uproszczenia formalności wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych. Polska nigdy tej konwencji nie ratyfikowała, jednak jako pierwsze państwo spoza EWG oraz Europejskiej Strefy Wolnego Handlu (EFTA) przystąpiła do konwencji lugańskiej z dnia 16 września 1988 r.[282] o takim samym tytule i podobnej regulacji dotyczącej kwestii jurysdykcji krajowej oraz uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń zagranicznych w sprawach cywilnych i handlowych. Konwencja lugańska została podpisana ze względu na niemożność przystąpienia państw EFTA do konwencji brukselskiej[283], co było powodowane: „zakorzenieniem" konwencji brukselskiej w jednym ze źródeł pierwotnego prawa wspólnotowego, a także posiadaną przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu domniemaną kompetencją do dokonywania wiążącej wykładni tej konwencji (co było nie do przyjęcia dla państw spoza Wspólnot).

[280] Chodziło o drugi szczebel sądownictwa powszechnego – por. art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 160, poz. 1064).
[281] Sejm VI kadencji, druk nr 949.
[282] Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132.
[283] Por. przykładowo: W. Graliński, *Europeizacja…*, s. 237–253.

Z całą pewnością, jak podkreśla się w doktrynie, wzajemne uznawanie orzeczeń ukształtowało się między państwami wchodzącymi w skład struktury Unii Europejskiej jako rezultat wzajemnego zaufania do systemów prawnych państw członkowskich, opartych na jednolitych wartościach i zasadach prawnych. Stało się to zapewne możliwe w szczególności dzięki przynależności tych krajów do kręgu cywilizacyjnego tej samej kultury prawnej, której podstawą istnienia jest poszanowanie dla praw człowieka jako fundamentalnej wartości[284]. Zarazem nie ulega również wątpliwości, iż proces wzajemnego oddziaływania i przenikania się różnych elementów swoistych dla danej „rodziny prawnej" będzie coraz silniejszy, w dobie postępującej internacjonalizacji życia społecznego, zwiększonej wymiany gospodarczej i kulturowej między państwami i społeczeństwami oraz wzrastającego obrotu prawnego o charakterze międzynarodowym[285].

Współcześnie, mechanizm uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej kształtują regulacje prawne zawarte w postanowieniach umów międzynarodowych, aktach prawa Unii Europejskiej oraz polskiej ustawie procesowej (art. 1145–1149[1] – Tytuł I „Uznanie orzeczeń sądów państw obcych lub rozstrzygnięć innych organów państw obcych" oraz art. 1150–1153 – Tytuł II „Wykonalność orzeczeń sądów państw obcych lub rozstrzygnięć innych organów państw obcych oraz ugód zawartych przed takimi sądami i organami lub przez nie zatwierdzonych", w księdze trzeciej „Uznanie i stwierdzenie wykonalności", części czwartej „Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego" Kodeksu postępowania cywilnego). Wzajemne relacje pomiędzy tymi reżimami prawnymi wyraża przede wszystkim zasada prymatu umów międzynarodowych nad normami zawartymi w prawie krajowym (art. 91 ust. 2 Konstytucji RP). Ponadto od dnia 1 maja 2004 r., na polskim obszarze prawnym bezpośrednie zastosowanie mają również przepisy zawarte w aktach unijnego prawa wtórnego, w tym rozporządzeń Rady Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej, zgodnie z regułą pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym. W zakresie ich zastosowania, w stosunkach z państwami członkowskimi Unii Europejskiej z wyjątkiem Królestwa Danii, wyłączają one odpowiednio regulację zawartą w części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego.

Wielość obowiązujących reżimów prawnych normujących uznanie oraz wykonywanie orzeczeń zagranicznych sądów/organów, wprowadzających zarazem różne standardy działania mechanizmu uznawania oraz stwierdzania wykonalności tychże rozstrzygnięć w krajowym obszarze prawnym, legła u podstaw przeniesienia na grunt polskiego ustawodawstwa procesowego rozwiązań o charakterze systemowym, obowiązujących w prawie międzynarodowym oraz unijnym, celem uniknięcia sprzeczności pomiędzy nimi a rozwiązaniami

[284] Zob. szerzej S. Buczma, *Zasada wzajemnego uznawania orzeczeń między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Etapy kształtowania, zakres funkcjonowania i podstawowe cechy*, „Ius Novum" 2009, nr 2, s. 64 i n. Por. także M. Sadowski, *Islam. Religia i prawo*, Warszawa 2017, s. 161 i n.

[285] Por. W. Cebulak, *Praktyczne implikacje przenikania się odmiennych kultur prawnych*, „Prokuratura i Prawo" 1999, nr 5, s. 86.

kodeksowymi. Jak podkreślano, dotychczasowe unormowanie międzynarodowego postępowania cywilnego pochodziło z okresu uchwalenia w pierwotnym brzmieniu krajowej ustawy procesowej i od tego czasu nie było poddawane poważniejszym zmianom. Chociaż unormowanie to, zważywszy na czas, w którym zostało przyjęte, zasługiwało na wysoką ocenę i stanowiło rzadki w skali europejskiej przykład kompletnej regulacji w jednym akcie prawnym zagadnień składających się na międzynarodowe prawo postępowania cywilnego, to nie odpowiadało ono zdaniem projektodawców potrzebom współczesnego transgranicznego obrotu prawnego.

Potrzeba nowej regulacji międzynarodowego postępowania cywilnego stała się jeszcze bardziej odczuwalna po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jak podkreślano, z jednej strony chodziło o harmonizację prawa krajowego z rozwiązaniami przyjętymi w prawie Unii Europejskiej, a z drugiej o stworzenie takich regulacji w Kodeksie postępowania cywilnego, które we właściwy sposób uzupełnią tam, gdzie jest to konieczne, przepisy prawa europejskiego.

Podnoszono, że istotnym założeniem nowelizacji przepisów ustawy procesowej odnośnie do problematyki uznania i stwierdzania wykonalności orzeczeń zagranicznych sądów/organów powinno być również przewartościowanie podstawowych celów i funkcji, których realizacji mają służyć te przepisy. Regulację dotyczącą uznania i stwierdzenia wykonalności zaczęto postrzegać więc jako instrument respektowania skutków ochrony prawnej udzielonej podmiotom za granicą, podkreślając w szczególności, że przesłanki uznania i stwierdzenia wykonalności powinny być tak ukształtowane, by służyć kontroli zagranicznych rozstrzygnięć z punktu widzenia tego, czy w postępowaniu, w którym je wydano, zachowane zostały podstawowe prawa stron postępowania, nie zaś ochronie interesu publicznego, kontroli merytorycznej rozstrzygnięcia, czy też wymuszaniu prymatu własnych regulacji prawnych nad regulacjami prawa państwa pochodzenia bez względu na interes podmiotów, których sfery prawnej takie zagraniczne orzeczenie dotyczy[286].

Ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wprowadzono wiele istotnych zmian w regulacji międzynarodowego postępowania cywilnego, w szczególności dotyczących także instytucji procesowych uznania oraz stwierdzenia wykonalności zagranicznych rozstrzygnięć.

Uchwalając wspomnianą nowelizację w zakresie uznawania orzeczeń zagranicznych, ustawodawca polski również dokonał swoistej europeizacji, a mianowicie wprowadził zasadę automatyzmu uznawania orzeczeń przy jednoczesnym utrzymaniu konieczności przeprowadzenia specjalnego postępowania delibacyjnego dla stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego. Przyczyn takiego zróżnicowania należy się dopatrywać przede wszystkim

[286] Zob. K. Weitz, *Założenia i kierunki reformy przepisów kodeksu postępowania cywilnego o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2001, nr 4, s. 882.

w różnych celach obydwu tych instytucji prawnych, a także w różnej ich genezie[287]. Uznanie orzeczenia zagranicznego dotyczy skutków orzeczenia zagranicznego, które orzeczenie to w państwie swego pochodzenia już wywołało, a celem uznania jest rozciągnięcie tych skutków na terytorium państwa uznającego. Ewentualna odmowa uznania nie jest w stanie anulować skutków orzeczenia w państwie pochodzenia ani w tych państwach, w których do uznania doszło, a jedynie wyłącza możliwość wystąpienia tych skutków w państwie, w którym odmówiono uznania. Natomiast z celu instytucji stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego wynika, że orzeczenie w państwie swego pochodzenia nie wywołało swojego najważniejszego skutku, to znaczy nie doprowadziło do skutecznej egzekucji, w której wierzyciel został zaspokojony, i dlatego podmiot ten poszukuje możliwości skutecznego jego wykonania w innym państwie, czyli chce, aby ten istotny skutek orzeczenia zasądzającego nastąpił na terytorium innego państwa niż państwo pochodzenia. Nie ma tu zatem mowy o rozciągnięciu wszystkich skutków orzeczenia, ale dopiero o chęci wywołania skutku, którego to orzeczenie jeszcze nie wywołało. Jeżeli jednak orzeczenie nadające się do wykonania zawiera również rozstrzygnięcia inne, to w zakresie nienadającym się do wykonania dochodzi do automatycznego, *ex lege* uznania takiego orzeczenia na podstawie art. 1145 k.p.c. W przeciwieństwie bowiem do wcześniejszego stanu prawnego, ustawodawca zrezygnował w tym przepisie z ograniczenia jego zakresu przedmiotowego do „nie nadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych" (art. 1145 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji)[288]. Zakres przedmiotowy art. 1145 k.p.c. w aktualnym brzmieniu obejmuje „orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych", ale również „rozstrzygnięcia innych organów państw obcych wydane w sprawach cywilnych" (por. art. 1149^1 k.p.c.).

Zmiana przepisów o uznaniu polegająca na wprowadzeniu zasady automatyzmu uznania nie zmieniła istoty uznania tkwiącej w rozciągnięciu skutków orzeczenia na terytorium państwa, w którym dochodzi do uznania. Można nawet stwierdzić, że nie zmieniła wymogu przyzwolenia władzy państwa, w którym dochodzi do uznania, na takie rozciągnięcie. Doprowadziła jedynie do tego, że to przyzwolenie nie jest już udzielane *in concreto* – w odniesieniu do konkretnego orzeczenia – przez organ polskiej władzy sądowniczej, lecz przyzwolenie to zostało wyrażone *in abstracto* – w odniesieniu do wszystkich orzeczeń – przez organy władzy ustawodawczej[289]. Przyzwolenie to – identycznie jak w prawie wspólnotowym – jest jednak warunkowe: pod warunkiem, że nie istnieją enumeratywnie wyliczone przeszkody uznania (w Polsce w art. 1146 k.p.c.). O tych przeszkodach można już mówić *in concreto*.

Po nowelizacji k.p.c. z 2008 r. osoba powołująca się na uznanie orzeczenia sądu państwa obcego niezależnie od tego, gdzie, tzn. przed jakim organem czy wręcz podmiotem, na to

[287] K. Weitz, *Pojęcie*..., s. 53–58.
[288] T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, s. 661, teza 9 do art. 1145.
[289] K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja*..., s. 57.

uznanie się powołuje, powinna jedynie przedstawić dokumenty wskazane w art. 1147 k.p.c., co również przypomina regulację wspólnotową. Jeśli to uczyni, organ ten będzie musiał respektować skutki przedstawionego orzeczenia, chyba że w jego ocenie zachodzi któraś z negatywnych przesłanek uznania.

To, że sąd bądź inny organ państwowy samodzielnie ocenia, czy nie zachodzą przeszkody uznania, może niestety prowadzić do rozbieżności ocen, czy dane orzeczenie podlega uznaniu, czy też nie[290]. Dlatego polski ustawodawca, wzorując się na prawie wspólnotowym, przewidział możliwość przeprowadzenia postępowania o ustalenie, czy dane orzeczenie podlega, czy też nie podlega uznaniu (art. 1148–1148[1] k.p.c.). Postępowanie takie jest jednak fakultatywne i przeprowadzane jest z inicjatywy jakiegoś zainteresowanego podmiotu. Ocena sądu, wyrażona po przeprowadzeniu takiego postępowania w deklaratoryjnym wprawdzie, ale merytorycznym postanowieniu, będzie jednak wiązać inne organy.

Ze względu na obecnie stosowany „automatyzm" uznawania, co do zasady wszystkich, zagranicznych rozstrzygnięć, z polskiej praktyki sądowej praktycznie w pełni wyrugowano poprzednio obowiązujący tryb sądowego uznawania orzeczeń – z wyjątkiem orzeczeń z państw obcych wydanych przed dniem 1 lipca 2009 r., i to o ile w relacjach z przedmiotowym państwem w zakresie objętym treścią orzeczenia nie obowiązuje na podstawie międzynarodowej umowy dwustronnej/wielostronnej lub europejskiego aktu normatywnego, mechanizm liberalizacyjny. Tym samym procedura uznania orzeczenia przed krajowym sądem powszechnym należy obecnie do coraz rzadziej wykorzystywanej w praktyce.

W ramach zrealizowanego projektu pt. *„Mechanizm uznania lub odmowy uznania orzeczenia sądu państwa obcego w sprawach cywilnych przez sąd polski – analiza de lege lata i wnioski de lege ferenda",* dokonano oceny poprawności stosowania aktualnej regulacji art. 1145 i n. k.p.c. przede wszystkim w oparciu o analizę, w jakim stosunku rozstrzygnięcia ustalające, że dane orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, pozostają do orzeczeń ustalających, że dane orzeczenie zagraniczne nie podlega w Polsce uznaniu.

Przedmiotem badań objęto w szczególności także akta sądowe dotyczące ustalenia, że orzeczenie sądu zagranicznego podlega/nie podlega uznaniu. Z punktu widzenia tematyki projektu istotne stało się zbadanie praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów o postępowaniu w przedmiocie uznania określonego przepisami Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1145 i n. k.p.c.), niezależnie od tego, czy sąd polski w odniesieniu do danego rozstrzygnięcia sądu/organu zagranicznego w sposób właściwy zastosował przepisy krajowej ustawy procesowej, umowy międzynarodowej czy innego aktu normatywnego, który powinien był zastosować.

Po dokonaniu analizy akt możliwe było stwierdzenie, w jakim stosunku orzeczenia ustalające, że dane orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, pozostają do orzeczeń

[290] T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, s. 712, teza 1 do art. 1148.

ustalających, iż dane orzeczenie zagraniczne nie podlega w Polsce uznaniu. Przedmiotem badania objęto 46 spraw na podstawie aktualnie obowiązujących regulacji prawnych. Należy zauważyć, że sprawy o ustalenie pozytywne stanowiły większość wszystkich spraw poddanych analizie[291].

Wśród badanych spraw, przedmiotem wniosków o ustalenie było: 19 spraw o rozwód; 19 innych spraw małżeńskich; 1 sprawa ze stosunków między rodzicami a dziećmi; 12 spraw o stwierdzenie nabycia spadku; 6 innych spraw z zakresu prawa spadkowego; 3 sprawy z zakresu prawa osobowego; 1 sprawa z zakresu prawa własności intelektualnej.

W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawach o rozwód, a także w innych sprawach małżeńskich, okolicznościami przytaczanymi na poparcie wniosku, tj. wykazującymi interes prawny wnioskodawcy, były: zamiar ubiegania się o dokonanie stosownych zmian w aktach stanu cywilnego; zamiar zawarcia kolejnego związku małżeńskiego; zamiar dokonania podziału majątku po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. W ośmiu analizowanych sprawach wnioskodawcy nie wskazali interesu prawnego w treści wniosku. W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku, tj. wykazującą interes prawny wnioskodawcy, był przede wszystkim zamiar wykonywania władzy rodzicielskiej. W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w innych sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku był zazwyczaj zamiar wykonywania władzy rodzicielskiej. W sprawach, których przedmiotem wniosku o ustalenie były orzeczenia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, okolicznością przytaczaną na poparcie wniosku był zamiar wykonywania praw spadkobiercy. Wnioskodawcy nie wykazali interesu prawnego w trzech sprawach tego rodzaju.

W sprawach o ustalenie, że orzeczenie podlega uznaniu (ustalenie pozytywne), sąd uwzględnił wniosek w pięciu objętych badaniem sprawach, zaś oddalił w 37 sprawach.

Wśród analizowanych spraw, aż 34 dotyczyło uznania zagranicznego orzeczenia sądowego, co stanowiło prawie 81% badanych spraw, natomiast osiem dotyczyło rozstrzygnięć innych organów państw obcych, wydanych w sprawach cywilnych[292]. Objęte wnioskiem orzeczenia oraz rozstrzygnięcia pochodziły z Federacyjnej Republiki Brazylii, Królestwa Danii, Republiki Greckiej, Kanady, Republiki Federalnej Niemiec, Federalnej Republiki Nigerii, Królestwa Norwegii, Konfederacji Szwajcarskiej, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego

[291] W puli spraw poddanych analizie znalazły się cztery sprawy, których przedmiotem było ustalenie, że orzeczenie nie podlega uznaniu, tzw. ustalenie negatywne. Dwie z nich dotyczyły rozwodu, pozostałe zaś były sprawami cywilnymi z zakresu władzy rodzicielskiej.

[292] Inne rozstrzygnięcia przybrały formy aktu notarialnego, decyzji administracyjnej oraz testamentu.

Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Tureckiej Republiki Cypru[293].

W celu uzyskania pełniejszego obrazu instytucji uznania, analizie poddano także 156 spraw rozstrzygniętych na podstawie stanu prawnego sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r.; dotyczy to spraw, których przedmiotem jest orzeczenie wydane przed dniem 1 lipca 2009 r.

Wśród badanych spraw przedmiotem wniosku o uznanie objęto 140 spraw o rozwód; 1 inną sprawę małżeńską; 4 sprawy z zakresu władzy rodzicielskiej; 6 spraw o stwierdzenie nabycia spadku; 2 inne sprawy z zakresu prawa spadkowego; 2 sprawy z zakresu prawa osobowego; 1 innego rodzaju sprawę.

W 90 sprawach sąd uwzględnił wniosek, że orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu, natomiast w 66 sprawach oddalił wniosek. Rozstrzygnięcia te pochodziły z Republiki Armenii, Królestwa Belgii, Kanady, Republiki Czeskiej, Republiki Francuskiej, Królestwa Niderlandów, Państwa Japońskiego, Republiki Federalnej Niemiec, Królestwa Norwegii, Republiki Południowej Afryki, Królestwa Szwecji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Republiki Włoskiej, Republiki Zimbabwe.

De lege ferenda postuluje się utrzymanie w obowiązującym ustawodawstwie modelu normatywnego zróżnicowania uznania i stwierdzenia wykonalności. Jest on tradycyjnie znany współczesnemu ustawodawstwu polskiemu[294], ale również pozostaje charakterystyczny dla nowszych regulacji w zakresie respektowania skutków zagranicznych rozstrzygnięć na terytorium poszczególnych państw. Wydaje się natomiast zasadne wyodrębnianie instytucji uznania orzeczenia od stwierdzenia jego wykonalności w oparciu o kryterium w postaci rodzaju wywoływanych skutków na terytorium danego państwa przez konkretne rozstrzygnięcie zagranicznego sądu/organu[295]. Uznanie obejmuje bowiem wszelkie skutki każdego rodzaju orzeczenia z wyjątkiem jego wykonalności; natomiast stwierdzenie wykonalności – wyłącznie wykonalność zagranicznego orzeczenia nadającego się do wykonania w drodze egzekucji[296].

---

[293] Rzeczpospolita Polska nie uznaje Tureckiej Republiki Cypru Północnego jako państwa, przy tym nie uznaje instytucji administracyjnych, które na terenie Cypru Północnego funkcjonują i tym samym nie uznaje dokumentów przez te instytucje wydanych.

[294] Szerzej zob. K. Weitz, *Pojęcie...*, s. 54 i n.

[295] Zob. A. Miączyński, *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" 1974, z. 67 odnośnie do pojęć „skuteczność" i „wykonalność" orzeczenia.

[296] W prawie polskim tradycyjnie kryterium wyodrębnienia uznania od stwierdzenia wykonalności jest rodzaj orzeczenia. Prowadzi to do ograniczenia instytucji uznania wyłącznie do orzeczeń ustalających i kształtujących. Przedmiotem uznania jest stwierdzenie skuteczności takich orzeczeń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdzenie wykonalności natomiast odnosi się do orzeczeń zasądzających świadczenie, przy czym orzeczenia te nie podlegają uznaniu i dlatego też stwierdzenie ich wykonalności, oprócz przyznania im waloru wykonalności w Polsce, wywołuje również takie skutki, jakie powoduje zarazem uznanie orzeczenia zagranicznego. Jednocześnie obie instytucje się wykluczają, nie może bowiem dojść do sytuacji jednoczesnego uznania i stwierdzenia wykonalności tego samego rozstrzygnięcia. Warto zauważyć, że historycznie regulacja wykonalności zagranicznych orzeczeń powstała wcześniej od regulacji dotyczącej uznania. Instytucja uznania został kompleksowo unormowana w 1962 r., przy czym wprowadzono ją obok istniejącego unormowania wykonalności zagranicznych orzeczeń. Por. D. Weyde, *Anerkennung und Vollstreckung deutscher Entscheidungen in Polen*, Tübingen 1997, s. 9. Por. także M. Allerhand, *Uznanie w Polsce orzeczenia rozwodowego sądu zagranicznego*, „Polski Proces Cywilny" 1938, nr 1–2, s. 31; M. Lisiewski, *Uznanie w Polsce wyroków zagranicznych*, „Polski Proces Cywilny" 1938, nr 7–8, s. 193 i n., 1938 nr 9–10, s. 275 i n., 1938, nr 11–12, s. 321 i n.;

Byłoby to zasadne także z uwagi na genezę ukształtowania się obu instytucji. Pierwotnie przyjmowano, że wyłącznie dla zapewnienia wykonania zagranicznego rozstrzygnięcia, ze względu na konieczność zastosowania środków przymusu, potrzebna jest zgoda państwa, na którego terytorium miała nastąpić egzekucja. W pozostałym zakresie wykazywano, że zagraniczne rozstrzygnięcie wywołuje swe skutki niezależnie od ograniczeń wywołanych suwerennością państwową.

Zakładając, że uznanie odnosi się do skuteczności orzeczenia ujmowanej jako ogół skutków tego orzeczenia, z wyłączeniem wykonalności, należy przyjąć, że wskazana instytucja służyć powinna jedynie respektowaniu skutków zagranicznego orzeczenia już powstałych w państwie pochodzenia. Twierdzenie takie zakłada ponadto, że przedmiotem uznania orzeczenia zawsze jest jego skuteczność, niezależnie od rodzaju orzeczenia. Powiązanie natomiast stwierdzenia wykonalności wyłącznie z wykonalnością orzeczenia wskazuje dobitnie na funkcję tej instytucji, polegającą na umożliwieniu wykonania w państwie uznającym zagranicznego orzeczenia. Przedmiotem stwierdzenia wykonalności we wskazanym przypadku jest wyłącznie moc egzekucyjna zagranicznego orzeczenia. Ograniczenie uznania jedynie do skuteczności orzeczeń nienadających się do wykonania w drodze egzekucji rodzi problem respektowania skuteczności orzeczeń nadających się do wykonania w drodze egzekucji poza ich wykonalnością. Wyłączenie skuteczności tej kategorii orzeczeń z zakresu uznania i objęcie jej stwierdzeniem wykonalności powoduje natomiast, że stwierdzenie wykonalności staje się instytucją niejednorodną, gdyż obok swej podstawowej funkcji, jaką jest przyznanie mocy egzekucyjnej zagranicznemu orzeczeniu w państwie wykonania, realizuje ono zarazem funkcję przypisaną uznaniu, służąc respektowaniu skuteczności orzeczeń wykonalnych poza sferą ich wykonalności. Aktualnie, jedna instytucja (uznanie) pełni określoną funkcję w stosunku do orzeczeń ze swej istoty niewykonalnych (służy respektowaniu skuteczności tych orzeczeń w kraju), zaś druga (stwierdzenie wykonalności) pełni jednocześnie dwie funkcje w stosunku do orzeczeń ze swej istoty wykonalnych (służy zarazem respektowaniu ich skuteczności i jednocześnie umożliwieniu ich wykonania w kraju). Może to prowadzić do nietypowych sytuacji, w których celem powołania się jedynie na skuteczność orzeczenia poza jego wykonalnością należy wystąpić o stwierdzenie wykonalności, a nie o uznanie orzeczenia. Takie problemy nie występują natomiast w przypadku wyodrębnienia instytucji uznania i stwierdzenia wykonalności według rodzaju skutków orzeczenia. Ponadto utrzymanie obecnego modelu różnicowania instytucji uznania i stwierdzenia wykonalności prowadzić będzie

J. Rajski, *Nowe przepisy z zakresu postępowania cywilnego międzynarodowego*, „Palestra" 1962, nr 3–4, s. 37 i n.; S. Szer, *O uznaniu zagranicznych wyroków sądowych*, „Państwo i Prawo" 1948, nr 2, s. 15 i n.; B. Dobrzański, *Jeszcze o uznaniu zagranicznych wyroków w sprawach rozwodowych*, „Nowe Prawo" 1959, nr 3 i 4, *passim*; W. Siedlecki, *Kilka uwag w związku z uznawaniem w Polsce zagranicznych orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych*, [w:], *Rozprawy prawnicze: Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, kom red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Warszawa–Kraków 1964, s. 267. Zob. szerzej na temat istoty instytucji uznania we współczesnej doktrynie polskiej K. Weitz, *Pojęcie...*, s. 52 i n.

do powstania sytuacji, w której w ramach jednego systemu prawnego istniałyby odmienne regulacje dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy omawianymi instytucjami. Przyjęcie jako kryterium wyodrębnienia uznania i stwierdzenia wykonalności rodzaju skutków orzeczenia zagranicznego spowoduje w konsekwencji powstanie systemu, w którym uznanie orzeczenia zasądzającego świadczenie stanowić będzie zarazem przesłankę stwierdzenia jego wykonalności. Powstały w ten sposób mechanizm w sposób transparentny mógłby uwypuklić odmienności pomiędzy instytucjami uznania oraz stwierdzenia wykonalności zagranicznych rozstrzygnięć na podstawie kryterium odmiennych skutków przez nie wywoływanych[297].

De lege ferenda proponuje się również powrót do poprzednich rozwiązań ustawowych zawartych w Kodeksie postępowania cywilnego przed nowelizacją z 2008 r., zakładających uzależnienie uznania zagranicznego rozstrzygnięcia od przeprowadzenia postępowania delibacyjnego[298], w toku którego sąd państwa uznającego bada istnienie przesłanek uznania i następnie wydaje orzeczenie w przedmiocie uznania. W przypadku ustawowej akceptacji wskazanego mechanizmu, zagraniczne orzeczenie nie będzie wywoływać żadnych skutków na obszarze prawnym państwa uznającego, zanim nie zostanie uznane przez właściwy organ tego państwa w drodze wydania odrębnego aktu władczego. Celem postępowania delibacyjnego jest bowiem wyłącznie rozstrzygnięcie kwestii uznania zagranicznego orzeczenia; takie orzeczenie wiąże inne organy w innych postępowaniach. Mechanizm uznania *ipso iure* zagranicznego orzeczenia aktualnie obowiązujący na gruncie regulacji kodeksowej, bez potrzeby przeprowadzania jakiegokolwiek postępowania i wydawania w tym przedmiocie władczego aktu przez organ państwa uznającego zakłada, że zagraniczne orzeczenie staje się skuteczne w państwie uznającym w tej samej chwili, w której zaczyna wywoływać skutki w państwie pochodzenia, pod warunkiem że spełnione są przesłanki jego uznania[299]. Oceny w tej kwestii jako wstępnej dokonuje każdorazowo właściwy organ państwa uznającego, przed którym toczy się postępowanie, dla którego wyniku znaczenie ma orzeczenie zagraniczne. Jednakże należy podkreślić, że ocena ta nie wiąże innych organów, które mogą w ramach rozpatrywania kwestii wstępnej dojść do odmiennych wniosków.

---

[297] Tak również K. Weitz, *Założenia…*, s. 890–891.

[298] Model postępowania delibacyjnego wywodzi się z romańskich systemów prawnych. Od włoskiej instytucji procesowej „giudizio di delebazione" obowiązującej do 1995 r. przyjęła się polskim systemie prawa procesowego nazwa „postępowanie delibacyjne". Zob. M.A. Lupoi, *Recognition and Enforcement of Foreign Judgments Outside the Scope of the Brussels and Lugano Conventions: Italy*, [w:] *Recognition and Enforcement of Foreign Judgments Outside, the Scope of the Brussels and Lugano Conventions*, red. G. Walter, S.P. Baumgartner, The Hague–London–Boston 2000, s. 347.

[299] Model uznania *ex lege* zagranicznego orzeczenia charakterystyczny jest dla germańskich systemów prawnych. Przewidziany został on również w konwencji lugańskiej oraz w regulacjach prawa unijnego. W polskim prawie procesowym, tak jak w większości systemów prawnych państw europejskich, dopuszczalne jest na mocy wyraźnej regulacji ustawowej (ewentualnie orzecznictwa) wszczęcie postępowania sądowego, którego celem jest ustalenie czy konkretne zagraniczne rozstrzygnięcie podlega uznaniu. Jak trafnie podkreśla się w piśmiennictwie, ma ono jednak charakter fakultatywny, zaś jego przeprowadzenie nie stanowi formalnego warunku uznania, a służy jedynie wyjaśnieniu wątpliwości w kwestii uznania oraz wiążącemu ustaleniu, czy orzeczenie podlega uznaniu. Zob. szerzej R.A. Schütze, *Die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Zivilurteile in der Bundesrepublik Deutschland als verfahrensrechtliches Problem*, Bonn 1960, s. 6 i n.

Niekwestionowaną zaletą przywrócenia na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego instytucji postępowania delibacyjnego byłoby to, że o uznaniu zagranicznego orzeczenia rozstrzygałby w autonomicznym orzeczeniu sąd polski, a jego rozstrzygnięcie wydane w przedmiocie uznania wiązałoby nie tylko podmioty danego postępowania delibacyjnego, lecz również inne krajowe organy rozstrzygające w toczących się przed nimi postępowaniach. W efekcie, nie występowałoby ryzyko odmiennej oceny kwestii skuteczności zagranicznego rozstrzygnięcia przez poszczególne organy. Oceny takiej mógłby bowiem dokonywać wyłącznie organ prowadzący postępowanie delibacyjne. Dzięki istnieniu wiążącego inne organy orzeczenia w przedmiocie uznania usunięto by zarazem wątpliwości w kwestii, czy dane zagraniczne orzeczenie podlega, czy też nie podlega uznaniu. Wprowadzenie takiego mechanizmu niewątpliwie wpłynie także na większą stabilność prawa[300]. Zdecydowanie, zagwarantowanie poprzez to pewności i stabilności praw podmiotowych oraz interesów prawnie chronionych wszystkich uczestników obrotu prawnego – bez względu na ich przynależność państwową czy też miejsce pochodzenia – ubiegających się o udzielenie im ochrony prawnej w państwie uznającym, powinna być wartością nadrzędną względem zauważalnych ułomności modelu postępowania delibacyjnego w postaci: konieczności przeprowadzenia w każdym przypadku szczególnego postępowania w celu uznania zagranicznego orzeczenia, jego czasochłonności i kosztochłonności. Zaletą mechanizmu postępowania delibacyjnego jest również to, że ma ono charakter obligatoryjny (stanowiąc formalny warunek uznania zagranicznego orzeczenia) i jego przeprowadzenie staje się niezbędne w każdym przypadku, gdy ma nastąpić uznanie zagranicznego orzeczenia. Ponadto orzeczenie wydawane w postępowaniu delibacyjnym ma charakter konstytutywny[301].

Koronnym argumentem, przemawiającym przeciwko pozostawieniu dotychczasowego modelu uznania zagranicznego orzeczenia *ipso iure*, jest to, że powoduje on, co wykazał niezbicie wynik analizy badanych w ramach projektu akt sądowych, powstanie stanu niepewności co do skuteczności zagranicznego orzeczenia z uwagi na niewiążący charakter oceny dokonywanej odnośnie do tej kwestii przez poszczególne organy państwa uznającego, oraz rozbieżności w ocenie, czy konkretne orzeczenie podlega uznaniu z uwagi na to, że oceny takiej dokonuje każdy organ państwa uznającego we własnym zakresie i to wyłącznie na potrzeby toczącego się przed nim postępowania. Ponadto takie rozwiązanie przewiduje nałożenie na każdy organ obowiązku samodzielnego rozstrzygania o uznaniu zagranicznego orzeczenia, niezależnie od tego, czy organ ten jest do takiego rozstrzygania merytorycznie przygotowany.

W ramach posiadanej autonomii, współczesne suwerenne państwa jako samodzielne podmioty, określają w sposób wiążący odnośnie do swego terytorium, jakie orzeczenia

[300] A. Mączyński, *Rozwód w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 1983, s. 73.

[301] Zob. J. Jodłowski, *Nowe...*, s. 43; K. Korzan, *Orzeczenia konstytutywne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 170; K. Piasecki, *Skuteczność...*, s. 148.

i ewentualnie jakie inne akty pochodzące od organów państw obcych i w jakich sprawach mogą zostać uznane i wykonane. Jak podkreśla się w piśmiennictwie, określenie katalogu orzeczeń i innych aktów, na których uznanie i wykonanie na swoim terytorium pozwala dane państwo, jest miernikiem zaufania tego państwa do prawidłowości i rzetelności postępowań toczących się przed organami państw obcych, jak również miarą tego, w jakim stopniu dane państwo uznające rzeczywiście respektuje jurysdykcję sądów i innych organów państw obcych oraz istniejący w tych państwach system podziału pomiędzy poszczególnymi organami kompetencji w zakresie rozstrzygania poszczególnych kategorii spraw cywilnych[302]. Z prezentowaną tezą niewątpliwie należy się zgodzić, uprzednio zakładając istnienie pewnych wspólnych wartości dla wspólnoty rozwiniętych i rozwijających się podmiotów prawa międzynarodowego cywilizowanego świata, a wyrażających się w treści gwarantowanych w tych państwach podstawowych praw i wolności człowieka (w tym w szczególności prawa do: niezależnego i obiektywnego sądu, obrony, jawnego, rzetelnego i sprawiedliwego postępowania). O ile takie założenie jest czynione poprawnie w przypadku państw zbliżonych do Polski pod względem podobnego, obowiązującego w ich porządkach prawnych, systemu wartości prawnie chronionych (państwa członkowskie UE czy EFTA, państwa będące stroną zawartych z Polską umów międzynarodowych), o tyle jest chybione w przypadku innych/pozostałych państw. Stąd też wydaje się, że w stosunkach z takimi państwami trzecimi, które nie należą do Unii Europejskiej czy EFTA i z którymi nie łączą Polski zawarte umowy międzynarodowe, nadmierne łagodzenie standardów w obrębie kreowanego mechanizmu uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń nie jest wręcz wskazane. Z kolei mechaniczne recypowanie do krajowej ustawy procesowej rozwiązań znanych prawodawstwu unijnemu nie wprowadza nowych standardów w tym zakresie w relacjach z pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, skoro unijne akty normatywne stanowiące wzorzec dla kopiowanych rozwiązań w prawie krajowym i tak znajdują bezpośrednie zastosowanie na całym obszarze wspólnotowym bez konieczności przeprowadzania procesu implementacji do prawa wewnętrznego.

Biorąc pod uwagę różnorodność istniejących wewnętrznych modeli krajowych postępowań w sprawach cywilnych w państwach wydania rozstrzygnięcia, należy uznać za zasadny postulat zachowania obecnie określonego na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego dość szeroko, katalogu rozstrzygnięć organów zagranicznych podlegających uznaniu w Polsce, a obejmującego nie tylko orzeczenia sądów zagranicznych wydane w sprawach cywilnych, ale również rozstrzygnięcia w sprawach cywilnych, pochodzące od innych organów obcych, w tym organów administracyjnych, o ile według prawa państwa pochodzenia są one powołane do rozstrzygania takich spraw we właściwym postępowaniu w imieniu tego państwa i posiadają przymiot organu państwowego. Za tak szerokim ujęciem zdecydowanie

[302] Zob. T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 5--58.

przemawiają względy celowości oraz potrzeba uwzględnienia nowych tendencji w praktyce współczesnego obrotu międzynarodowego[303]. Niewątpliwie natomiast przepisy zawarte w Kodeksie postępowania cywilnego nie powinny być właściwe dla określenia warunków skuteczności na terytorium Polski zagranicznych rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniach administracyjnych czy karnych, czy też przed organami niepaństwowymi. Postuluje się natomiast stworzenie w ramach standaryzacji międzynarodowego obrotu w sprawach cywilnych uwierzytelnionego rejestru krajowych rozstrzygnięć sądów/organów państwowych podlegających uznaniu przed organami państwa obcego. Obecnie, brak takiego rejestru może prowadzić do powstania wielu problemów w praktyce, w szczególności w przypadku uznania rozstrzygnięć organów państw bliżej nieznanych.

Za trafne należy natomiast uznać odrzucenie przez krajowego ustawodawcę wymogu ograniczającego zakres orzeczeń podlegających uznaniu w postaci przynależności sprawy cywilnej rozstrzygniętej zagranicznym orzeczeniem do drogi sądowej w Polsce. Traktowanie bowiem obcych systemów jurysdykcyjnych według reguł obowiązujących w polskim postępowaniu cywilnym jest na gruncie uznawania zagranicznych orzeczeń całkowicie nieuzasadnione. Wymaganie drogi sądowej dla danej sprawy cywilnej w Polsce jest wyrazem preferowania przyjętego w naszym prawie podziału kompetencji pomiędzy poszczególne organy, co pozostaje sprzeczne z zasadą respektowania jurysdykcji zagranicznych sądów i innych organów państw obcych[304]. Odrzucić należy w tym przypadku argument o potrzebie szczególnej ochrony krajowego porządku prawnego przed koniecznością respektowania skuteczności zagranicznych rozstrzygnięć w szerszym kręgu spraw niż podlegające kompetencji sądów polskich. Podzielić należy podgląd, że jeżeli zagraniczne orzeczenie dotyczy sprawy cywilnej, wówczas okoliczność, iż sprawa ta, mimo swego cywilnego charakteru, nie mogłaby zostać rozpoznana przez sąd krajowy, nie powinna wyłączać uznania takiego orzeczenia. Uznaniu na podstawie regulacji kodeksowej podlegać powinny wszystkie zagraniczne rozstrzygnięcia, które wydane zostały w sprawach cywilnych. W celu określenia zaś charakteru sprawy cywilnej odwołać się należy do kryteriów określonych przez ustawodawcę w art. 1 k.p.c.

Jak podkreśla się zasadnie w piśmiennictwie, rodzaj i charakter przewidzianych w danym systemie prawa krajowego przesłanek warunkujących uznanie i wykonalność zagranicznych rozstrzygnięć uznać należy za wskaźnik akceptowalności tego systemu do respektowania skutków orzeczeń pochodzących od obcych organów. Jednocześnie przesłanki te wyznaczają granice kontroli zagranicznych orzeczeń. Określają one warunki, jakie zagraniczne rozstrzygnięcia muszą spełnić, by wywrzeć przewidziane dla nich skutki na terytorium

[303] Por. m.in. T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe…*, s. 322–327; A. Mączyński, *Problem skuteczności zagranicznych rozwodów pozasądowych*, „Państwo i Prawo" 1983, nr 12, s. 52–59; K. Zawada, *Uznanie zagranicznych rozwodów administracyjnych w świetle nowego prawa o aktach stanu cywilnego*, „Nowe Prawo" 1988, nr 7–8, s. 28–29.

[304] Zob. K. Piasecki, *Skuteczność…*, s. 43–44.

państwa uznającego. Istotne jest, by zachować równowagę pomiędzy podejściem liberalnym, zakładającym zawężenie katalogu stosownych przesłanek – co prowadzi do uproszczenia procesu uznawania orzeczeń organów obcych na własnym terytorium a podejściem ostrożnościowym, przewidującym rozbudowę katalogu takich przesłanek celem ochrony własnego wewnętrznego porządku prawnego i zwiększonej selekcji zagranicznych rozstrzygnięć podlegających na terytorium danego państwa uznaniu i wykonalności. Właściwe ukształtowanie systemu takich przesłanek w założeniu powinno prowadzić do takiej przebudowy systemu uznawania i stwierdzania wykonalności zagranicznych rozstrzygnięć, by zarazem wzmocnić nie tylko ochronę krajowego porządku prawnego przed orzeczeniami niezgodnymi z takim porządkiem, ale również wzmocnić interesy indywidualnych podmiotów, poszukujących przed organami państwa uznającego ochrony prawnej[305].

W porównaniu z niektórymi innymi systemami prawnymi katalog warunków wynikających z art. 1146 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2009 r.) uznawano za rozbudowany i w związku z tym prowadzący do daleko idącej selekcji zagranicznych orzeczeń. Ten katalog warunków miał i będzie mieć oczywiście zastosowanie do uznania zagranicznych orzeczeń według przepisów ogólnych Kodeksu postępowania cywilnego, a więc gdy uznanie nie podlega prawu unijnemu i nie jest uregulowane umową międzynarodową. Umowy międzynarodowe, których Polska jest stroną, z reguły zawierają bardziej ograniczony system przesłanek uznania. Wśród warunków wyliczonych poprzednio w Kodeksie postępowania cywilnego można było wyodrębnić przesłanki pozytywne (np. wzajemność, jurysdykcję wyłączną, prawomocność, możność obrony w postępowaniu) oraz negatywne (istnienie prawomocnego orzeczenia sądu krajowego, sprzeczność orzeczenia z krajowym porządkiem prawnym). Przesłanka zastosowania prawa obcego dotyczyła w zasadzie prawa materialnego jako podstawy prawnej orzeczenia sądowego. Przesłanka możności obrony i prawomocności orzeczenia odnosi się do sfery prawa procesowego. Wyraz uprzywilejowania krajowego systemu jurysdykcyjnego dawał przepis rozstrzygający kolizję orzeczenia zagranicznego z krajowym. Do istotnych przesłanek uznania zagranicznego orzeczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej tradycyjnie ustawodawca krajowy zaliczał ponadto wzajemność. Podstawowym celem wprowadzenia tej instytucji było skłonienie innych państw do respektowania na ich terytorium skutków orzeczeń państwa uznającego. Wskazana przesłanka była i jest we współczesnej doktrynie krytykowana. Podnosi się w szczególności, że wprowadza ona do systemu uznania zagranicznych orzeczeń ideę retorsji i w istocie utrudnia uznawanie polskich orzeczeń za granicą[306]. Natomiast kontrola orzeczenia pod względem kolizyjnoprawnym zanadto zbliżała się do kontroli merytorycznej. Krajowy reżim uznawania

[305] Por. K. Weitz, *Założenia*..., s. 910 i n.

[306] Szerzej K. Weitz, *Założenia*..., s. 911 i n. Zdaniem P. Mostowika wskazana teza jest błędna, albowiem ewentualne zachowanie przesłanki wzajemności powinno odzwierciedlać raczej równe wzajemne traktowanie suwerenności, przejawiające się w wykonywaniu władzy sądowniczej. Zob. M. Czepelak, P. Mostowik, *Opinia*..., s. 23.

zagranicznych orzeczeń nie dopuszcza do kontroli merytorycznej tych orzeczeń (tzn. *révision au fond*) oraz w zasadzie równo traktuje podmioty polskie i obce. Aktualne rozwiązania zawarte w ustawie procesowej nie odnoszą się do wspomnianych przesłanek. Taki stan rzeczy ocenić należy pozytywnie i wykluczyć także w przyszłości przywrócenie tej przesłanki do krajowego porządku prawnego[307].

Warunki uznania są bezwzględnymi przesłankami w tym sensie, że sąd musi wziąć je wszystkie pod rozwagę z urzędu bez względu na to, czy został zgłoszony odpowiedni zarzut przez stronę lub uczestnika postępowania. Nie oznacza to jednak, że nie miałyby tu zastosowania ogólne reguły rozkładu ciężaru dowodu[308]. Obecnie Kodeks postępowania cywilnego zawiera jedynie negatywne przesłanki (przeszkody) automatycznego uznania zagranicznego orzeczenia. Artykuł 1146 k.p.c. daje podstawę do wyróżnienia trzech kategorii orzeczeń zagranicznych z punktu widzenia zakresu warunków uzależniających uznanie takiego orzeczenia przez sąd polski, a mianowicie: jeśli chodzi ogólnie o orzeczenia, których skuteczność na obszarze Polski zależy od ich uznania, nie może istnieć żadna przeszkoda (art. 1146 § 1 k.p.c.); jeśli chodzi o orzeczenie sądu państwa obcego stwierdzające nabycie przez osobę mieszkającą w Polsce mienia spadkowego, które w chwili śmierci spadkobiercy znajdowało się na obszarze tego państwa obcego, nie jest wymagane istnienie warunku nieosądzenia prawomocnie sprawy przez sąd polski oraz niewszczęcia sprawy przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia (art. 1146 § 3 k.p.c.); niektóre przeszkody uznania stosuje się odpowiednio do innych niż sąd organów państwa obcego (art. 1146 § 2 k.p.c.)[309].

Ustawodawca krajowy nie zdecydował się ponadto na likwidację przesłanki prawomocności na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, choć dość rozpowszechnionym w doktrynie procesu cywilnego staje się pogląd o potrzebie wprowadzenia dopuszczalności uznawania oraz wykonywania w międzynarodowym obrocie prawnym również orzeczeń nieprawomocnych. Podnosi się przy tym dość istotny argument, że również rozstrzygnięcia wydane przez organy krajowe w określonych przypadkach mogą wywoływać określone skutki oraz podlegać wykonaniu przed swym uprawomocnieniem. Stąd konieczny warunek uprzedniego istnienia prawomocnego orzeczenia zagranicznego na potrzeby jego uznania i stwierdzenia wykonalności uznaje się nierzadko w piśmiennictwie za nieuzasadniony. Uznawanie, a w szczególności wykonywanie orzeczeń nieprawomocnych, oprócz ułatwienia obrotu międzynarodowego może powodować zarazem perturbacje w państwie uznającym

[307] Zgodzić należy się z tezą, że zachowanie w aktualnym stanie prawnym przesłanki wzajemności jako niezbędnego warunku uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń może chociażby budzić wątpliwości z punktu widzenia zgodności takiego rozwiązania z wynikającą z Konstytucji RP (art. 32 ust. 1) zasadą równości podmiotów wobec prawa. Tak T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe…*, s. 303. Zob. również K. Weitz, *Założenia…*, s. 913–914. Szerzej K. Weitz *Wzajemność jako przesłanka uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń zagranicznych*, „Przegląd Sądowy" 2002, nr 11–12, s. 46 i n.

[308] Zob. postanowienie SN z dnia 11 października 1969 r., I CR 240/68, „Państwo i Prawo" 1969, nr 2 z glosą J. Jodłowskiego.

[309] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks…*, t. 6, komentarz do art. 1146.

w sytuacji, gdy orzeczenie zostaje w toku instancji zmienione albo uchylone w państwie pochodzenia ze względu na problem uwzględnienia w państwie uznającym następstw takich zdarzeń. W wymienionym bowiem przypadku prowadzi to do konieczności przywrócenia stanu poprzedniego sprzed wykonania orzeczenia. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego znajdują zastosowanie do rozstrzygnięć pochodzących z państw o różnych systemach prawnych, również takich, w stosunku do których zaufanie do ich organów jurysdykcyjnych powinno być dość ograniczone. Za wystarczające uznano zatem to, że uznawanie i wykonywanie orzeczeń nieprawomocnych jest możliwe na podstawie prawa unijnego, wiążących Polskę umów międzynarodowych, w tym konwencji lugańskiej z 2007 r. Rozporządzenia unijne oraz konwencja lugańska z 2007 r. znajdują zastosowanie w stosunkach z państwami, wobec których uzasadniony jest większy stopień zaufania do ich organów jurysdykcyjnych. W stosunkach z tymi państwami uzasadnione jest respektowanie skutków orzeczeń nieprawomocnych i innych orzeczeń składających się na tymczasową ochronę prawną[310]. Artykuł 1146 § 1 pkt 1 k.p.c. wskazuje jako pierwszą przeszkodę uznania orzeczenia zagranicznego jego prawomocność w państwie wydania. Zgodnie z utrwalonym poglądem w orzecznictwie oraz w piśmiennictwie, za prawomocne może być uznane tylko takie orzeczenie, które spełnia wymagania prawomocności przewidziane przez prawo polskie w art. 363 k.p.c. (prawomocność formalna i kwalifikacja pojęcia prawomocności według *lex fori processualis*). Jak trafnie zauważa się w doktrynie, chodzi przy tym o prawomocność nie tyle w sensie niemożności zaskarżenia orzeczenia, lecz w sensie określenia chwili, w której orzeczenie uzyskało moc wywołania skutków prawnych. O tym zaś, od czego zależy tak rozumiana prawomocność, może decydować tylko prawo państwa, w którym orzeczenie zostało wydane[311]. W noweli k.p.c. z 2008 r. ustawodawca zrezygnował z wyłącznej jurysdykcji państwa trzeciego jako przeszkody uznania. Obowiązuje więc nadal (z wyjątkami przewidzianymi w art. 1146 § 3 k.p.c.) model negatywnego badania jurysdykcji krajowej. Zgodnie z art. 1146 § 1 pkt 2 k.p.c. uznanie zagranicznego orzeczenia jest niedopuszczalne, gdy sprawa rozstrzygnięta tym orzeczeniem należała do wyłącznej jurysdykcji krajowej sądów polskich. Model ten jest co do zasady bardziej liberalny w zakresie uznawania rozstrzygnięć zagranicznych, gdyż nie wymaga pozytywnego stwierdzenia, że sąd państwa pochodzenia miał jurysdykcję krajową w sprawie. Należy jednak podkreślić, że o tym, w jakim zakresie negatywnie ujęta przesłanka badania jurysdykcji krajowej może w rzeczywistości stanowić przeszkodę w uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń, decyduje zakres jurysdykcji krajowej wyłącznej, przewidziany w polskich przepisach jurysdykcyjnych. Nowela z dnia 5 grudnia 2008 r. ograniczyła kategorie spraw, w których przepisy Kodeksu postępowania cywilnego przewidują

[310] *Zob*. tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, komentarz do art. 1146.

[311] Zob. tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, komentarz do art. 1146. Zob. także M.P. Wójcik, [w:] *Kodeks*..., komentarz do art. 1146. również postanowienie SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74 z glosą J. Ciszewskiego, „Państwo i Prawo" 1977, nr 5; postanowienie SN z dnia 31 maja 2000 r., I CKN 183/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 225.

wyłączną jurysdykcję krajową polskich sądów. Artykuł 1146 § 1 pkt 2 k.p.c. nie wymaga badania w ogóle jurysdykcji krajowej sądu, który wydał orzeczenie mające być uznane w Polsce, i co za tym idzie pozytywnego stwierdzenia istnienia tej jurysdykcji w każdej sytuacji. Według wskazanej regulacji wystarczy zbadanie jurysdykcji sądu polskiego w sensie negatywnym (ustalenia, czy sąd zagraniczny nie orzekł w sprawie, która według prawa polskiego lub zawartej przez Polskę umowy międzynarodowej nie należy do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich)[312].

W kwestii ustalenia chwili właściwej do zaklasyfikowania danej sprawy do wyłącznej jurysdykcji sądów krajowych prezentowane są w piśmiennictwie dwa odmienne stanowiska. Zdaniem J. Ciszewskiego[313] ocena tej wyłączności powinna być dokonana w świetle przepisów obowiązujących w dacie wydania orzeczenia sądu zagranicznego. Z kolei według J. Jodłowskiego[314] wyrok zagraniczny może być uznany tylko wtedy, gdy sprawa nie należy aktualnie i nie należała w dacie wydania orzeczenia sądu zagranicznego do wyłącznej jurysdykcji sądu polskiego. K. Piasecki[315] uściśla to ostatnie stanowisko, gdyż za moment decydujący uznaje nie datę orzeczenia, lecz datę uprawomocnienia się orzeczenia. Obecnie w systemie automatycznego uznawania orzeczeń zagranicznych w zasadzie za miarodajną uznaje się sytuację jurysdykcyjną istniejącą w chwili uprawomocnienia się zagranicznego orzeczenia. W takiej chwili sprawa nie powinna należeć do wyłącznej jurysdykcji sądu polskiego. Jednakże każda ewentualna późniejsza zmiana powinna być wzięta przez sąd pod uwagę, prowadząc do odmowy uznania, jeżeli w chwili oceny tej przesłanki przez sąd polski sprawa należałaby już do jego wyłącznej jurysdykcji. O jurysdykcji rozstrzyga się na podstawie przepisów kraju, w którym żąda się uznania. Należy za trafną uznać tezę, że żadne szczególne okoliczności dotyczące potrzeby ochrony czyichś praw nie mogą ograniczać funkcji polskich norm o jurysdykcji wyłącznej. Korzystanie bowiem z konstrukcji jurysdykcji wyłącznej jest poczytywane za przejaw suwerenności ustawodawcy[316].

W polskim prawie procesowym przesłanka w postaci pozbawienia strony prawa do obrony w postępowaniu przed sądem zagranicznym jest przeszkodą w uznaniu zagranicznego orzeczenia (art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c.). W orzecznictwie przyjmuje się, że ocena w tym zakresie powinna być dokonywana na podstawie przepisów obcego prawa procesowego, jednakże rozważenie tej kwestii należy do sądu krajowego, który nie jest w tym względzie związany stanowiskiem sądu orzekającego[317]. W doktrynie reprezentowany jest również pogląd, że ocena ta powinna być dokonana kumulatywnie zgodnie z polskim i obcym prawem procesowym.

---

[312] Zob. tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, komentarz do art. 1146.

[313] Zob. J. Ciszewski, *Glosa do orzeczenia SW w Łodzi z dnia 31 października 1975 r., I Co 2166/75*, OSPiKA 1977, nr 11–12, poz. 199.

[314] J. Jodłowski, *Chwila...*, s. 1577.

[315] K. Piasecki, *Skuteczność...*, *passim*.

[316] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks...*, t. 6, komentarz do art. 1146.

[317] Zob. postanowienie SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74.

W szczególności przez judykaturę za takie uznaje się nienależyte i w czasie uniemożliwiającym obronę doręczenie pozwanemu pisma wszczynającego postępowanie[318]. Zwraca się uwagę, że przy ocenie zapewnienia stronie możności obrony praw przed sądem zagranicznym decydujące znaczenie ma rzeczywista możność uczestniczenia w postępowaniu i podjęcia obrony[319]. Jak trafnie podkreśla się w doktrynie, polska ustawa procesowa w sposób generalny odwołuje się do konieczności respektowania zasady *audiatur et altera pars* oraz dodatkowo podkreśla znaczenie zachowania prawa do obrony na etapie wszczęcia postępowania, co powoduje, że na brak należytego lub dokonanego we właściwym czasie doręczenia pisma wszczynającego postępowanie może powołać się tylko taki pozwany, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy w postępowaniu zagranicznym[320]. Z Kodeksu postępowania cywilnego usunięto natomiast regulację o pozbawieniu należytego przedstawicielstwa strony niemającej zdolności procesowej, jako normy o węższym zakresie od omawianej (jest to bowiem jedynie szczególny przypadek pozbawienia strony możności obrony). Ocena, czy strona nie była pozbawiona możności obrony lub należytego przedstawicielstwa, należy do sądu polskiego, który nie jest w tym względzie związany stanowiskiem sądu zagranicznego. Ocena możności obrony praw przez stronę w postępowaniu przed sądem zagranicznym nie może być ograniczona tylko do ustalenia, czy zostały zachowane przepisy procesowe państwa obcego. Regulacje procesowe państw obcych mogą nie przewidywać bowiem należytych gwarancji uczestniczenia strony w postępowaniu[321].

Kolejną przesłankę mającą wpływ na kwestię uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń stanowi istnienie w państwie uznającym prawomocnego orzeczenia sprzecznego z zagranicznym orzeczeniem oraz zawisłość (wszczęcie) sprawy w państwie uznającym. Zgodnie z art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2009 r.) uznanie było wyłączone, jeżeli sprawa została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo wszczęto ją przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne. Przywołana regulacja nie obejmowała swą dyspozycją natomiast przypadku wystąpienia sprzeczności zagranicznego orzeczenia z uznanym uprzednio w Polsce innym zagranicznym rozstrzygnięciem. W poprzednio obowiązującym systemie postępowania delibacyjnego powaga rzeczy osądzonej w danej sprawie przez sąd polski stanowiła przeszkodę uznania, nawet jeżeli orzeczenie krajowe było późniejsze niż orzeczenie zagraniczne, pod warunkiem że orzeczenie polskie stało się prawomocne przed uznaniem (wszczęciem postępowania o uznanie) orzeczenia zagranicznego[322]. Aktualnie, w systemie

[318] Zob. postanowienia SN z dnia 3 czerwca 1977 r., IV CR 189/77, LEX nr 7941 oraz z dnia 9 stycznia 1980 r., IV CR 478/79.

[319] Zob. postanowienie SN z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 1350/00.

[320] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, komentarz do art. 1146.

[321] Zob. szerzej E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 62; K. Piasecki, *Pozbawienie*..., s. 82 i n.

[322] Zob. postanowienie SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87, OSNCP 1989, nr 7–8, poz. 126.

uznania automatycznego prawomocne orzeczenie sądu polskiego zapadłe w sprawie o to samo roszczenie między tymi stronami uniemożliwia uznanie orzeczenia zagranicznego tylko wtedy, gdy polskie orzeczenie zostało wydane wcześniej. Dodatkowym wymogiem jest sprzeczność orzeczenia zagranicznego z orzeczeniem polskim. Sprzeczność z orzeczeniem innego państwa obcego jest przeszkodą do uznania zagranicznego orzeczenia, jeżeli orzeczenie tego innego państwa obcego spełnia przesłanki jego uznania w Polsce[323]. Orzeczenie zagraniczne z chwilą uprawomocnienia się *ex lege* zostaje uznane na terytorium Polski i z tym momentem uzyskuje na tym terytorium powagę rzeczy osądzonej. Wyłączone więc jest wydanie orzeczenia w tej samej sprawie przez sąd polski ze względu właśnie na przeszkodę *rei iudicatae*[324]. Jest to przypadek odmienny od tego, w którym orzeczenie uzyskuje skuteczność i powagę rzeczy osądzonej dopiero w wyniku jego uznania w postępowaniu o uznanie[325]. Należy również zauważyć, że unormowanie dotyczące przesłanki zawisłości sprawy przed sądem krajowym pozostaje w związku z regulacją kwestii respektowania zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym. Wobec wprowadzenia zasady respektowania *litis alibi pendentis* konsekwentnie przyjęto, że zawisłość sprawy przed sądem polskim wyłącza uznanie orzeczenia tylko wtedy, gdy nastąpiła ona, zanim sprawa zawisła przed sądem zagranicznym[326].

Niesprzeczność orzeczenia zagranicznego z podstawowymi zasadami porządku publicznego państwa uznającego stanowi najbardziej uniwersalną przesłankę uznania, swoisty „wentyl bezpieczeństwa" (art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c.). Ma ona w ramach międzynarodowego obrotu prawnego nadal fundamentalne znaczenie. Funkcja *ordre public* polega na ochronie krajowego porządku prawnego przed przypadkami jego naruszenia przez nadanie skuteczności i wykonalności orzeczeniom nieodpowiadającym fundamentalnym standardom prawnym. Przesłanka ta znajduje zastosowanie wówczas, gdy żadna inna przesłanka nie może stanowić podstawy odmowy uznania, jednak orzeczenie zagraniczne mimo to nie może być zaakceptowane. Zmiana brzmienia ustawy procesowej nowelą z dnia 5 grudnia 2008 r. spowodowała, że ustawodawca kładzie nacisk na sprzeczność z polskim porządkiem prawnym uznania orzeczenia zagranicznego, a nie samego orzeczenia mającego podlegać uznaniu. Warto bowiem zauważyć, że przedmiotem badania w ramach przesłanki porządku publicznego są wyłącznie potencjalne skutki uznania konkretnego orzeczenia. Nie jest natomiast celem stosowania przesłanki porządku publicznego bezpośrednia ocena zasadności orzeczenia i zgodności norm prawnych będących podstawą jego wydania z prawem polskim. Sama bowiem sprzeczność orzeczenia sądu zagranicznego z przepisami prawa polskiego nie uzasadnia odmowy jego uznania. Jak zasadnie zauważa się w doktrynie, w ten sposób ujęta przesłanka porządku publicznego pozostaje wprawdzie nadal pewnym wyjątkiem od zakazu

[323] Zob. M.P. Wójcik, [w:] *Kodeks*..., komentarz do art. 1146.
[324] Por. H. Trammer, *Zarys*..., s. 86.
[325] Tak też K. Piasecki, *Skuteczność*..., s. 91.
[326] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, komentarz do art. 1146 k.p.c.

révision au fond, jednak możliwa w ramach tej przesłanki kontrola zagranicznego orzeczenia zostaje w istotny sposób ograniczona[327]. Klauzula porządku prawnego, jak każda klauzula generalna, jest niedookreślona, co pozostawia sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie dużą dyskrecjonalność. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że przez podstawowe zasady porządku prawnego należy rozumieć nie tylko fundamentalne zasady ustroju społeczno-politycznego, a więc zasady konstytucyjne, lecz również naczelne zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa. W prawie procesowym do zasad, których naruszenie może być uznane za podstawowe, zalicza się zasady kontradyktoryjności i równouprawnienia stron. Klauzula porządku publicznego ma zastosowanie przy uznawaniu orzeczeń zagranicznych w sensie negatywnym, funkcja pozytywna bowiem byłaby niezgodna ze strukturą i funkcją przepisów o uznaniu[328].

Analiza obecnie przewidzianej klauzuli porządku publicznego wskazuje na możliwość jej zachowania w niezmienionym kształcie normatywnym. Należy bowiem podkreślić, że w polskiej klauzuli porządku publicznego ustawodawca nie zastosował pojęcia rażącej sprzeczności uzasadniającej zastosowanie klauzuli, wystarcza tym samym sprzeczność z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego. Samo przez się stanowi to rozwiązanie dobre. Sąd nie musi udowadniać rażącego charakteru sprzeczności, by powołać się na analizowaną klauzulę. Ponadto – co należy również ocenić pozytywnie – klauzula stanowi o porządku prawnym, a nie polityce publicznej czy porządku publicznym i to niezależnie od faktu utożsamiania tych pojęć ze sobą.

Dążenie do harmonizacji przepisów części czwartej Kodeksu postępowania cywilnego z przepisami prawa europejskiego nie oznacza więc, że ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. w sposób mechaniczny przejęła wszystkie unormowania tego prawa. Uwzględniono bowiem okoliczność, że przepisy prawa krajowego będą miały zastosowanie w stosunkach z tymi państwami, które nie są państwami członkowskimi Unii Europejskiej, oraz państwami, z którymi nie łączą Polski umowy międzynarodowe (wielo- bądź dwustronne). Z tego względu przepisy w pewnych wypadkach zawierają inne rozwiązania. Dotyczy to przede wszystkim uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń zagranicznych. Przesłanki uznania i stwierdzenia wykonalności zostały ujęte, z jednym wyjątkiem, mniej liberalnie niż w prawie europejskim. Przyjąć więc należy również w przyszłej perspektywie, że w stosunkach z państwami trzecimi, które nie należą do Unii Europejskiej i z którymi nie łączą naszego kraju umowy międzynarodowe, nadmierne łagodzenie tych przesłanek nie jest wskazane.

Uwzględnienie w obecnej regulacji instytucji uznania przede wszystkim interesów prywatnych uczestników obrotu międzynarodowego może jednak grozić wprowadzeniem do

[327] Por. K. Weitz, *Założenia*..., s. 927–928.

[328] Tak T. Ereciński, [w:] *Kodeks*..., t. 6, komentarz do art. 1146. Por. również postanowienia SN z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 533/06, LEX nr 253427 oraz z dnia 21 kwietnia 1978 r., IV CR 65/78. Zob. także postanowienia SN z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 722/99 oraz z dnia 26 lutego 2003 r., II CK 13/03.

polskiego systemu prawnego rozstrzygnięć zagranicznych sądów/organów niedających się pogodzić z podstawowymi zasadami tego systemu. W tym przypadku za niezwykle ważny instrument ochrony interesu publicznego należy uznać przesłankę klauzuli porządku publicznego.

Ze względu na możliwość wystąpienia perturbacji w proponowanym modelu, a związanych z sytuacją, w której uprzednio objęte uznaniem w państwie uznającym orzeczenie zagraniczne zostało następnie zmienione lub uchylone w państwie pochodzenia, należy rozważyć także zachowanie w krajowej ustawie procesowej środka prawnego pozwalającego na usunięcie z polskiego systemu prawnego takiego zmienionego lub uchylonego zagranicznego rozstrzygnięcia[329]. W szczególności, należy za niezbędne uznać utrwalenie w Kodeksie postępowania cywilnego regulacji dotyczących środka w postaci skargi o wznowienie postępowania delibacyjnego.

Ze względu na następującą intensyfikację obrotu międzynarodowego – także w sprawach cywilnych – istotnym problemem może być powiększająca się liczba prowadzonych postępowań delibacyjnych. W związku z tym postuluje się uproszczenie proponowanego modelu postępowania delibacyjnego w porównaniu z poprzednio obowiązującym. Postępowanie delibacyjne powinno toczyć się przed sądem w składzie jednoosobowym (jeden sędzia zawodowy). W razie takiej potrzeby, skład orzekający mógłby zostać powiększony do składu kolegialnego (trzech sędziów zawodowych) na podstawie stosownego zarządzenia prezesa sądu, wydanego na podstawie art. 47 § 4 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd powinien mieć także możliwość orzekania w sprawie wniosku o uznanie zagranicznego orzeczenia na posiedzeniu niejawnym. Proponowane rozwiązania należy ocenić pozytywnie z perspektywy ekonomiki postępowania. Postępowanie delibacyjne powinno zarazem spełniać wymogi charakterystyczne dla postępowania kontradyktoryjnego. Niewątpliwie więc należy zapewnić zawiadomienie pozostałych uczestników o wszczęciu postępowania oraz umożliwić im zajęcie stanowiska w sprawie. W odróżnieniu od poprzednio obowiązujących regulacji, należałoby rozważyć wyłączenie obligatoryjnego udziału w postępowaniu delibacyjnym prokuratora. Zarazem rozważyć należy wprowadzenie powinności sądu orzekającego każdorazowego informowania wskazanego rzecznika interesu publicznego o wszczęciu postępowania delibacyjnego, z pozostawieniem prokuratorowi samodzielnej decyzji w przedmiocie ewentualnego włączenia się do wszczętego postępowania (art. 59 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Prokurator na zasadach ogólnych mógłby wszcząć postępowanie lub w każdym jego stadium przystąpić do

[329] Według przedstawicieli doktryny we wskazanej sytuacji można byłoby przyjąć, że zagraniczne orzeczenie przestaje obowiązywać w kraju uznania pomimo formalnego istnienia ważnego postanowienia sądu o jego uznaniu, gdyż takie postanowienie o uznaniu tworzy wraz z uznanym zagranicznym rozstrzygnięciem akt prawny złożony, którego skuteczność zależy od istnienia zarazem uznanego zagranicznego orzeczenia, jak też i od postanowienia o uznaniu, sądu państwa uznającego. Jednakże takie rozwiązanie uznać należy za niedoskonałe, albowiem zakłada ono, że mimo braku formalnego uchylenia postanowienia o uznaniu, jest ono traktowane jako pozbawione skutków prawnych. Zob. K. Weitz, *Skutki uznania zagranicznego orzeczenia*, „Przegląd Sądowy" 1998, nr 9, s. 51 i n.

już toczącej się sprawy (art. 7 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Wyrazem uproszczenia i przyspieszenia postępowania delibacyjnego mogłoby być również wprowadzenie środka zaskarżenia od postanowienia sądu pierwszej instancji o charakterze merytorycznym w postaci zażalenia, a nie apelacji. W projektowanym postępowaniu delibacyjnym powinna natomiast zostać zachowana właściwość rzeczowa sądu okręgowego. Za pozbawione uzasadnienia należy uznać ewentualne przekazanie spraw dotyczących uznania zagranicznych orzeczeń do właściwości sądów rejonowych, biorąc pod uwagę charakter tych spraw oraz okoliczność, iż sprawy takie prowadzone były dotąd dość rzadko, co przy założeniu stworzenia rozproszonego modelu orzekania przez sądy rejonowe mogłoby ograniczyć pożądaną w tym zakresie specjalizację sędziów. Postępowanie delibacyjne powinno być ukształtowane w ramach modelu trójinstancyjnego. Zachować należałoby również znaną poprzedniemu modelowi postępowania delibacyjnego dopuszczalność wznowienia tego postępowania. Niezależnie od przedstawionych postulatów, w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania postępowania delibacyjnego należy pozostawić znany poprzedniej regulacji obowiązek podmiotu wnoszącego o uznanie zagranicznego orzeczenia, przedłożenia wraz z wnioskiem odpowiednich dokumentów (odpisu zagranicznego orzeczenia wraz z tłumaczeniem, dowodu doręczenia pozwanemu pisma wszczynającego postępowanie, w przypadku wydania zaocznego orzeczenia).

Postulaty *de lege ferenda*

(Tomasz Demendecki)

Reasumując: zespół badawczy w ramach wniosków *de lege ferenda* rekomenduje przywrócenie obligatoryjności postępowania delibacyjnego – o uznanie orzeczenia zagranicznego – wzorem stanu prawnego sprzed 1 lipca 2009 r. Jedyna zmiana w art. 1145 k.p.c. w wersji sprzed tej nowelizacji miałaby polegać na pominięciu słów „które należą w Polsce do drogi sądowej". Zespół opowiada się jednak za utrzymaniem aktualnie obowiązującego katalogu przesłanek – jedynie ze zmianą redakcyjną polegającą na przywróceniu formuły „orzeczenie podlega uznaniu, jeżeli". Zmiana ta oczywiście implikowałaby konieczność przeredagowania każdego z punktów aktualnie obowiązującego paragrafu 1 w art. 1146 k.p.c. (gdyż aktualnie przepis ten zawiera katalog przeszkód, a nie warunków, uznania). Przepis art. 1147 k.p.c. mógłby stanowić swoistą kompilację poprzedniego i aktualnego brzmienia: otóż wzorem stanu prawnego sprzed nowelizacji k.p.c. z 2008 r. z wnioskiem o uznanie orzeczenia zagranicznego mógłby występować każdy, kto ma w tym interes prawny (warto ewentualnie rozważyć nakazanie odpowiedniego stosowania przepisów o zainteresowanym i uczestniku postępowania nieprocesowego), natomiast do wniosku tego byłby zobligowany dołączać dokumenty wskazane w aktualnie obowiązującym brzmieniu omawianego przepisu. Z uwagi na powszechne zjawisko przeciążenia sędziów pracą zespół badawczy rekomenduje powierzenie spraw o uznanie orzeczeń zagranicznych sądom okręgowym rozpoznającym je w składzie jednego (a nie trzech – jak przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r.) sędziego zawodowego, wychodząc z założenia, że w sprawach zawiłych zawsze będzie przecież możliwość skorzystania z art. 47 § 4 k.p.c. Właściwość miejscowa mogłaby być uregulowana tak, jak w aktualnym stanie prawnym. Rozważając kwestię ewentualnego udziału prokuratora w postępowaniu delibacyjnym, który przed nowelizacją k.p.c. z 2008 r. był obligatoryjny, zespół proponuje rozwiązanie kompromisowe, które z jednej strony nie spowoduje nadmiernego zwiększania obowiązków prokuratury, ale z drugiej strony w sytuacjach wątpliwych pozwoli na realny udział prokuratora w postępowaniu. Tym kompromisowym rozwiązaniem byłby obowiązek sądu doręczenia prokuratorowi odpisu każdego wniosku wszczynającego postępowanie delibacyjne. Z aktualnego stanu prawnego zespół proponuje utrzymać możliwość rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym oraz korespondującą z nią możliwość przedstawienia pisemnego stanowiska w sprawie. W propozycji zespołu możliwość taka przysługiwałaby również prokuratorowi. Uznaniu sądu należałoby pozostawić wybór

sposobu rozpoznania sprawy (rozprawa czy posiedzenie niejawne). Zespół rekomenduje utrzymanie z aktualnego stanu prawnego regulacji dotyczącej zaskarżania postanowienia o uznaniu orzeczenia zagranicznego, odpowiedniego stosowania art. 170 i 400 k.p.c., a także odpowiedniego stosowania omawianych przepisów do rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych.

Tabela 1. Propozycje *de lege ferenda* w zestawieniu ze stanem prawnym aktualnie obowiązującym oraz sprzed nowelizacji z 2008 r.

Art.	Brzmienie sprzed 1 lipca 2009 r.	Brzmienie nadane ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r.	Wnioski de lege ferenda na rok 2019
1145	§ 1. Skuteczność na obszarze Polski nie nadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych, które należą w Polsce do drogi sądowej, zależy od uznania ich przez sąd polski. § 2. Nie wymagają uznania prawomocne orzeczenia sądu zagranicznego w sprawach niemajątkowych obywateli obcych, wydane przez sąd właściwy według ich prawa ojczystego, chyba że orzeczenie takie ma być podstawą zawarcia związku małżeńskiego albo stanowić podstawę wpisu w księdze stanu cywilnego, w księdze wieczystej lub innym rejestrze w Polsce.	Orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych podlegają uznaniu z mocy prawa, chyba że istnieją przeszkody określone w art. 1146.	§ 1. Skuteczność na obszarze Polski nienadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych zależy od uznania ich przez sąd polski. § 2. Nie wymagają uznania prawomocne orzeczenia sądu zagranicznego w sprawach niemajątkowych obywateli obcych, wydane przez sąd właściwy według ich prawa ojczystego, chyba że orzeczenie takie ma być podstawą zawarcia związku małżeńskiego albo stanowić podstawę wpisu w księdze stanu cywilnego, w księdze wieczystej lub innym rejestrze w Polsce.
1146	Orzeczenie podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli: 1) orzeczenie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane; 2) sprawa nie należy, według polskiego prawa lub umowy międzynarodowej, do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich lub sądów państwa trzeciego; 3) strona nie była pozbawiona możności obrony, a w razie nieposiadania zdolności procesowej – należytego przedstawicielstwa; 4) sprawa nie została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo nie wszczęto jej przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne; 5) orzeczenie nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 6) przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie obce prawo nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego. § 2. Przestrzeganie warunków wskazanych w pkt 4 i 6 paragrafu poprzedzającego oraz warunku wzajemności nie jest wymagane, gdy orzeczenie sądu państwa obcego stwierdza – zgodnie z przepisami tego państwa o właściwości	§ 1. Orzeczenie nie podlega uznaniu, jeżeli: 1) nie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane; 2) zapadło w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich; 3) pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, nie doręczono należycie i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony pisma wszczynającego postępowanie; 4) strona w toku postępowania była pozbawiona możności obrony; 5) sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami zawisła w Rzeczypospolitej Polskiej wcześniej niż przed sądem państwa obcego; 6) jest sprzeczne z wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu polskiego albo wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu państwa obcego, spełniającym przesłanki jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej, zapadłymi w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami; 7) uznanie byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego). § 2. Przeszkody określone w § 1 pkt 5 i 6 stosuje się odpowiednio do sprawy zawisłej przed innym niż sąd organem polskim lub organem państwa obcego oraz do rozstrzygnięcia wydanego przez inny niż sąd organ polski lub organ państwa obcego.	§ 1. Orzeczenie podlega uznaniu, jeżeli: 1) jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane; 2) nie zapadło w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich; 3) pozwanemu, który nie wdał się w spór co do istoty sprawy, doręczono należycie i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony pismo wszczynające postępowanie; 4) strona w toku postępowania nie była pozbawiona możności obrony; 5) sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami nie zawisła w Rzeczypospolitej Polskiej wcześniej niż przed sądem państwa obcego; 6) nie jest sprzeczne z wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu polskiego albo wcześniej wydanym prawomocnym orzeczeniem sądu państwa obcego, uznanym w Rzeczypospolitej Polskiej, zapadłymi w sprawie o to samo roszczenie między tymi samymi stronami; 7) uznanie nie byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego). § 2. Wymogi określone w § 1 pkt 5 i 6 stosuje się odpowiednio do sprawy zawisłej przed innym niż sąd organem polskim lub organem państwa obcego oraz do rozstrzygnięcia wydanego przez inny niż sąd organ polski lub organ państwa obcego.

Art.	Brzmienie sprzed 1 lipca 2009 r.	Brzmienie nadane ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r.	Wnioski de lege ferenda na rok 2019
	jego sądów i zgodnie z prawem tego państwa – nabycie przez osobę mieszkającą w Polsce mienia spadkowego, które w chwili śmierci spadkodawcy znajdowało się na obszarze tego państwa obcego. § 3. Przestrzeganie warunku wzajemności nie jest wymagane w sprawach należących według prawa polskiego do wyłącznej jurysdykcji państwa, skąd pochodzi orzeczenie. § 4. Przepisu § 1 nie stosuje się do uznania orzeczeń określonych w art. 1145 § 2. Odmowa uznania takiego orzeczenia może nastąpić tylko z przyczyny sprzeczności orzeczenia z podstawowymi zasadami porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.	§ 3. Przepisów § 1 pkt 5 i 6 nie stosuje się, gdy orzeczenie sądu państwa obcego stwierdza, zgodnie z przepisami tego państwa o jurysdykcji krajowej, nabycie przez osobę mieszkającą albo mającą siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej mienia spadkowego znajdującego się w chwili śmierci spadkodawcy na obszarze państwa obcego.	§ 3. Przepisów § 1 pkt 5 i 6 nie stosuje się, gdy orzeczenie sądu państwa obcego stwierdza, zgodnie z przepisami tego państwa o jurysdykcji krajowej, nabycie przez osobę mieszkającą albo mającą siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej mienia spadkowego znajdującego się w chwili śmierci spadkodawcy na obszarze państwa obcego. § 4. Przepisu § 1 nie stosuje się do uznania orzeczeń określonych w art. 1145 § 2. Odmowa uznania takiego orzeczenia może nastąpić tylko z przyczyny sprzeczności uznania z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.
1147	§ 1. Z wnioskiem o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego może wystąpić każdy, kto ma w tym interes prawny. § 2. Do wniosku o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego wnioskodawca powinien dołączyć oprócz urzędowego odpisu wyroku uwierzytelniony przekład tegoż na język polski oraz stwierdzenie, że orzeczenie jest prawomocne; gdy zaś wyrok jest zaoczny, nadto zaświadczenie, że wezwanie zostało pozwanemu należycie doręczone.	§ 1. Osoba powołująca się na uznanie orzeczenia sądu państwa obcego jest zobowiązana przedstawić: 1) urzędowy odpis orzeczenia; 2) dokument stwierdzający, że orzeczenie jest prawomocne, chyba że prawomocność orzeczenia wynika z jego treści; 3) uwierzytelniony przekład na język polski dokumentów wymienionych w pkt 1 i 2 oraz w § 2. § 2. Jeżeli orzeczenie zostało wydane w postępowaniu, w którym pozwany nie wdał się w spór co do istoty sprawy, należy przedstawić dokument stwierdzający, że pismo wszczynające postępowanie zostało mu doręczone.	§ 1. Z wnioskiem o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego może wystąpić każdy, kto ma w tym interes prawny. Przepisy artykułów 510 i art. 511 stosuje się odpowiednio. § 2. Do wniosku o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego wnioskodawca powinien dołączyć: 1) urzędowy odpis orzeczenia; 2) dokument stwierdzający, że orzeczenie jest prawomocne, chyba że prawomocność orzeczenia wynika z jego treści; 3) uwierzytelniony przekład na język polski dokumentów wymienionych w pkt 1 i 2 oraz w § 3. § 3. Jeżeli orzeczenie zostało wydane w postępowaniu, w którym pozwany nie wdał się w spór co do istoty sprawy, należy przedstawić dokument stwierdzający, że pismo wszczynające postępowanie zostało mu doręczone.

Art.	Brzmienie sprzed 1 lipca 2009 r.	Brzmienie nadane ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r.	Wnioski de lege ferenda na rok 2019
1148	§ 1. O uznaniu orzeka w składzie trzech sędziów zawodowych sąd okręgowy, który byłby miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy lub w którego okręgu znajduje się miejscowo właściwy sąd rejonowy, a w braku tej podstawy – sąd właściwy dla miasta st. Warszawy. § 2. Sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy z udziałem prokuratora. § 3. Od postanowienia sądu okręgowego przysługuje apelacja, a od postanowienia sądu apelacyjnego – skarga kasacyjna; można także żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym postanowieniem.	§ 1. Każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić do sądu z wnioskiem o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega albo nie podlega uznaniu. § 2. Do wniosku o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu, należy dołączyć dokumenty wymienione w art. 1147, a do wniosku o ustalenie, że orzeczenie nie podlega uznaniu, urzędowy odpis orzeczenia wraz z jego uwierzytelnionym przekładem na język polski.	O uznaniu orzeka w składzie jednego sędziego sąd okręgowy, który byłby miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy rozstrzygniętej orzeczeniem sądu państwa obcego lub w którego okręgu znajduje się miejscowo właściwy sąd rejonowy, a w braku tej podstawy – Sąd Okręgowy w Warszawie.
11481	– – –	§ 1. Wniosek, o którym mowa w art. 1148, rozpoznaje sąd okręgowy, który byłby miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy rozstrzygniętej orzeczeniem sądu państwa obcego lub w którego okręgu znajduje się miejscowo właściwy sąd rejonowy, a w braku tej podstawy – Sąd Okręgowy w Warszawie. § 2. W terminie dwóch tygodni od doręczenia wniosku strona może przedstawić sądowi stanowisko w sprawie. Sąd może rozpoznać wniosek na posiedzeniu niejawnym. § 3. Na postanowienie sądu okręgowego w przedmiocie ustalenia przysługuje zażalenie, a od postanowienia sądu apelacyjnego – skarga kasacyjna; można także żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym postanowieniem w przedmiocie ustalenia, oraz stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia wydanego w tym przedmiocie.	§ 1. Odpis wniosku sąd doręcza prokuratorowi, który może wziąć udział w postępowaniu w każdym jego stadium lub w terminie dwóch tygodni przedstawić sądowi na piśmie istotny dla sprawy pogląd. § 2. W terminie dwóch tygodni od doręczenia wniosku każdy zainteresowany może przedstawić sądowi stanowisko w sprawie. Sąd może rozpoznać wniosek na posiedzeniu niejawnym. § 3. Na postanowienie sądu okręgowego przysługuje zażalenie, a od postanowienia sądu apelacyjnego – skarga kasacyjna; można także żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym postanowieniem , oraz stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia.
1149	– – –	Przepisy art. 170 i art. 400 stosuje się odpowiednio do prawomocnych postanowień sądu polskiego ustalających, że orzeczenia sądu państwa obcego orzekające rozwód lub unieważnienie małżeństwa albo ustalające nieistnienie małżeństwa podlegają uznaniu.	Przepisy art. 170 i art. 400 stosuje się odpowiednio do prawomocnych postanowień sądu polskiego uznających orzeczenia sądu państwa obcego orzekające rozwód lub unieważnienie małżeństwa albo ustalające nieistnienie małżeństwa.
11491	– – –	Przepisy tytułu niniejszego stosuje się odpowiednio do rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych.	Przepisy tytułu niniejszego stosuje się odpowiednio do rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych.

Sprawy o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega albo nie podlega uznaniu.

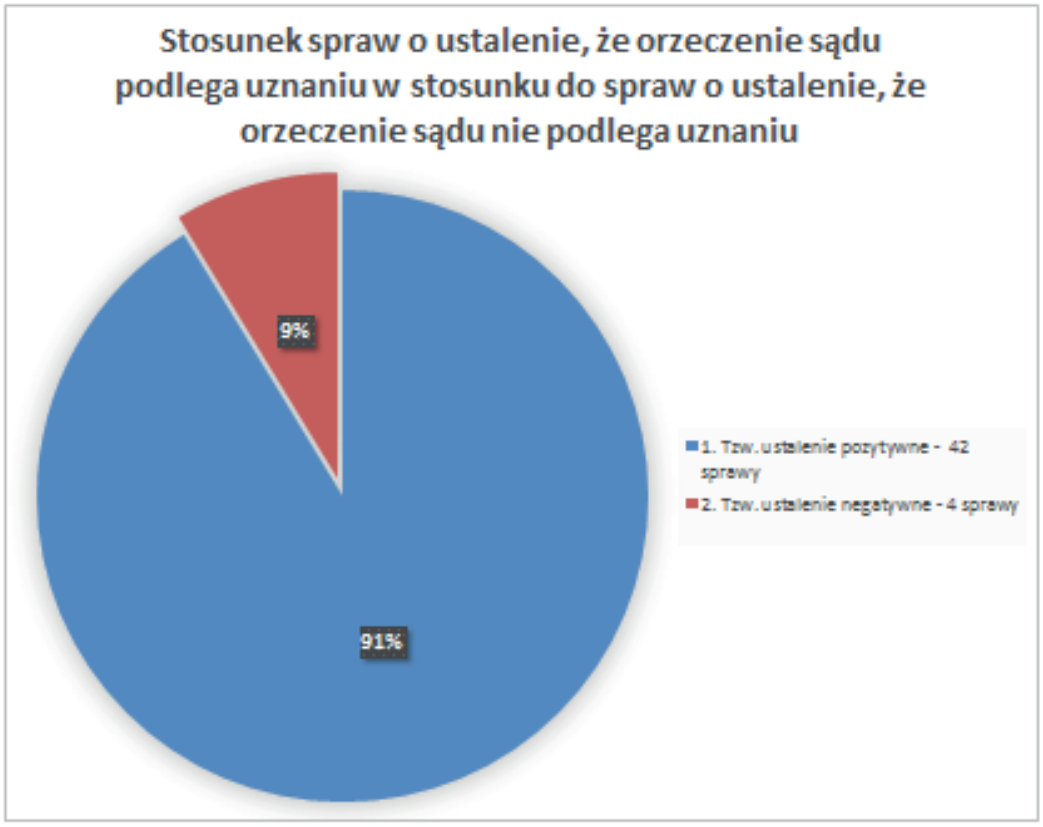

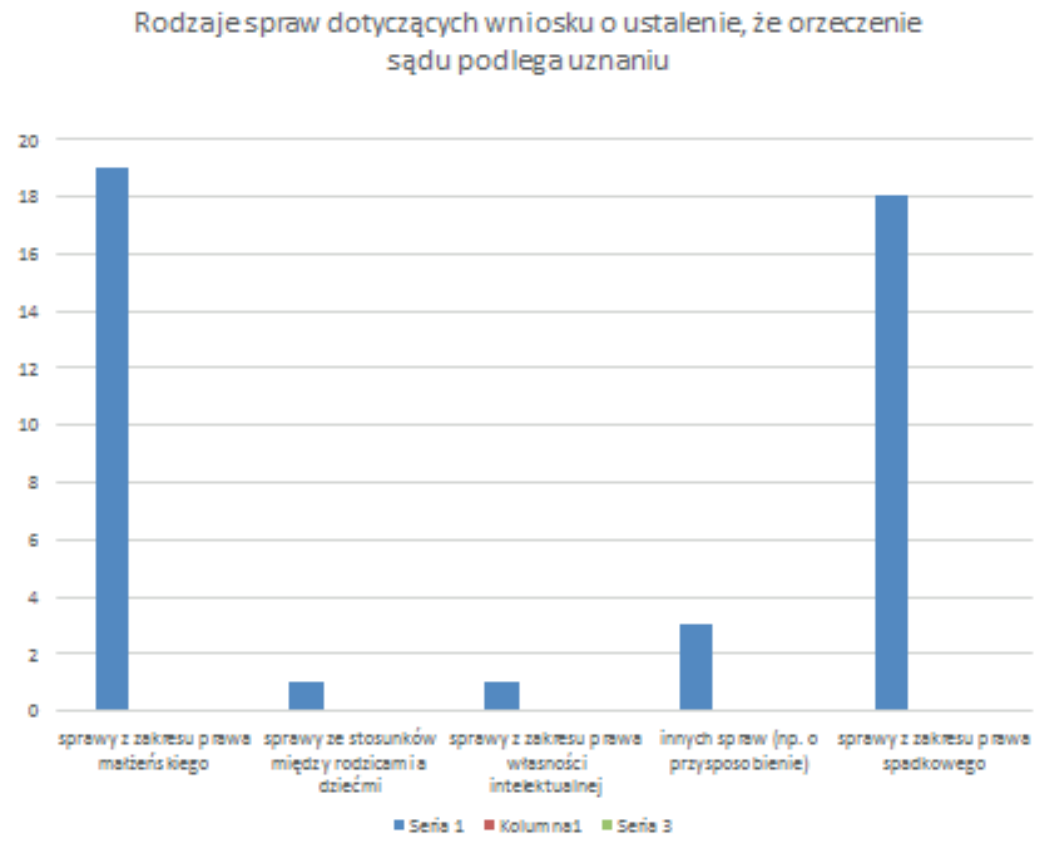
Rodzaje spraw dotyczących wniosku o ustalenie, że orzeczenie sądu podlega uznaniu
20
18
16
14
12
10
8
6
4
2
0
sprawy z zakresu prawa małżeńskiego
sprawy ze stosunków między rodzicami a dziećmi
sprawy z zakresu prawa własności intelektualnej
innych spraw (np. o przysposobienie)
sprawy z zakresu prawa spadkowego
Seria 1
Kolumna1
Seria 3

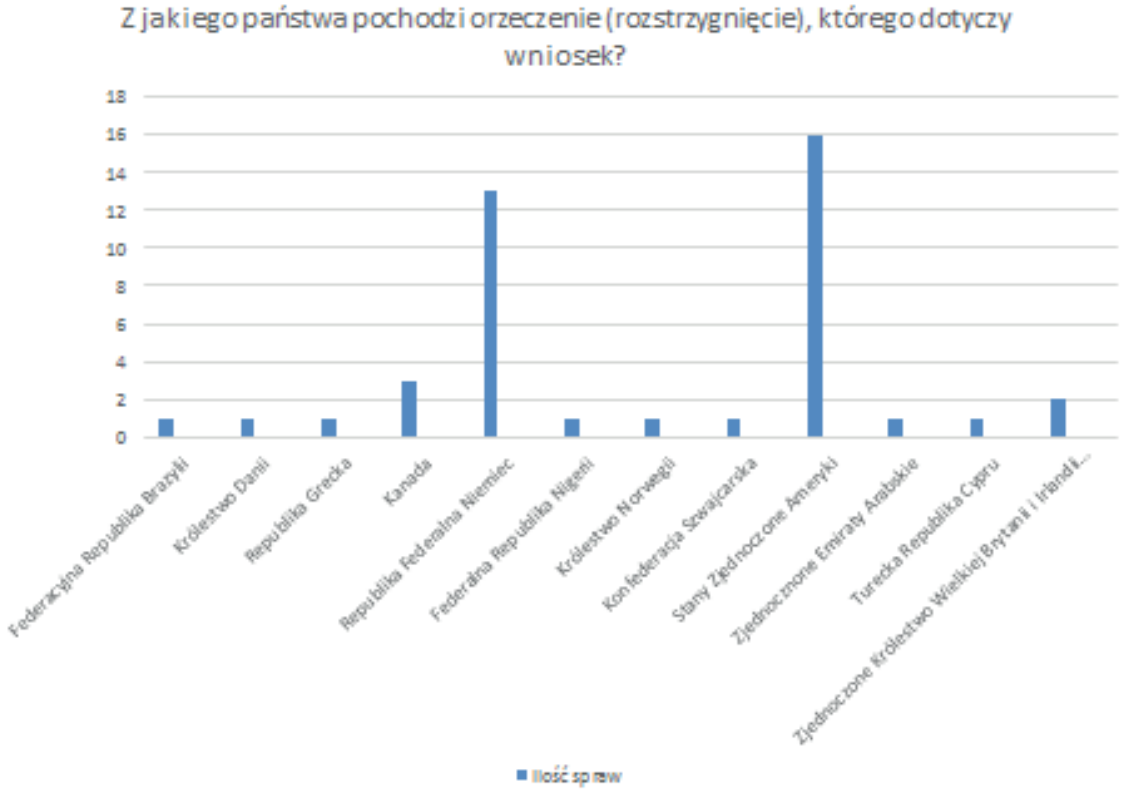
Z jakiego państwa pochodzi orzeczenie (rozstrzygnięcie), którego dotyczy wniosek?
18
16
14
12
10
8
6
4
2
0
Federacyjna Republika Brazylii
Królestwo Danii
Republika Grecka
Kanada
Republika Federalna Niemiec
Federalna Republika Nigerii
Królestwo Norwegii
Konfederacja Szwajcarska
Stany Zjednoczone Ameryki
Zjednoczone Emiraty Arabskie
Turecka Republika Cypru
Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii...
Ilość spraw

Czy wniosek dotyczy zagranicznego orzeczenia sądowego, czy rozstrzygnięć innych organów państw obcych wydanych w sprawach cywilnych?
19%
81%
1. Zagraniczne orzeczenie sądowe - 34
2. Rozstrzygnięcie innego organu państwa obcego - 8

Jakiej treści orzeczenie wydał sąd pierwszej instancji w sprawie o ustalenie, że orzeczenie sądu (rozstrzygnięcie innego organu) państwa obcego podlega uznaniu?
13%
87%
Uwzględnił wniosek - 5 spraw
Oddalił wniosek - 37 spraw

Bibliografia

Wykaz publikacji naukowych

1. Adamczuk A., Manowska M. (red.), Pruś P., Radwan M., Sieńko M., Stefańska E., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *art. 506–1217*, Warszawa 2011.
2. Allerhand M., *Uznanie w Polsce orzeczenia rozwodowego sądu zagranicznego*, „Polski Proces Cywilny" 1938, nr 1–2.
3. Barańska A., Białecki M., Cieślak S., Golinowska K., Jankowski J. (red.), Kostwiński M., Krakowiak M., Muliński M., Rośniak-Marczuk M., Strumiłło T., Trocha B., Wiśniewski A., *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz, Art. 730–1217*, Warszawa 2015.
4. Bodio J., Demendecki T., Jakubecki A. (red.), Marcewicz O., Telenga P., Wójcik M.P., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1 i 2, Warszawa 2017.
5. Buczma S., *Zasada wzajemnego uznawania orzeczeń między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Etapy kształtowania, zakres funkcjonowania i podstawowe cechy*, „Ius Novum" 2009, nr 2.
6. Cebulak W., *Praktyczne implikacje przenikania się odmiennych kultur prawnych*, „Prokuratura i Prawo" 1999, nr 5.
7. Ciszewski J., *Glosa do postanowienia SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74*, „Państwo i Prawo" 1977, nr 5.
8. Ciszewski J., *Glosa do postanowienia SW w Łodzi z dnia 31 października 1975 r.*, I *Co 2166/75*, OSPiKA 1977, nr 11–12, poz. 199.
9. Ciszewski J., Ereciński T., *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego. Część trzecia. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 2004.
10. Ciszewski J., Ereciński T. (red.), Grzegorczyk P., Weitz K., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 6, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, Warszawa 2017.
11. Czepelak M., Mostowik P., *Opinia dotycząca projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk 949)*, Kraków 2008, dostępna na stronie internetowej http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=949 (dostęp dnia 19 grudnia 2018 r.).
12. Czubik P., *Czynności legalizacyjne i notarialne konsula w świetle nowej polskiej ustawy konsularnej – uwagi porównawcze na marginesie procesu legislacyjnego*, [w:] *Polskie prawo konsularne w okresie zmian*, red. W. Burek, P. Czubik, Warszawa 2015.
13. Czubik P., *Sporządzanie „cząstkowego protokołu dziedziczenia" przed konsulem – jako zapowiedź większej aktywizacji polskiej służby konsularnej w zakresie dokonywania czynności notarialnych*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego" 2016, t. 14.
14. Czubik P., *Umowa o pomocy prawnej z 1988 r.*, [w:] *Sukcesja do umów międzynarodowych a ewentualna niepodległość Kurdystanu (z perspektywy dwustronnych umów iracko-polskich)*, red. P. Czubik, W. Burek, Kraków 2016.
15. Demendecki T., *Doręczenia w procesie cywilnym*, Lublin 2015.
16. Despagnet F., *Ordre Public en Droit International Privé*, „Journal du droit international privé" 1889, vol. XVI, nr 1–2.

17. Dobrzański B., Lisiewski M., Resich Z. (red.), Siedlecki W. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 1969.
18. Dobrzański B., *Jeszcze o uznaniu zagranicznych wyroków w sprawach rozwodowych*, „Nowe Prawo" 1959, nr 3 i 4.
19. Dolecki H. (red.), Hrycaj A., Jakubecki A., Rylski P., Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, *Artykuły 1096–1217,* Warszawa 2012.
20. Drozd E., *Czynności notarialne z elementem zagranicznym w obrocie nieruchomościami*, [w:] *II Kongres Notariuszy RP. Referaty i opracowania,* red. R. Sztyk, Poznań– Kluczbork 1999.
21. Duintjer Tebbens H., *Traktaty Brukselski i z Lugano dotyczące kompetencji prawnej oraz wykonywania postanowień w sprawach cywilnych i handlowych,* [w:] *Materiały z konferencji Jurysdykcja i wykonywanie orzeczeń według, Konwencji z Brukseli i Lugano oraz ich znaczenie dla Polski,* Popowo 1997.
22. Działocha K., Garlicki L. (red.), Sarnecki P., Sokolewicz W., Trzciński J., Zubik M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2012.
23. Ereciński T., *Glosa do postanowienia SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87,* „Państwo i Prawo" 1990, nr 12.
24. Ereciński T., *Ogólne zagadnienia stosowania prawa obcego przez sądy*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego" 1995, nr 18.
25. Ereciński T., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, *Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta.* Sąd polubowny (arbitrażowy), red. T. Ereciński, Warszawa 2009.
26. Ereciński T., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 6, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, red. T. Ereciński, Warszawa 2017.
27. Ereciński T., [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego. Część trzecia. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, LEX 2004.
28. Ereciński T., [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000.
29. Flaga-Gieruszyńska K., *Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie*, Kraków 1999.
30. Gnela B., *Glosa do postanowienia SN z dnia 29 października 1982 r., IV CR 458/81,* OSPiKA 1985, nr 11, poz. 220.
31. Górecki J., *Forma umów obligacyjnych i rzeczowych w prawie prywatnym międzynarodowym,* Katowice 2007.
32. Graliński W., *Europeizacja polskiego prawa sądowego cywilnego poprzez konwencję z Lugano,* [w:] *Europeizacja prawa krajowego. Wpływ integracji europejskiej na klasyczne dziedziny prawa krajowego*, red. C. Mik, Toruń 2000
33. Graliński W., *Jurysdykcja krajowa sądów polskich jako przesłanka procesowa,* [w:] *Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin, Profesora Andrzeja Zielińskiego,* red. K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek, Warszawa 2014.
34. Habscheid W.J., *Europeizacja prawa cywilnego procesowego,* [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe,* red. M. Sawczuk, Lublin 1997.
35. Jodłowski J., *Chwila miarodajna dla ustalenia warunków uznania orzeczeń zagranicznych,* „Nowe Prawo" 1977, nr 12.
36. Jodłowski J., *Glosa do postanowienie SN z dnia 11 października 1969 r., I CR 240/68,* „Państwo i Prawo" 1972, nr 2, s. 163.
37. Jodłowski J., *Glosa do postanowienia SN z dnia 29 grudnia 1972 r., I CZ 150/72,* OSPiKA 1975, nr 12, poz. 267.
38. Jodłowski J., *Kilka kwestii z teorii międzynarodowego postępowania cywilnego,* „Państwo i Prawo" 1974, nr 2.
39. Jodłowski J., *Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego,* Warszawa 1962.
40. Jodłowski J., *Uznanie i wykonanie zagranicznych orzeczeń sądowych w Polsce na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego,* Warszawa 1977.

41. Kaufmann-Kohler G., *L'Ordre Public d'Envoiou la Notion d'Ordre Public en Matiere d'Annulation des Sentence Arbitrales*, „Swiss Revue of Intetnationall and European Law" 1993, vol. 3
42. Kengyel M, *Ungarn vor dem Tor des Lugano-Übereinkommens,* [w:] *Wege zur Globalisierung des Rechts: Festschrift für Rolf A. Schütze zum 65. Geburtstag,* red. R. Geimer, München 1999.
43. Korzan K., *Orzeczenia konstytutywne w postępowaniu cywilnym,* Warszawa 1972.
44. Korzan K., *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1987.
45. Korzan K., *Postępowanie nieprocesowe. Część ogólna,* Katowice 1983.
46. Koźma Z., Ożóg M., *Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem*, Sopot 1997.
47. Kren J., *Anerkennbare und vollstreckbareTitel nach IPR-Gesetz und Lugano – Übereinkommen*, [w:] *Beiträge zum schweizerischen und internationalen Zivilprozessrecht: Festschrift für Oscar Vogel*, red. I. Schwander, Freiburg im Üechtland 1991.
48. Kwecko A., *Uznawanie orzeczeń sądów w sprawach cywilnych w prawie polskim i niemieckim oraz według Konwencji z Lugano,* Warszawa 2002.
49. Lewandowska I., *Jurysdykcja według konwencji z Lugano. Europejskie prawo procesowe*, „Rzeczypospolita" 1998, nr 13–14.
50. Lisiewski M., *Uznanie w Polsce wyroków zagranicznych*, „Polski Proces Cywilny" 1938, nr 7–8, 1938 nr 9–10, 1938 nr 11–12.
51. Liska I., *Conflict of Values in a Global Space, in the Background of Different View of Natural Law*, „Baku State University Law Review" 2017, vol. 3.
52. Lubiński K., *Orzeczenie sądu polskiego o uznaniu orzeczenia sądu zagranicznego*, „Przegląd Sądowy" 2009, nr 3.
53. Lubiński K., *Prawo do rzetelnego procesu cywilnego,* [w:] *Praworządność i jej gwarancje,* red. D. Kala, Warszawa 2009.
54. Lupoi M.A., *Recognition and Enforcement of Foreign Judgments Outside the Scope of the Brussels and Lugano Conventions: Italy,* [w:] *Recognition and Enforcement of Foreign Judgments Outside the Scope of the Brussels and Lugano Conventions,* red. G. Walter, S.P. Baumgartner, The Hague–London–Boston 2000.
55. Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny,* słowo wstępne S. Dąbrowski, Warszawa 2012.
56. Mazurek J., *Zakres ochrony cywilnosądowej w sprawach ubezpieczeń społecznych*, Lublin 1989
57. Mączyński A., *Rozwód w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 1983.
58. Mączyński A., *Problem skuteczności zagranicznych rozwodów pozasądowych*, „Państwo i Prawo" 1983, nr 12.
59. Miączyński A., *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" 1974, z. 67.
60. Mostowik P., *Władza rodzicielska i opieka nad dzieckiem w prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2014.
61. Namysłowski W., *Konsularne listy komisyjne,* Warszawa 1932.
62. Olson G., *Arguments for Cultural Approaches to Law,* „German Law Journal" 2017, vol. 18
63. Pazdan J., *Pełnomocnictwo w prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2003.
64. Pazdan M., *Glosa do postanowienia SA w Katowicach z dnia 22 listopada 2002 r., I ACa 462/02*, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 2003, nr 12.
65. Piasecki K., *Pozbawienie możności obrony w międzynarodowym procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo" 1980, nr 11.
66. Piasecki K., *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990.
67. Piasecki K., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, red. K. Piasecki, Warszawa 2002.
68. Piekarski M., *Pozbawienie strony możności obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1964.
69. Potrzobowski K., *Kilka uwag w sprawie uznania orzeczeń zagranicznych sądowych*, „Palestra" 1976, nr 4–5.
70. Półtorak N., *Uznanie i wykonalność orzeczeń zagranicznych według konwencji brukselskiej i lugańskiej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1997, nr 4.

71. Półtorak N., *Zmiany w postępowaniu przed sądami polskimi jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej, perspektywy, warunki, szanse, zagrożenia*, red. C. Mik, Toruń 1997.
72. Rajski J., *Nowe przepisy z zakresu postępowania cywilnego międzynarodowego*, „Palestra" 1962, nr 3–4.
73. Proksa A., *Glosa do postanowienia SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87*, „Państwo i Prawo" 1990, nr 3.
74. Radwan M., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Art. 506–1217*, red. M. Manowska, Warszawa 2011.
75. Rylski P., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, *Artykuły 1096–1217*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2012.
76. Sadowski M., *Islam. Religia i prawo*, Warszawa 2017.
77. Sadowski M., *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015.
78. P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, red. M. Zubik, L. Garlicki, Warszawa 2016
79. Sawczuk M., *Naruszenie podstawowych praw człowieka (na przykładzie naruszenia prawa do wysłuchania)*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w procesie transformacji ustrojowej*, red. H. Zięba-Załucka, Rzeszów 1997.
80. Sawczuk M., *Naruszenie prawa do wysłuchania podstawą skargi konstytucyjnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G", vol. XLIV, 1997.
81. Sawczuk M., *Zdolność procesowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1963.
82. Schütze R.A., *Die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Zivilurteile in der Bundesrespublik Deutschland als verfahrensrechtliches Problem*, Bonn 1960.
83. Siedlecki W., *Kilka uwag na temat wykładni i stosowania przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego*, „Studia Cywilistyczne" 1969, t. XIII–XIV.
84. Siedlecki W., *Kilka uwag w związku z uznawaniem w Polsce zagranicznych orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych*, [w:] *Rozprawy prawnicze: księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, kom red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Warszawa–Kraków 1964.
85. Siedlecki W., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969.
86. Strumiłło T., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz. Art. 730–1217*, red. J. Jankowski, Warszawa 2015.
87. Szer S., *O uznaniu zagranicznych wyroków sądowych*, „Państwo i Prawo" 1948, nr 2.
88. Sznajder-Peroń K., *Niemożność stwierdzenia treści prawa obcego w rozsądnym terminie – uwagi na tle art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 2011 – Prawo prywatne międzynarodowe*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego" 2015, t. 16.
89. Telenga P., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Komentarz do art. 1–729*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2017.
90. Trammer H., *Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych*, Warszawa 1956.
91. Trammer H., *Z rozważań nad strukturą normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia Cywilistyczne" 1969, t. XIII–XIV.
92. Twardoch P., *Rozdzielność majątkowa według prawa polskiego a orzeczenie zagraniczne w sprawie rodzinnej – glosa do wyroku SN z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 330/13*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 2015", t. 16.
93. Walter G., *Najnowsze tendencje rozwoju w międzynarodowym cywilnym prawie procesowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio G", vol. XLIII, 1996
94. Weitz K., *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005.
95. Weitz K., *Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego*, „Przegląd Sądowy" 1998, nr 7–8.
96. Weitz K., *Procesowe znaczenie zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym (uwagi de lege ferenda na tle prawnoporównawczym)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2003, nr 1.
97. Weitz K., *Skutki uznania zagranicznego orzeczenia*, „Przegląd Sądowy" 1998, nr 9

98. Weitz K., *Spełnienie warunku wzajemności przy uznawaniu i stwierdzaniu wykonalności orzeczeń zagranicznych*, „Palestra" 2005, nr 9–10
99. Weitz K., *Wzajemność jako przesłanka uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń zagranicznych*, „Przegląd Sądowy" 2002, nr 11–12.
100. Weitz K., *Założenia i kierunki reformy przepisów kodeksu postępowania cywilnego o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2001, nr 4.
101. Weyde D., *Anerkennung und Vollstreckung deutscher Entscheidungen in Polen*, Tübingen 1997.
102. Wierzbowski E., *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971.
103. Wójcik M.P., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz do art. 730–1217*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2017, LEX 2017.
104. Zawada K., *Uznanie zagranicznych rozwodów administracyjnych w świetle nowego prawa o aktach stanu cywilnego*, „Nowe Prawo" 1988, nr 7–8.

Wykaz orzecznictwa

1. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z dnia 22 listopada 1977 r. w sprawie 43/77 Industrial Diamond Supplies przeciwko Luigi Riva, LEX nr 136943.
2. Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 22 maja 2018 r., III CZP 102/17, OSNC 2018, nr 12, poz. 110.
3. Wyrok SN z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 330/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 50.
4. Postanowienie SN z dnia 11 października 1969 r., I CR 240/68, „Państwo i Prawo" 1972, nr 2.
5. Postanowienie SN z dnia 8 marca 1972 r., I CR 4/72, OSNCP 1972, nr 9, poz. 166.
6. Postanowienie SN z dnia 29 grudnia 1972 r., I CZ 150/72, LEX nr 4942.
7. Postanowienie SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 849/74, OSNCP 1976, nr 1, poz. 11.
8. Postanowienie SN z dnia 5 listopada 1975 r., I CR 625/75, LEX nr 1983.
9. Postanowienie SN z dnia 9 grudnia 1975 r., I CO 9/75, OSNCP 1976, nr 10, poz. 219.
10. Postanowienie SN z dnia 3 czerwca 1977 r., IV CR 189/77, LEX nr 7941.
11. Postanowienie SN z dnia 6 czerwca 1977 r., II CZ 45/77, OSNCP 1978, nr 3, poz. 51.
12. Postanowienie SN z dnia 10 stycznia 1978 r., I CR 308/77, LEX nr 8047.
13. Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 1978 r., IV CR 65/78, OSNCP 1979, nr 1–2, poz. 12.
14. Postanowienie SN z dnia 15 lipca 1978 r., IV CR 242/78, OSNCP 1979, nr 6, poz. 120.
15. Postanowienie SN z dnia 5 grudnia 1979 r., I CR 174/79, OSNCP 1980, nr 5, poz. 100.
16. Postanowienie SN z dnia 9 stycznia 1980 r., IV CR 478/79, OSNCP 1980, nr 12, poz. 233.
17. Postanowienie SN z dnia 3 lutego 1981 r., IV CR 569/80, LEX nr 2672.
18. Postanowienie SN z dnia 29 października 1982 r., IV CR 458/81, LEX nr 5164.
19. Postanowienie SN z dnia 31 sierpnia 1983 r., IV CZ 105/83, LEX 8562.
20. Postanowienie SN z dnia 28 maja 1987 r., II CZ 61/87, OSNCP 1988, nr 11, poz. 162.
21. Postanowienie SN z dnia 16 października 1987 r., I CR 230/87, OSNCP 1989, nr 7–8, poz. 126.
22. Postanowienie SN z dnia 13 maja 1991 r., IV CR 704/90, niepubl.
23. Postanowienie SN z dnia 25 listopada 1998 r. II CKN 70/98, LEX nr 35585.
24. Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1999 r., III CRN 377/99, LEX nr 38948.
25. Postanowienie SN z dnia 31 maja 2000 r., I CKN 183/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 225
26. Postanowienie SN z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 1350/00, LEX nr 52393.
27. Postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 804/00, LEX nr 51836.
28. Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 722/99, LEX nr 53145.
29. Postanowienie SN z dnia 26 lutego 2003 r., II CK 13/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 80.
30. Postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 39/03, OSNCP 2005, nr 2, poz. 33.
31. Postanowienie SN z dnia 30 listopada 2004 r., IV CK 286/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego" 2005, nr 4.

32. Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2006 r., IV CSK 77/06, LEX nr 489001.
33. Postanowienie SN z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 533/06, LEX nr 253427.
34. Postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 148/12, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 45.
35. Postanowienie SN z dnia 2 czerwca 2017 r., II CSK 704/16, OSNC-ZD 2018, nr C, poz. 43
36. Postanowienie SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 1992 r., I ACr 19/92, LEX nr 5491
37. Postanowienie SA w Katowicach z dnia 22 listopada 2002 r., I ACa 462/02, LEX nr 84091.
38. Postanowienie SA w Rzeszowie z dnia 31 maja 2013 r., I ACz 210/13, LEX nr 1322049.
39. Postanowienie SA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACz 334/14, LEX nr 1466696.
40. Postanowienie SW w Łodzi z dnia 31 października 1975 r., I Co/2/166/75, OSPiKA 1977, nr 11–12, poz. 199.
41. Postanowienie SO w Toruniu z dnia 17 lipca 2014 r., I Co 74/13, niepubl.
42. Postanowienie SO w Gliwicach, Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku z dnia 2 grudnia 2014 r., II RCo 31/14, niepubl.
43. Postanowienie SO w Toruniu z dnia 15 kwietnia 2017 r., I Co 77/16, niepubl.
44. Postanowienie SO w Warszawie z dnia 7 czerwca 2017 r., VI Co 687/16, niepubl.